PRACOWNIK STOLICY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNO-SAMORZĄDOWYM STOLICY i DOKSZTAŁCANIU KADR PRACOWNICZYCH

TREŚĆ NUMERU:

WYDAWCA: ZARZĄD MIEJSKI M. ST. WARSZAWY
WYDZIAŁ KADR PRACOWNICZYCH

Nr. 17-18 LISTOPAD-GRUDZIEŃ 1946 ROK II

Cena numeru podwójnego 10 zł.

Le Travailleur de la Capitale

LE CONTENU DU NUMÉRO:

Articles:

Sur la voie de la consolidation de la paix — Jan Bednarz. De l'activité et des soins du Conseil National de la Capitale — Stanisław Sankowski. Observations et point de vue des Conseillers municipaux du Club PPR dans les débats sur le préliminaire du budget. — Thèses des Conseillers municipaux du Club PPS concernant la question de la reconstruction de la ville de Varsovie. Conditions du Travail du Conseil Municipal à l'époque de l'occupation — Julian Kulski. Valeur de l'Autonomie dans la lumière des temps nouveaux (article tiré du „Mouvement Communal" par Van den Bergh).

Chronique et questions courantes:

Le Conseil National de la Capitale à propos des élections. — Meeting avant-électif des travailleurs communaux. — Décret du Conseil National de la Capitale concernant le décret sur le don. — Proclamation du Comité Central de Citoyens du Don National. — Délibérations de la deuxième Conférence des Présidents de Conseil nationaux de voïvodie. — Des délibérations de la XXIII conférence plénaire du Conseil National de la Capitale. — Questions d'Autonomie communale à PPS. — Décret sur les comités extraordinaires de logements. — Prise de possession des terrains par la commune de Varsovie. — Institut d'État du Livre. — Rapports sur les consultations autodidactiques concernant l'enseignement pour les adultes dans les Curatorium des Districts scolaires. — De l'activité des Archives de la ville. I. Bibliothèque des Archives de la ville. II. Collections des Korotyński aux Archives de la ville. — Exposition sous le nom d' „Écoles enfantines de ville aujourd' hui et demain". — De l'activité de la maison de l'abbé Baudouin. — Premier point d'assistance et d'éducation à Varsovie. — Impôt sur les appointements et celui des chiffres d'affaires dans lis entreprises de ville. — „Pont de Silésie" au lieu de „Pont Kierbedź". — La maison de Łódź dans la Capitale. La ville de Zamość reconstruira une maison de la Cité de Varsovie. — Exposition Socio-économique et les foires à Częstochowa. — Le cours de correspondance de la langue internationale d' „Espéranto". — Commission de la reconstruction à la Société de l'Amitié Polono-Américaine. — Du Congrès international de logement et de la reconstruction de villes à Hastings. — Aide de la Suède dans la reconstruction de Varsovie.

La revue des éditions:

Éditions de la Commission Centrale de l'Examen des crimes allemands en Pologne. — Revue systématique de la législation dans la Pologne régénérée. — Économie de Finances de l'Autonomie Territoriale. — Statistique des logements et celle de leur peuplement. — L'„État et le Droit". — Livres qui viennent de paraître.

Problèmes sous l'angle de la presse:

La coopérative de logement. — Sur la suite des nécessités dans la reconstruction de Varsovie. — Sur la formation du Comité de Secours aux Varsoviens ruinés. — Varsovie et Cracovie.

Nr. 17—18 NOVEMBRE-DECEMBRE 1946 L'AN

Le prix du numéro double 10

PRACOWNIK STOLICY

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNO-SAMORZĄDOWYM STOLICY
I DOKSZTAŁCANIU KADR PRACOWNICZYCH

Nr. 17–18. LISTOPAD-GRUDZIEŃ – 1946 ROK II

JAN BEDNARZ

Na drodze do utrwalenia Niepodległości

Nic tak nie jednoczy i nie zespala mas ludowych, jak wspólna walka o wolność, która prowadzi do uzyskania Niepodległości.

Walka o wolność wyzwala z mas najlepsze i najpiękniejsze wartości duchowe i społeczne. Jednoczy i wiąże wszystkich bardzo silnie w jeden organizm zbiorowy i rodzi wspólny, wielki czyn — Wyzwolenie — Niepodległość.

Jednak podkreślić musimy, że choć walka o wolność jest niezwykle ciężka, krwawa i ofiarna, to jednak życie wykazuje, iż wywalczenie niepodległości jest dużo łatwiejsze, aniżeli jej rozumne utrwalenie.

W walce o Niepodległość tkwi silny moment emocjonalny, duchowy i społeczny zryw, zapał i entuzjazm, które jednak wiecznie trwać nie mogą, a po zdobyciu wolności szybko stygną i gasną.

Utrwalanie zaś Niepodległości wymaga dużo rozwagi, zdrowej myśli politycznej, wybiegającej w przyszłość, wymaga dobrej

---

Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma
serdeczne życzenia świąteczne składa

REDAKCJA

strategii życiowej, planowej, systematycznej pracy od podstaw, zbiorowego współdziałania, które oparte na wolności, równości i sprawiedliwości społecznej tworzy żywą, nie papierową i nie werbalną demokrację, czyniąc każdego obywatela nie tylko dobrym obrońcą, ale i dobrym współgospodarzem, miłującym Ojczyznę na codzień i troszczącym się o Jej dobrobyt i bezpieczeństwo.

Na takich podstawach wywalczone i dobrze zorganizowane Państwo wytwarza zbiorowe, harmonijne współżycie i współpracę wszystkich jednostek i grup społecznych, prowadząc stopniowo każdego obywatela do osobistego uzyskania wysokiego standartu życia, cywilizacji i kultury. Takie Państwo jest Matką-Ojczyzną dla wszystkich. Staje się ono wspólnym umiłowanym dobrem dla najszerszych mas, a nie elitarnych jednostek i klik.

Gdy chodzi o naszą rzeczywistość, to wywalczona i niezwykle krwawo okupiona męczeństwem 10-ciu milionów obywateli, Nowa Polska Ludowa ma na tej krótkiej 2-letniej drodze utrwalenia Niepodległości dobrą fundamentalną podbudowę.

Manifest P. K. W. N., zrodzony na polu walki, zwięźle, rozumnie i celowo, określił demokratyczny ustrój i wyraźne, jasne drogi reform gospodarczych, społecznych i kulturalnych nowej polskiej rzeczywistości.

Reforma rolna, to pierwszy, poważny, historyczny zaczątek silnych fundamentów młodego demokratycznego Państwa. Wiąże ona realnie nasze masy chłopskie z Państwem, słusznie zwanym Polską Ludową.

Następna budowa fundamentów nowej Polski, to upaństwowienie wielkiego i średniego przemysłu. Prowadzi ono do gospodarki uspołecznionej, która w najbliższej przyszłości na pewno raz na zawsze wykreśli wyzysk człowieka przez człowieka i świat pracy będzie teraz pracował tylko dla siebie, dla Państwa i społeczeństwa, pozbywając się wyzysku, ucisku i straszliwego pasożytnictwa prywatnego kapitału.

Dalszą budową fundamentów naszej państwowości jest przystąpienie do osiedlania, zagospodarowywania i odpowiedniego wyzyskania Ziem Zachodnich. Ziemie Zachodnie, to podstawa naszego bytu. One decydują o naszej przyszłości. One tylko mo-

gą pozwolić na szybką odbudowę tak potwornie zniszczonych miast, wsi i urządzeń technicznych. Zawdzięczając tym ziemiom, z kraju wybitnie rolniczego, stajemy się krajem przemysłowo-rolniczym o większych i bogatszych perspektywach. Nic też dziwnego, że cały Naród zgodnie mobilizując swe siły, dokumentując to jednomyślnie uchwaloną daniną narodową, która w 3-letnim planie gospodarczym pozwoli na odbudowę zniszczonych warsztatów przemysłowych, które staną się dźwignią szybkiej odbudowy zniszczonego kraju.

W zakresie reform społeczno-politycznych i wojskowych również Młoda Polska Ludowa zdołała rozpocząć gruntowną przebudowę. Dawny korpus oficerski o tradycjach elitarno-szlacheckich został całkowicie zdemokratyzowany. Oficerami teraz będą synowie chłopów, robotników i pracowników umysłowych. Armia została zmotoryzowana i wyposażona w nową broń mechaniczną. Mamy zupełnie nowe wojsko na masach chłopsko-robotniczych oparte. Broń wojskowa teraz przeszła do rąk polskiego ludu, polskiego robotnika, polskiego chłopa, który na pewno już nigdy jej wydrzeć sobie nie pozwoli.

Rząd Jedności Narodowej, chcąc zagwarantować raz na zawsze ustrój demokracji ludowej w oparciu o stare, słowiańskie tradycje, wprowadza system kolegialny, gromadzki, Komitetów i Rad Narodowych, uwzględniający wolę i potrzeby mas pracujących. Każde środowisko, a nawet każde większe domy, mają zorganizowane i wyposażone w duże pełnomocnictwa Rady Domowe, Blokowe, Rady Gminne, Rady Powiatowe, Rady Wojewódzkie, a koroną tych przedstawicielstw lokalnych jest Krajowa Rada Narodowa, jako ciało kierownicze i ustawodawcze, którego organem wykonawczym jest Rząd, administracja publiczna i samorządowa.

Taka organizacja Państwa stwarza ustrój prawdziwie demokratyczny, gdzie nie tylko broń wojskowa, ale i władza polityczna przechodzi do rąk polskiego ludu pracującego.

Organizując na nowo życie społeczno-polityczne Polski, Rząd Jedności Narodowej zrywa z chorobliwym naszym dawnym partyjnictwemi tworzy jednolity Blok Demokratyczny 4 stronnictw: P. P. R., P. P. S., S. L. i S. D. o dużym wachlarzu przeko-

nań i poglądów, dając również możność ujawnienia się legalnej naszej opozycji. Ostatnio posunięto dalej pod tym względem sprawę naprzód, bo osiągnięte porozumienie między P. P. R. i P. P. S. prowadzi do jeszcze większej jedności i scalenia polskiego marksistowskiego ruchu robotniczego. Dąży się tak samo planowo do scalenia ruchu ludowego, które napewno w niedalekiej przyszłości doprowadzi do stworzenia jednego stronnictwa ludowego eliminując pseudoludowców, zwolenników pańskich stronnictw ludowych. W ten sposób zorganizowane około 3 miliony członków w Bloku Demokratycznym, zgodnym rytmem odbudowuje i przebudowuje Nową Polskę, wciągając do silnej współpracy wszystkie związki zawodowe.

W tej chwili w Polsce jest jednolity ruch zawodowy, skupiający 2 miliony członków. W roku 1945 na I (VII) kongresie Związków Zawodowych po raz pierwszy w naszych dziejach zjednoczono całkowicie wszystkie związki zawodowe, tworząc Zrzeszenie Pracowniczych Związków Zawodowych, którego organem wykonawczym jest Komisja Centralna Związków Zawodowych. Nowy jednolity ruch zawodowy polskiego świata pracy ma obecnie bardzo dużą autonomię społeczno-gospodarczą i kulturalno-oświatową, która rzesze pracowników zamienia z dawnych najemnych niewolników, na odpowiedzialnych współgospodarzy wszystkich warsztatów pracy Nowej Polski Demokratycznej. Przy każdym warsztacie pracy powstały współrządzące Rady Zakładowe, a w poszczególnych większych środowiskach, celem większej koordynacji i jednolitości, Rady Zawodowe powiatowe i wojewódzkie, podlegają bezpośrednio Komisji Centralnej Związków Zawodowych. W ten sposób dano mocną podbudowę społeczną, prowadzącą do prawdziwej gospodarki uspołecznionej i kooperatywnej. W związku z tym jest dążenie do radykalnej odnowy dotychczasowej naszej tradycyjnej spółdzielczości, która musi jak najprędzej porzucić stare formy i cele i przejść spiesznie, zgodnie z interesem publicznym, do wielkiej ofensywy społecznej, wspólnie ze związkami zawodowymi i partiami politycznymi, radykalnie przebudować polskie życie gospodarcze, obfitsze w dobrobyt niż przed tym.

W zakresie upowszechnienia oświaty i uporządkowania życia socjalnego na drodze ustawodawczej Demokratyczna Polska Ludowa wkroczyła na właściwe tory dużego postępu, wprowadzając w życie ośmioletnią szkołę podstawową dla każdego obywatela, śluby cywilne, nowe prawo małżeńskie, opiekę nad dzieckiem nieślubnym i sierotą itp.

Na podstawie wyżej uszeregowanych faktów widzimy, że nowa nasza rzeczywistość w bardzo szybkim tempie silnie krzepnie, krystalizuje się, nabiera właściwego wyrazu, wkracza na drogę stabilizacji, rozwoju i organicznej pracy.

Nie trzeba jednak wyciągać wniosków, że wszystko jest już u nas idealnie. Tak nie myślimy. Tu i ówdzie jest dużo jeszcze niedociągnięć różnej natury, ale przyczyna leży przeważnie w tym, że niektóre jednostki, zespoły, lub środowiska nie potrafią jeszcze miejscami dobrze i fachowo wypełniać swych zadań. Stąd sporo niedociągnięć i wynikających z tego słusznych i niesłusznych narzekań.

Chcąc od Nowej Polski brać, trzeba tej Nowej Polsce najpierw dać: miłość i harmonijne, wydajne współdziałanie. Niech każdy z niezadowolonych zapyta się siebie: Co on konkretnie Nowej Demokratycznej Polsce dotąd dał? Czy duży jest jego własny osobisty wkład w budowę nowej naszej rzeczywistości? Wszyscy pragniemy jak najprędzej zakończyć ten początkowy okres tymczasowości, choć jak wyżej wykazałem, jest to krótki, ale niezwykle płodny okres właściwego przeobrażenia naszej rzeczywistości. Wysiłki dotychczasowe są ogromne, jeśli się zważy, że możliwości i środki, jakimi rozporządzamy, jeszcze nie są dostateczne. Dotychczasową odbudowę robimy tylko własnym wysiłkiem i ofiarnym trudem świata pracy.

Zbliżają się wybory. One godnie zamkną etap tymczasowości. Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, liczący 5 milionów członków, obecnie tworzy wspólne listy kandydatów do sejmu konstytucyjnego. Zgodnie z tym wszyscy członkowie Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej muszą teraz energicznie skupić całe zdrowe społeczeństwo wokół następujących podstawowych spraw Narodu:

TRWAŁA I NIEWZRUSZONA NIEPODLEGŁOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ POLSKI, NIENARUSZALNOŚĆ NASZYCH GRANIC NA ODRZE, NISIE I BAŁTYKU, NIETYKALNOŚĆ ZIEM ODZYSKANYCH, CAŁKOWITE ZALUDNIENIE ICH I ZAGOSPODAROWANIE.

TRWAŁY SOJUSZ I PRZYJAŹŃ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, Z PAŃSTWAMI SŁOWIAŃSKIMI I WSZYSTKIMI INNYMI NARODAMI, KTÓRE PRAGNĄ POKOJU, SPRAWIEDLIWOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA NA ŚWIECIE.

SZYBKA ODBUDOWA I OSIĄGNIĘCIE DOBROBYTU CAŁEJ LUDNOŚCI, PODNIESIENIE STOPY ŻYCIOWEJ POWYŻEJ POZIOMU PRZEDWOJENNEGO, PRACA DLA WSZYSTKICH, WYKONANIE 3-LETNIEGO PLANU ODBUDOWY GOSPODARCZEJ.

ZAPEWNIENIE ŁADU I PORZĄDKU, BEZPIECZEŃSTWA ŻYCIA I MIENIA, CAŁKOWITE WYPLENIENIE BAND BRATOBÓJCÓW.

ENERGICZNE OKIEŁZANIE SPEKULACJI, USUNIĘCIE KRZYWD I NIESPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNYCH, WYTĘPIENIE SZKODNICTWA GOSPODARCZEGO I SABOTAŻU, ZWALCZANIE NADUŻYĆ, ZŁODZIEJSTWA ORAZ BEZDUSZNEGO BIUROKRATYZMU.

POPRAWA BYTU ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, ROZWÓJ OPIEKI SPOŁECZNEJ, LECZNICTWA ORAZ OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM, ROZWÓJ SZKOLNICTWA I KULTURY, PEŁNA SWOBODA ŻYCIA RELIGIJNEGO.

Sprawy te musimy stawiać przed masami jasno, wyraźnie, bo im szerzej zostaną poparte przez naród listy Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, im bardziej skupi się całe społeczeństwo wokół czekających nas wielkich i trudnych zadań, tym skuteczniejsza i bardziej owocna będzie praca przyszłego Parlamentu i Rządu, tym szybciej, rozumnie i celowo utrwalimy naszą Niepodległość nie słowami, a czynami.

O działalności i troskach Stołecznej Rady Narodowej

I.

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA

Omawiając osiągnięcia i zdobycze Stołecznej Rady Narodowej w okresie ostatniego roku, tzn. od października 1945 r. do chwili obecnej, należy podkreślić następujące momenty:

I. Skład Rady

Ustalenie składu Rady zgodnie z art 3 i art. 6 p. a ustawy o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych w liczbie 120 radnych, podczas gdy rok temu S. R. N. liczyła zaledwie 84 członków. Radni reprezentują całe społeczeństwo Stolicy, wchodzą bowiem do ich składu przedstawiciele 4 stronnictw politycznych, złączonych w bloku demokratycznym, przedstawiciele Stronnictwa Pracy, jak również przedstawiciele zrzeszeń społecznych, gospodarczych oraz Dzielnicowych Rad Narodowych, działających na terenie Miasta.

W ten sposób postulat demokratyczności w powoływaniu Rad, został przez nas całkowicie zrealizowany. Oparcie budowy Rady na delegatach partii politycznych, Zw. Zawodowych oraz Rad terenowych stanowi uznanie tych organizacji za 3 podstawowe ogniwa życia społecznego, co jest zgodne z rolą, jaką wyznacza im ideologia państwa demokratycznego.

Należy podkreślić wysokie uświadomienie polityczne członków Rady oraz ich wyrobienie gospodarcze, dowodem czego jest treść uchwał, podejmowanych przez Plenum oraz Komisje Rady.

II. Zorganizowanie Rad Dzielnicowych

Drugim, niezmiernie doniosłym osiągnięciem S. R. N. było powołanie w m. październiku 1945 r. Dz. Rad Narodowych w myśl art. 2 § 3 ustawy wrześniowej. Należy podkreślić, że Warszawa

była pierwszym miastem Rzplitej, które zorganizowało na swym terenie Rady Dzielnicowe. Dążąc do usprawnienia działalności tych Rad, S. R. N. opracowała i wprowadziła w życie Statut Rad Dzielnicowych. Jako najniższą komórkę współdziałania społecznego w Stolicy powołano do życia Komitety Domowe. Wobec stwierdzenie pewnych wad i niedociągnięć w pracy Komitetów Domowych, S. R. N. przystąpiło do opracowania Statutu Komitetów Blokowych, który to statut w najbliższym czasie uzyska moc obowiązującą.

W ten sposób przez powiązanie pracy Komitetów Blokowych z Radami Dzielnicowymi i Rad Dzielnicowych ze Stołeczną Radą Narodową, powstał system ogarniający całość mieszkańców Stolicy. Każdy Komitet Blokowy będzie miał możność zgłoszenia swoich słusznych wniosków lub postulatów, które poprzez R. D. i St. R. N. mogą dotrzeć nawet do K. R. N., która je rozważy i będzie dążyła do ich uwzględnienia, mając przed sobą całokształt potrzeb państwa.

III. Komisje Rady

S. R. N. pracuje poprzez Prezydium i Komisje. Można słusznie powiedzieć, że praca Komisji Rady obrazuje całokształt pracy samej Rady, gdyż Prezydium zasadniczo załatwia tylko sprawy natury ogólnej i koordynuje pracę całości.

Otóż w porównaniu z rokiem ubiegłym praca Komisji S. R. N. została przeorganizowana i usprawniona. Liczba Komisji wzrosła do 17-tu, mimo zlikwidowania niektórych Komisji, które straciły rację bytu, jak np. Kom. Nadzw. do walki z nadużyciami oraz Komisja Przesiedleńcza. Powołano natomiast inne Komisje niezbędne dla załatwiania spraw bieżących miasta, jak np. Odbudowy i Planowania, Odznaczeń i Dyscypl. dla Radnych.

Praca Komisji została usprawniona przez przeorganizowanie ich składu osobowego. Zwrócono baczną uwagę na to, by w poszczególnych komisjach zasiadał element bardziej fachowy oraz by komisje ściśle współpracowały z poszczególnymi, resortowymi działami gospodarki miejskiej, podlegającymi ich kontroli. Ponadto celem usprawnienia prac Komisji S. R. N. oraz Rad

Dzieln. podzielono je na grupy, opiekę nad którymi objęli poszczególni członkowie Prezydium.

Należy podkreślić również fakt powołania niektórych Kom. Resortowych przy D. R. N, analogicznie do S. R. N.

IV. Uporządkowanie stanu prawnego Miasta

Dążąc do uporządkowania stanu prawnego gospodarki miejskiej S. R. N. poprzez Komisję Adm. Prawną — opracowała projekt **dekretu o organizacji samorządu miejskiego i zespoleniu z nim administracji ogólnej w m. st. Warszawie i m. Łodzi.** Projekt powyższy został uzgodniony z Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Obecnie jest rozpatrywany przez Kom. Samorządową K. R. N.

V. Odbudowa Miasta

W dążeniu do jak najszybszej i najracjonalniejszej odbudowy Stolicy, w miarę posiadanych możliwości finansowych S. R. N. stale ściśle współpracuje z B. O. S. poprzez Komisje do spraw Odbudowy. Ponadto w związku z opracowaniem i uchwaleniem przez K. R. N. 3-letniego planu gospodarczego kraju, Plenum S. R. N. uchwala opracowane przez Kom. Planowania Rady tezy do 3-letniego planu Odbudowy Stolicy.

VI. Sprawy finansowe

Przechodząc do omówienia spraw finansowych miasta, należy podkreślić, iż na przestrzeni ubiegłego roku gospodarka finansowa m. st. Warszawy uległa dalszej poprawie. Następuje pewna stabilizacja i scementowanie dotychczasowych poczynań.

Z gospodarki improwizowanej, gdyż taki charakter musiała mieć gospodarka roku 1945, **samorząd Stolicy przeszedł do gospodarki planowej.**

Uchwalony w sierpniu rb. przez Radę Narodową budżet na okres od 1.IV. — 31.XII.1946 r. zamyka się kwotą 917 milionów złotych. Budżet ten ma charakter wybitnie celowy, bowiem 53% **jego wydatków przeznaczone zostało na opiekę, zdrowie, oświatę i kulturę,** podczas gdy na te same cele przeznaczono **przed wojną jedynie 36%.**

Rozumie się, że budżet ten jest wybitnie **deficytowy**, bowiem **pokrycie** własne sięga jedynie cyfry około **40%**, resztę stanowią przewidziane dochody z dotacyj celowych Ministerstw Opieki, Zdrowia i innych, oraz dotacyj Ministerstwa Administracji Publicznej lub zapomóg z Funduszu Komunalnego na pokrycie deficytu.

Tak znaczna deficytowość budżetu wywołana została nie tylko specyficznymi warunkami, w jakich znalazła się Stolica po wojnie, lecz również nowym ustawodawstwem powojennym w dziedzinie finansów komunalnych, bowiem Gmina została pozbawiona głównego źródła dochodowego, jakim były przed wojną udziały i dodatki do podatków państwowych, dające Miastu wtedy 44,5% pokrycia budżetowego.

Udzielenie wzamian przez Państwo całkowitych dochodów z podatków od nieruchomości i od lokali, mimo znacznie podwyższonych stawek, w drobnej mierze jedynie pokryje powyższą stratę, ponieważ obydwa te podatki oparte są na sztywnych czynszach przedwojennych przy czym więcej niż połowa obiektów podatkowych uległa zniszczeniu.

Rada Narodowa i Zarząd Miejski czynią ze swej strony wszelkie wysiłki aby **podnieść dochody własne Gminy.** W tym celu poza restytuowaniem starych podatków i opłat, wprowadzono cały szereg nowych, w rezultacie czego wpływy własne z kwoty 2,4 mil. złotych w kwietniu roku ubiegłego doszły do kwoty 52 mil. złotych we wrześniu roku bieżącego, a rozwój ich przedstawia się w sposób następujący:

Rok i miesiąc 1945	Wpływy własne (w mil. zł.)	Rok i miesiąc 1946	Wpływy własne (w mil. zł.)
Kwiecień	2,4	Styczeń	21,8
Maj	3.9	Luty	26,5
Czerwiec	4,5	Marzec	34,3
Lipiec	7,5	Kwiecień	25,3
Sierpień	10,1	Maj	30,4
Wrzesień	17,5	Czerwiec	44,0
Październik	16,1	Lipiec	38,2
Listopad	17,0	Sierpień	42,9
Grudzień	17,9	Wrzesień	52,5

Jest to niewątpliwy sukces aparatu miejskiego. Wprowadzony w roku ubiegłym przez Warszawę, a później i przez inne samorządy, podatek od spożycia stał się jednym z najpoważniejszych źródeł dochodowych, bowiem wpływy z tego źródła sięgają już 6 mil. złotych miesięcznie.

W poszukiwaniu dalszych źródeł dochodowych wprowadzono w roku bieżącym podatek od szyldów i podatek od hoteli.

II.

WIELKIE PROBLEMY DO ROZWIĄZANIA[1])

W krótkich słowach chcę rzucić szkic nastręczających się i najbardziej palących problemów, które domagają się rozwiązania przez czynniki centralne. Przemawia przeze mnie troska o dobro naszej Stolicy i o właściwe funkcjonowanie jej organów ustrojowych.

W pierwszym rzędzie poruszyć należy **brak podstaw prawnych ustroju samorządu m. st. Warszawy.** Odnośny projekt dekretu o ustroju samorządu m. Warszawy i Łodzi oraz przekazaniu samorządowi funkcji administracji ogólnej został przez Komisję Administracyjno-Prawną Rady Narodowej m. st. Warszawy po uzgodnieniu z Łodzią opracowany, przez Prezydium M. R. N. zatwierdzony i przekazany Komisji Samorządowej K. R. N. Niestety, jak dotąd nie ma żadnych widomych rezultatów. A jest to niesłychanym mankamentem gospodarki miejskiej. Dodać należy, że o ile chodzi o Łódź, to stosuje się tam ustawę samorządową z 1938 r., Warszawa natomiast przyjęła nowe koncepcje organizacyjne, co nie ma żadnego oparcia prawnego. Brak jest konkretnego rozgraniczenia kompetencji Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego, brak kolegialności decyzji, brak przekazania Prezydentowi m. st. Warszawy na okres przejściowy uprawnień

---

[1]) Tekst referatu wygłoszonego przez przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, ob. Stanisława Sankowskiego, na zjeździe przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych, odbytym w dniach 29 i 30 października rb w Belwederze. — *Przyp. red.*

Komisarza Rządu na m. Warszawę, na skutek czego Prezydent nie ma władzy nadzorczej nad administracją niezespoloną z administracją ogólną. Wszystko to domaga się jak najszybszego załatwienia w postaci **uchwalenia przez organa rządowe Dekretu o ustroju m. Warszawy i Łodzi.**

Brak jest źródeł dochodu, umożliwiających miastu oparcie się na wpływach własnych. Gospodarka finansowa miasta opiera się obecnie na dotacjach państwowych w przeważającej części, a nie na własnych wpływach. Ustawodawstwo w dziedzinie finansów komunalnych daje miastu jedynie 40% pokrycie własne. Przekazało ono miastu jedynie podatek od nieruchomości i od lokali. Choć stopa podatkowa tych podatków została znacznie podwyższona, to jednak wobec oparcia ich na sztywnych stawkach przedwojennych i wyjątkowego, jeżeli chodzi o Warszawę, zniszczenia obiektów podatkowych, walka miasta o wpływy w tej dziedzinie w celu wyrównania budżetu, z góry jest skazana na przegraną. Podnieść należy jeszcze i to, że Państwo całkowicie przerzuciło na gminę szereg obowiązków, wymagających dzisiaj wyjątkowo dużych funduszów ze względu na ich szeroki zakres, np. opieka społeczna i szkolnictwo. W tych warunkach nawet przy najbardziej oszczędnej gospodarce, przy niskich płacach rzeszy pracowniczej i maksymalnym wykorzystaniu wszystkich ustawowych źródeł dochodu, budżet stolicy jeszcze przez szereg lat nie będzie mógł być zrównoważony. W oparciu o uchwały Rady Narodowej miasto występowało do władz państwowych o przyznanie na okres odbudowy trwałych źródeł dochodowych przez miesięczne przekazywanie części wpływów z podatku dochodowego i obrotowego. Pozwoliłoby to oprzeć gospodarkę miejską na trwałych zasadach, co jest kardynalnym wymogiem planowej i racjonalnej gospodarki, a bez czego ustalane dotąd przez Radę Narodową plany gospodarcze nie mogą być racjonalnie wykonywane z uwagi na nieustalenie z góry dotacji miesięcznych. Pozwalam więc sobie zwrócić się do władz nadzorczych z apelem o **ustalenie trwałych podstaw dochodowych Warszawy przez przekazanie gminie ustalonej części wpływów z podatku dochodowego i obrotowego.**

Niskie uposażenie pracowników miejskich jest dalszym wymagającym rychłego rozwiązania problemem. Wprawdzie okólnikiem Ministra Adm. Publ. nastąpiło zrównanie uposażeń pracowników samorządowych i państwowych — ale jest to zrównanie tylko pozorne. Pracownicy miejscy nie korzystają z żadnych świadczeń w naturze (deputatów) czy posiłków, co jest b. szeroko stosowaną zasadą w stosunku do pracowników państwowych władz centralnych. Ta nierówność stanowi przyczynę ucieczki najlepszego fachowego elementu urzędniczego aparatu miejscowego do władz centralnych, central czy zjednoczeń. W związku z tym **apeluję o rzeczywiste zrównanie w uposażeniach pracowników państwowych z samorządowymi i to w całości otrzymywanych przez nich świadczeń.**

Co do **spraw mieszkaniowych,** to stwierdzić należy, iż przy b. trudnych warunkach mieszkaniowych w Warszawie i wielkiej szczupłości izb, istnieją dwa ośrodki dyspozycji lokalami: Władze Kwaterunkowe i Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa. Ta dwutorowość b. utrudnia wszelką planowość w dziedzinie polityki mieszkaniowej. Jak mi wiadomo, na ostatniej sesji KRN uchwalono nowelizację dekretu o Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przez synchronizację jej działania z władzami kwaterunkowymi. Sprawa ta jednak do tej pory jeszcze załatwiona nie została, w związku z czym chcę przypomnieć o niej zgłaszając **dezyderat koncentracji dyspozycji mieszkaniowej.**

W uzupełnieniu dekretu o publicznej gospodarce lokalami wydane zostało Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie Państwowej Komisji Lokalowej i wojewódzkich Komisyj lokalowych. Miejska Rada Narodowa w trosce o właściwą reprezentację czynnika społecznego w Komisjach lokalowych podjęła uchwałę o wystąpienie do władz centralnych, by zmieniły § 4 cytowanego rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w tym sensie, aby w skład Wojewódzkiej Komisji Lokalowej dla Warszawy wchodził przedstawiciel Warszawskiej Rady Narodowej, delegowany przez jej Prezydium. Postulat ten jest tym bardziej słuszny, że we wszystkich Wojewódzkich Komisjach lokalowych zasiada członek wojewódzkiej rady narodowej jako zastępca

przewodniczącego, poza jedynie Warszawą, gdzie dominuje czynnik urzędniczy. O przyśpieszenie nowelizacji tego rozporządzenia w myśl podanych wyżej wytycznych, jako całkowicie uzasadnionych, wnoszę.

W celu racjonalnego rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego i dostarczenia mieszkań szerokim rzeszom pracowniczym Warszawy, Warszawska Rada Narodowa na swym plenarnym posiedzeniu w dniu 6 i 10 maja 1946 r. uchwaliła wniosek sprowadzający się do przedstawienia czynnikom rządowym projektu o wprowadzeniu przepisów o publicznej gospodarce lokalami w miastach i osiedlach podstołecznych. Odnośny projekt rozporządzenia został władzom centralnym przedstawiony, jednakże dotąd żadne rozporządzenie w tej materii nie ukazało się.

Dalszym problemem jest **uregulowanie kwestii prawnej przekazanych miastu w zarząd majątków ziemskich.** Z funduszu ziemi Ministerstwa Rolnictwa Warszawa otrzymała 68 majątków z tym, że do czerwca 1945 r. w formie dekretu miała być uregulowana strona prawna tego zagadnienia w tym sensie, że majątki te przejdą na własność miasta. Dzisiejszy stan niezałatwienia tej sprawy jest z punktu widzenia gospodarczego nonsensem. Inwestujemy nie na swoim, zapożyczamy się na te inwestycje i gospodarkę, nie wiedząc, czy Ministerstwo Rolnictwa łaskawie nam te majątki przekaże, czy też zabierze, czy wreszcie każe zapłacić za kilka lat czynsz dzierżawny. Czy ten stan niepewności wychodzi na dobre naszej gospodarce — wątpię. Sygnalizuję ten fakt i proszę o rozwiązanie.

Kolejno rozpatrzę **sprawę BOS'u.** Dekret z dnia 24 maja 1945 r. o odbudowie Warszawy ustanawia Biuro Odbudowy Stolicy przy Prezydencie m. Warszawy, działającym jednoosobowo w imieniu miasta, zastrzegając do kompetencji Ministra Odbudowy jedynie zatwierdzenie statutu organizacyjnego tego Biura.

Tymczasem z uwagi na całkowite uzależnienie BOS'u od kredytów Ministerstwa Odbudowy powyższy przepis, czyniący BOS organem Prezydenta Miasta, jest martwym. Rumieńców nadać by mu mogło jedynie ustalenie, że Rada Narodowa jako gospodarz miasta jest jedynym ośrodkiem planującym i dyspozycyjnym w odbudowie Stolicy i w oparciu o opracowany i uzgodnio-

ny plan będzie przez swoje organa wykonywać odbudowę i ustalać hierarchię potrzeb. Tym organem wykonawczym jest Zarząd Miejski i BOS.

Wreszcie, jako ostatnią rozpatrzę **sprawę Elektrowni.** Rozumiemy, że Państwo winno mieć centralny nadzór nad gospodarką energetyczną w Kraju, ale jest to zupełnie różne zagadnienie od własności Elektrowni i czerpania z niej dochodów. Elektrownia jest własnością miejską i dochody z niej stanowiły poważną pozycję w budżecie miejskim, przyczyniając się do jego równowagi. Dziś **zabiera nam się nasz majątek i dochody z niego po to, by dawać dotacje państwowe na zrównoważenie budżetu.** Nie jest naszą tendencją korzystać z dotacji, ale **trzeba nam umożliwić realizację dochodów z naszych własnych źródeł, a nie pozbawiać nas ich.** Przecież nadzór nad gospodarką energetyczną nie stanowi jeszcze o eksploatacji przez Państwo wszystkich elektrowni, choćby stanowiły one własność gmin.

Wszystkie wyżej poruszone przeze mnie sprawy stanowią zagadnienia bardzo ważne dla należytego funkcjonowania i właściwego wykonania zadań przez Stołeczną Radę Narodową, problemy, o pomoc w rozwiązaniu których Wysokie Prezydium dzisiejszej konferencji proszę.

Uwagi i stanowisko Klubu Radnych P. P. R. w debacie nad preliminarzem budżetowym[1])

Polska Partia Robotnicza, legitymująca się dużym wkładem w pracy samorządu m. st. Warszawy, w trosce o pełny rozwój, zbudowanie mocnych podwalin gospodarczych dla harmonijnego rozrostu i zdecydowanych pozytywnych osiągnięć miasta, imieniem swego Klubu Radnych i pracowników samorządowych

[1]) Powyższa deklaracja została wygłoszona na plenum M. R. N. w dniach 29 i 30 sierpnia br. przez radnego ob. Czesława Marca. — *(Przyp. Red.).*

zgłosiła na plenarnym posiedzeniu W. R. N. w dniu 27.VIII.46 swoje uwagi do preliminarza budżetowego za okres od 1.IV do 31.XII.46 r. w szczegółowo opracowanej deklaracji.

Omawiając ogólną sytuację finansową, podkreślono punkty zapalne i problemy, od których rozwiązania zależy przyszłość samorządu w Warszawie.

Zadaniem deklaracji było również zdopingowanie Zarządu m. st. Warszawy do maksimum wysiłku w rozwiązaniu postulatów współczesnego życia Warszawy i wpłynięcie na rewizję stosunków odnośnych władz centralnych, a to celem spowodowania baczniejszej opieki i pomocy materialnej władz państwowych w pracy odradzającej się z gruzów Stolicy demokratycznego Państwa Polskiego.

Nie analizując szczegółowo budżetu i nie charakteryzując poszczególnych pozycji, ograniczono się do ogólnych wniosków z budżetu wynikających. Klub PPR przyjął i głosował za przyjęciem z uwzględnieniem poprawek zgłoszonych przez komisję finansowo-gospodarczą.

Preliminarz budżetu w pozycji wydatków i dochodów zamykający się sumą 917.727.460.— zł., zdaniem naszym jest:

1) należycie opracowany,
2) oszczędny,
3) charakteryzuje gospodarkę planową i celową,
4) realizuje w obecnych trudnych warunkach życia gospodarczego Warszawy demokratyczną myśl polityczną Polski Ludowej.

Stan gospodarki miasta, planowość finansowa i długofalowość gospodarcza jest dla PPR szczególnym obiektem zainteresowań. Klub PPR w rozwiązywaniu zagadnień gospodarczo-finansowych chce widzieć realizowanie haseł demokratycznych i rozrost funkcji samorządowych w dziedzinach opieki społecznej, zdrowia, oświaty i kultury.

Budżet przyjęty nie jest idealnym rozwiązaniem naszych dążeń i planów, lecz w zaistniałym kryzysie finansowym miasta jest właściwie i celowo zbudowany. Charakteryzują go tendencje zaspakajania najważniejszych i bieżących potrzeb do reali-

zacji których dążymy. Występuje to w porównawczym zestawieniu:

WYDATKI

	Budżet przedwoj. 1.IV.39-31.III.40	Budżet 1945—46	Budżet 1946 r.
Na Opiekę Społeczną i Zdrowie	24%	43,7%	43,8%
Na Oświatę i Kulturę	12%	12%	13,6%
	36%	55,7%	57,4%
Na wydatki administracyjne	64%	44,3%	42,6%

Ta stała tendencja zwyżkowa w wydatkach rzeczowych Opieki Społecznej, Zdrowia, Oświaty i Kultury z jednoczesnym zmniejszaniem się wydatków na ogólną administrację, ten gwałtowny skok z 36% na 57,4% w wydatkach na Opiekę, Zdrowie, Oświatę i Kulturę między budżetem przedwojennym a obecnym, zdecydowana zniżka z 64% na 42,6% w wydatkach administracyjnych mimo znacznego rozrostu funkcji administracyjnych i innych zadań (Starostwa, kwaterunek, zaopatrzenie) jest rękojmią słusznej linii planowania finansowego.

Rozwój w dziedzinie Oświaty i Kultury budżetowo charakteryzuje się następującym rozrostem prowadzonych akcji.

	Budżet 1945—46	Budżet 1946 r.
Przedszkola	40	44 — 47
Szkoły Powszechne	94	112 — 132
Szkoły Dokształcające Zawodowe . . .	10	10 — 16
Świetlice Międzyszkolne	23	27 — 35

Analogicznie szkolnictwo dla dorosłych z 30 szkołami powszechnymi, 4 szkołami dla M. O., 5 gimnazjami i liceami, 34 świetlicami, 3 uniwersytetami powszechnymi, 36 ośrodkami bibliotecznymi, dalej prowadzenie 4 teatrów miejskich, orkiestry symfonicznej i szkolnictwa artystycznego — jest obciążeniem finansowym, dystansującym wszystkie miasta w Polsce, podkreślając stołeczność Warszawy i troskę Rady Narodowej i Zarządu Miasta w sprawach oświaty i kultury.

W liczbach ścisłych wydatki preliminowane w układzie rzeczowym przedstawiają się następująco:

Zdrowie i Opieka Społeczna	385	mil. zł.
Oświata i Kultura	112	„ „

wobec 20,8 mil. zł. w Resorcie Administracji.

Jeśli z uznaniem należy przyjąć wydatną pomoc finansową Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwa Zdrowia w dziedzinie akcji opiekuńczej i zdrowotnej, to z ramienia Ministerstwa Oświaty i Min. Kultury i Sztuki miasto tej opieki w dostatecznym zakresie nie doświadcza.

Z bezspornego twierdzenia wynika, że budżet miasta jeszcze przez szereg lat mimo stałych, pozytywnych osiągnięć finansowych miasta (dochody własne z przyjętego budżetu określa się na 37,5% budżetu 303 mil. zł. wobec 25% ub. r.), nie uda się zrównoważyć i stosunek władz naczelnych do problemów samorządowych jest dla nas więcej niż ważki. Dotacje celowe Ministerstw są warunkiem bytu lub niebytu poszczególnych komórek Zarządu Miejskiego. Charakter stołeczności Warszawy, będącej niejako wzorcem dla całej Polski i pamięć z gruzu powstającej pracy winna układać stosunek władz centralnych do osiągnięć i pracy samorządu Warszawy.

Marzec 1945 r. zastał Warszawę w granicach samej prawie Pragi, z ludnością wynoszącą około 200 tys. Przeniesienie władz centralnych Państwa, silna fala repatriacji wpływa na stały wzrost ludności Stolicy:

1.VII. 45	liczba mieszkańców	— 314	tys.
1.X. 45	„ „	— 425	„
1.I. 46	„ „	— 472	„
1.IV. 46	„ „	— 496	„
1.VIII.46	„ „	— 518	„

Szacunkowo ocenić należy w końcu roku 46 liczbę mieszkańców na 550 tys. Integralnie ze wzrostem ludności postępuje proces odbudowy miasta, w konsekwencji dając rozszerzenie zakresu gospodarki miejskiej na odcinku agend administracyjnych, wykonywanych opiekuńczych zadań w służbie opieki,

szkolnictwa, zdrowia i świadczeń użyteczności publicznej. Narastające zadania w braku oparcia o proporcjonalnie efektywne dochody pogłębiają i pogłębiać będą deficyt miasta. Najważniejsze źródła dochodowe gminy, jakimi były przed wojną udziały i dodatki do podatków państwowych (44% dochodów) oraz przedsiębiorstwa miejskie (25% dochodów), po wojnie albo zostały odebrane (udziały i dodatki), albo z powodu zniszczeń wojennych zmalały do minimum (przedsiębiorstwa obecnie 5% dochodów).

DOCHODY W LICZBACH STAŁYCH

Resort Gospodarki Ogólnej (z dotacjami)	668,7 mil.
Zaopatrzenie	57,6 „
Administracyjno-Samorządowy	9,9 „
wobec	
Resort Komunikacji	5,3 „
Przedsiębiorstwa	2,3 „

Łącznie w stosunku do źródeł dochodu budżetu przedwojennego zmniejszyły się dochody o 66,5%, co znaleźć może jedynie pokrycie w dotacjach, słuszność których usprawiedliwiona jest dochodami przedwojennymi miasta. Fakt pominięcia Warszawy przy pierwszej repartycji zapomóg z funduszu pożyczkowo-zapomogowego jest przykładem braku zrozumienia dla sytuacji finansowej miasta.

Zwiększenie budżetu 10-krotne w stosunku do budżetu przedwojennego, a wobec 40-krotnego zwiększenia budżetu państwowego, jest nowym argumentem oszczędnego preliminowania w dążeniu do jak najmniejszego deficytu miasta. Deficyt ten zwiększy się w wypadku przyjęcia słusznych postulatów uposażeniowych pracowników miejskich.

Sprawa uregulowania płac jest zagadnieniem, które nie cierpi zwłoki. Jest to punkt zapalny, notowane ostatnio symptomaty z terenu sygnalizują kruszenie się aparatu Zarządu Miejskiego i stawiają zdecydowanie jaskrawo, bez niedomówień, przyszłość miasta pod znakiem zapytania. 35% budżetu przedwojennego

stanowiły płace pracownicze, gdy obecnie wyrażają się 25%. Przy stanie 6 tys. pracowników sprzed wojny przeciętna zarobku wynosiła 350.— zł. na osobę, dziś, przy stanie 7 tys. 175 prac. — 2.666.— zł. Otrzymane średnie uposażenia przy przyjęciu wskaźnika drożyźnianego (zwyżki cen) Centralnej Komisji Związków Zawodowych wykazują kontrastowo nieporównywalny stosunek. Gwałtowny odpływ pracowników ze służby miejskiej i przejmowanie dotychczasowych pionierów samorządowych przez inicjatywę prywatną lub administrację państwową jest samoobroną pracownika przed obecnym stanem płac. Ta wędrówka pracownicza w liczbach przykładowych wygląda następująco:

Wydział Samorządu Terytorialnego (Starostwa) na przestrzeni od stycznia do sierpnia 1946 r. przy stanie około 470 etatów zwalnia 100 osób, przy uwzględnieniu spraw skierowanych do zwolnienia dyscyplinarnego za samowolne opuszczenie pracy, daje około 25% stanu personalnego.

W czasie od 1.I. — 31.VIII.1946 r.

na 92	etaty w	Śródmieściu	zwolniło	się	17 prac.
na 86	„	Południe	„	„	24 „
na 60	„	Północ	„	„	13 „
na 62	„	Zachód	„	„	13 „
na 90	„	Praga-Północ	„	„	15 „
na 74	„	Praga-Południe	„	„	16 „
			razem		98 prac.

W Wydziale Finansowym przy stanie około 400 prac. zwalnia się z pracy 65 osób, w tym 40 fachowców (budżetowców, księgowych, buchalterów, podatników itp.), co daje 18% ogólnego stanu personalnego. W miesiącu sierpniu wpłynęło 16 wniosków o zwolnienie.

Doceniamy wysiłki w skali państwowej władz centralnych, witamy z uznaniem dekret o uposażeniu pracowników komunalnych i wprowadzający w życie okólnik Prezydenta Miasta, podwyższający najniższe uposażenia do 1.515 zł. i wprowadzający do-

datek rodzinny, jednocześnie w dalszym ciągu alarmujemy dysproporcje w płacach pracownika samorządowego, pioniera odbudowy Stolicy i pracownika państwowego.

W imię więc niedostatecznego uposażenia, wręcz nędzy pracowników samorządu stołecznego, pozbawionych minimalnych źródeł utrzymania, Klub Radnych PPR stawia zagadnienie uregulowania płac jako problemat najpilniejszy do załatwienia, w skali odpowiadającej pełnemu uposażeniu pracowników państwowych wraz z wszelkimi dodatkami.

Również nieuzasadniona jest dysproporcja w zaopatrzeniu emerytów miejskich. Dotąd emeryci otrzymują z gminy 720.— mies., podczas gdy tak skarb państwa, jak i ZUS określił jako minimum zaopatrzenia 1.200.— zł. mies. od czerwca. Zwiększenie o 3 mil. zł. kredytu w budżecie na wypłaty rent emerytalnych jest pozytywne, lecz również nie rozwiązuje zagadnienia.

Klub PPR wezwał Radę Narodową, aby dała wyraz zdecydowanemu stanowisku w stosunku do potrzeb określonych obecnie rozpatrywanym planem gospodarczym, jak i co do konieczności poprawienia bytu rzeszy pracowników samorządu stołecznego, jak wreszcie konieczności stałego i wydatnego dotowania miasta na akcje celowe (przez Min. Oświaty i Min. Kultury i Sztuki) oraz na ogólne cele budżetowe przez Min. Administracji Publicznej i Min. Skarbu.

Przyjmując preliminarz budżetowy jako program minimalnej gospodarki miasta za okres 1.IV — 31.XII.46 r. PPR głosowało za jego przyjęciem stwierdzając równocześnie, że **bez zagwarantowania stałych dotacji dla samorządu Warszawy, bez należytego rozwiązania płac pracowniczych, bez rewizji dotychczasowego stosunku władz naczelnych do miasta,** ofiarny trud organizacyjny, wysiłek masy pracowników miejskich, dorobek pracy samorządu m. st. Warszawy, nadzieje obywatela miłującego swą Stolicę, z radością obserwującego z gruzów dźwigające się miasto, iść nie będzie po linii dalszych wysiłków, dalszego dźwigania się, krzepnięcia i wielkości.

Tezy Klubu Radnych P.P.S. w sprawie odbudowy m. st. Warszawy [1])

TEZY OGÓLNE

1. Miejska Rada Narodowa stoi na stanowisku, że Zarząd Miejski powinien być, jako gospodarz miasta, ośrodkiem planującym, uzgadniającym i dyspozycyjnym w odbudowie Stolicy, aby w oparciu o plan opracowany i uzgodniony ze wszystkimi wchodzącymi w grę czynnikami, mógł wykonywać odbudowę według planowo i hierarchicznie ustalonych potrzeb.

   Wychodząc z powyższych zasad, Biuro Odbudowy Stolicy powinno być organem Zarządu Miejskiego.

2. W trosce o równowagę i właściwą hierarchię interesów i potrzeb odbudowującej się Stolicy, Miejska Rada Narodowa domaga się, aby zatrudnieni pracownicy i robotnicy, wraz z rodzinami mieli zapewnione minimum mieszkaniowe wg. norm ustalonych, przy czym to minimum powinno rok rocznie wzrastać, aż do zapewnienia warunków uznanych za niezagrażające zdrowiu mieszkańców.

3. Opracowany 3-letni plan odbudowy powinien być ustalony w materiale i robociźnie, aby możliwe wahania cen nie powodowały zmniejszenia lub zwiększenia ponad ustaloną miarę przewidywanych planem prac, co w rezultacie przekreślałoby wszelką wartość planowania. Zarząd Miejski powinien mieć opracowany plan obszerniejszy wieloletni, tak, aby w przypadku uzyskanych oszczędności lub wzrostu funduszów na odbudowę, mógł celowo i rozsądnie je wykorzystać, nie powodując zahamowań ani szkodliwych przerostów poszczególnych jego części. W ten sposób środki zaoszczędzo-

---

[1]) Tezy w sprawie odbudowy m. st. Warszawy, wniesione przez Komisję Planowania Miejskiej Rady Narodowej, zreferowane i uzasadnione przez radnych Ob. Nowickiego i Ob. Ramusa i uchwalone przez plenum M. R. N. na posiedzeniach w dniach 29 i 30 sierpnia 1946 r. (Uchwała Nr 57, proto kół Nr 20). — *(Przyp. Red.)*.

ne na pewnych grupach prac, będą mogły być skierowane do innych, w których kredyty okażą się niewystarczające.

4. Miejska Rada Narodowa jest zdania, że połączenie w ręku miasta zadań planowania dyspozycji i wykonawstwa doprowadzi do koniecznej koordynacji wysiłków nad odbudową oraz przyczyni się do racjonalnego i oszczędnego wykorzystania tych skromnych środków, jakimi Państwo i społeczeństwo mogą dysponować.

   Jest to wskazane i konieczne i dla tych powodów, że wiele projektów i zamierzeń instytucji państwowych i społecznych może być realizowane tylko o tyle, o ile trafiają na grunt uprzednio przygotowany przez miasto w ramach jego gospodarki ogólnej.

TEZY SZCZEGÓŁOWE

1. Sprawy zaludnienia miasta.

Należy dążyć do opanowania żywiołowego napływu ludności do Warszawy, przede wszystkim przez wstrzymanie przenoszenia całego szeregu instytucji, zakładów i przedsiębiorstw państwowych i społecznych do Warszawy, aż do czasu, gdy stanie się możliwe zapewnienie pracownikom znośnych warunków mieszkaniowych oraz odpowiednich pomieszczeń na biura, których ilość wzrasta, zajmując domy i lokale mieszkalne.

W roku 1949 ludność Warszawy nie powinna przekroczyć 700 tys. osób. Przez stosowną politykę przesiedleńczą, gospodarczą i podatkową należy dążyć do zmian składu społecznego ludności Stolicy, który kształtuje się niewłaściwie. Zaznacza się już obecnie nadmierna przewaga elementu biernego w stosunku do zawodowo-czynnego oraz usługowego nad elementem produkcyjnym, co nadaje miastu jednostronny charakter miasta administracyjno-handlowego, a pod względem społecznym — urzędniczo-drobnomieszczańskiego.

2. Sprawy odbudowy przemysłu.

W dążeniu do prawidłowego rozwoju miasta pod względem składu socjalnego ludności Stolicy oraz równomiernego i wszech-

stronnego zaspokojenia potrzeb gospodarczych tejże, należy ustalić podstawowe zasady polityki i planu odbudowy przemysłu w hierarchii występujących potrzeb ludności i obejmującego zagadnienia, a nie jego fragmentarycznych rozwiązań, jak to dzieje się obecnie.

Za podstawowe urządzenia przemysłowo-usługowe należy uznać zakłady i urządzenia, które nie tylko zaopatrują ludność w artykuły pierwszej potrzeby, ale także stanowią podstawowy warunek istnienia i rozwoju innych zakładów i urządzeń przemysłowych i handlowych pracujących na zaspokojenie rynku ogólnokrajowego.

Komunikacja.

A więc odbudowa i budowa tych zakładów i urządzeń musi się odbywać planowo i współrzędnie w ustalanym corocznie zakresie, tak, aby realizacja jednych ułatwiała i przyśpieszała wykonanie innych lub dalszych projektowanych urządzeń, rozwój urządzeń i środków komunikacyjnych, telekomunikacyjnych i transportowych oraz należyte powiązanie komunikacyjne i telekomunikacyjne miasta z jego bliższą i dalszą okolicą. Plan więc powinien zawierać nie tylko odbudowę miejskiej sieci komunikacyjnej i telefonicznej, ale także i odbudowę państwowej i samorządowej sieci dróg i urządzeń znajdujących się na obszarze miasta (mosty, dworce, przystań na Wiśle, tunele, wiadukty, telefony itp.).

Elektryczność, gaz, woda.

Uwzględniona być musi także pełna odbudowa względnie budowa nowych urządzeń i sieci zaopatrujących ludność jak i wszelkie warsztaty pracy w wodę, elektryczność i gaz, w szczególności udostępnienie w możliwie szerokim zakresie i na dogodnych warunkach i jak najszybciej korzystania z tych urządzeń zakładom przemysłowym, pracującym dla odbudowy Stolicy, przyczyni się wydatnie do wzrostu tempa odbudowy i zmniejszy jej ogólny koszt.

Żywność.

Powinna znaleźć swe odpowiednie miejsce grupa urządzeń, jakimi są urządzenia przemysłowo-usługowe, służące do zaopatrzenia ludności w żywność. Tu zaliczyć należy budowę publicznych składów-chłodni i przechowalni dla wszelkiego rodzaju artykułów powszechnego spożycia, budowę urządzeń przemysłu spożywczego przetwórczego, a więc zakładów przerobu ziarna na mąkę, kaszę itp., piekarni mechanicznych i hal targowych, targowisk oraz sieci sklepów spożywczych, wyposażonych w najlepsze urządzenia przerobu i przechowania artykułów spożywczych.

Zdrowie i bezpieczeństwo.

Nie można pominąć grupy urządzeń usługowych, podnoszących zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców. Do tych urządzeń zaliczyć należy w pierwszym rzędzie odbudowę i rozwój Zakładu Oczyszczania Miasta, rozwój i zaopatrzenie Straży Pożarnej, budowa pralni mechanicznej i kąpielisk dostępnych dla ogółu mieszkańców, których brak daje się dotkliwie odczuwać mieszkańcom miasta. Troska o wzrost bezpieczeństwa w ogóle, bezpieczeństwa zdrowia i życia ludzi pracy oraz poprawa higienicznych warunków życia w odbudowującym się mieście przez systematyczne zadrzewienie ulic, placów, oświetlenie należyte uczęszczanych tras komunikacyjnych oraz należyta organizacja i wyposażenie służby bezpieczeństwa w celu sprawnego jej funkcjonowania, zmniejszy olbrzymią ilość wypadków śmierci i kalectw oraz podniesie zaufanie ludności do władz miejskich.

Oświata i Kultura.

W dziedzinie oświaty i kultury powszechnej należy opracować sieć obsługi w dziedzinie oświaty i kultury, to znaczy plan, który powinien obejmować nie tylko zadania wypływające z obowiązku Gminy m. st. Warszawy, ale także zadania, zrealizowane w mieście przez inne organa państwowe oraz instytucje społeczne. Sieć ta powinna być wniesiona do ogólnego planu odbudowy. Nasuwa się więc zagadnienie koordynacji prac podejmowanych w tej dziedzinie i stworzenie wspólnego planu,

aby wzajemnie nie przeszkadzać sobie w pracy, lecz uzupełniając się wzajemnie, wzmagać skuteczność czynionych nakładów i wysiłków.

Konkretnie na plan pierwszy wysuwa się konieczność udostępnienia wszystkim dzieciom przedszkoli i szkół w warunkach normalnych. W ciągu trzylecia należy zatem dostarczyć taką ilość budynków i sal szkolnych, by mogły pomieścić całkowitą liczbę dzieci w wieku od lat 5 do 18-tu (przedszkola, szkoły powszechne, gimnazja, licea i szkoły zawodowe). W okresie przejściowym wykorzystując lokale i istniejące budynki na dwie zmiany, należy także zapewnić miejsce dla roczników spóźnionych, wymagających dokształcenia, względnie dla szkół o programie skróconym.

Gdy chodzi o szkolnictwo wyższe, należy zapewnić i umożliwić istniejącym już zorganizowanym wyższym zakładom naukowym odbudowę potrzebnych gmachów i sal wykładowych i stworzyć warunki prawidłowego ich rozwoju w przyszłości. Niezmiernie ważne staje się zagadnienie oddania do użytku młodzieży odpowiedniej ilości Domów Akademickich i organizowanie burs studenckich dla umożliwienia studiów szerokim masom młodzieży, pozbawionych dotychczas możności korzystania z dobrodziejstw nauki. Jako niezbędne uzupełnienie szkoły i wyższych zakładów naukowych należy udostępnić młodzieży, jak również osobom pracującym naukowo, istniejące księgozbiory i biblioteki, ze względu na brak książek i zniszczenie wielkiej liczby prywatnych księgozbiorów. Dla tych celów, a także w trosce o rozwój czytelnictwa w ogóle, należy doprowadzić istniejące budynki biblioteczne do stanu całkowitej ich użyteczności oraz przygotować odpowiednie lokale dla bibliotek publicznych dzielnicowych.

W odniesieniu do spraw kultury i sztuki należy uzgodnić program działania wszystkich czynników działających w tej dziedzinie na obszarze miasta, zinwentaryzować istniejące lokale, względnie lokale nadające się do wykorzystania dla tych celów, doprowadzić je do stanu używalności i zapewnić należyte i celowe ich wykorzystanie przez właściwe i żywe organizacje, zespoły i ośrodki pracy kulturalnej i artystycznej.

Uzgodnienie planu działania z góry wyklucza przypadki, w których działalność poszczególnych zespołów, działających obecnie w warunkach technicznych nieodpowiednich, raczej obniża ogólny poziom sztuki i kultury, niż ją podnosi (np. opera).

Dla tych celów, zwłaszcza gdy chodzi o udostępnienie masom ludności śpiewu, muzyki i popisów orkiestralnych, chóralnych i rytmicznych w braku sal mogą być także wykorzystane odpowiednie place przez pobudowanie potrzebnych muszli, scen i ogrodzeń.

Należy w programie trzechlecia przewidzieć odbudowę przynajmniej jeszcze jednego gmachu teatralnego, przynajmniej jednego Domu Kultury oraz gmachu Muzeum Warszawy, w których by znaleźć mogły swoje oparcie, warsztat pracy oraz siedziby liczne związki i zespoły artystyczne, które w obecnych warunkach skazane są na jałową bezczynność.

Ze względu na potrzeby kulturalne swych mieszkańców, miasto nie może się wyzbyć wpływu na żadną z istniejących placówek artystycznego i kulturalnego znaczenia, na istniejące muzea oraz ich dalszy rozwój, stojący w ścisłym związku z historią miasta i jego martyrologią, nie przesądzając na razie sprawy ich tytułu własności ani sposobu administrowania tymi instytucjami.

3. Sprawy Zdrowia i Szpitalnictwa.

Również w tej dziedzinie konieczna jest daleko posunięta koordynacja prac i planowość w działaniu organów i instytucji państwowych, Ubezpieczalni Społecznej i Zarządu Miejskiego.

Działalność ta musi mieć swoje oparcie w licznie rozsianych w mieście Ośrodkach Zdrowia i przychodniach lecznictwa specjalnego i dentystycznego. Powinno tu najrychlej nastąpić porozumienie z Ubezpieczalnią Społeczną, ustalającą zasady współdziałania, aby pracy nie dublować i nie zmarnować skromnych środków przeznaczonych na cele higieny zapobiegawczej i lecznictwa ambulatoryjnego. Zorganizowane Ośrodki Zdrowia i ambulatoria powinny nieść pomoc każdemu zgłaszającemu się bez względu na to, czy jest ubezpieczony czy nie, z tym

tylko, że koszty pomocy ubezpieczonym pokrywa Ubezpieczalnia, za wszystkich innych — miasto, bądź państwo (choroby zakaźne, weneryczne).

W odniesieniu do szpitalnictwa, to i tu wskazana jest jak najdalej posunięta koordynacja wysiłków z Ubezpieczalnią Społeczną oraz instytucjami i organami państwowymi w celu należytego wykorzystania środków i pomocy idącej z zagranicy oraz dla ustalenia planu zasad współpracy w budowie i odbudowie ośrodków leczenia szpitalnego ogólnego i specjalnego.

Należy umieścić w planie budowę co najmniej 2-ch dużych kąpielisk i pralni, umożliwiających szerszym masom ludności utrzymanie higieny osobistej, a w szczególności koniecznych dla dzieci uczęszczających do szkół pozbawionych w obecnych warunkach mieszkaniowych wszelkich urządzeń higienicznych, gdyż albo nie ma ich wcale, albo są zbyt drogie dla mas pracujących.

Należy także wybudować i udostępnić potrzebną ilość szaletów publicznych i oznaczyć miejsca na wysypiska dla przeciwdziałania niechlujstwu i zanieczyszczaniu podwórz, piwnic, ruin, placów, skwerków, a nawet ulic i trawników. Są to sprawy elementarne, o które dotąd nikt się nie zatroszczył skutecznie.

W celu podniesienia sprawności fizycznej i stanu zdrowia młodzieży, należy dążyć do uruchomienia w ciągu trzechlecia niezbędnych urządzeń sportowych, skoordynować pracę klubów sportowych i zapewnić korzystanie z tych urządzeń młodzieży szkolnej.

4. Sprawy mieszkaniowe.

Warunki mieszkaniowe ludności Warszawy nabierają cech katastrofalnych i powinny ulec w okresie trzyletnim wyraźnej poprawie. Jako wytyczną, do której należy dążyć, ustala się przeciętną gęstość zaludnienia przedwojenną, wynoszącą 2 — 2,2 osób na izbę.

Daje to wartość szacunkową około 40 m. sześc. na osobę, a to wymaga:

1) zmniejszenia istniejącego zagęszczenia zaludnienia mieszkań,
2) dostarczenia nowych mieszkań dla przyrostu ludności.

Dane statystyczne z lutego 1946 r., skorygowane przez uwzględnienie stanu zamieszkiwanych budynków, pozwalają przyjąć obecny stan zagęszczenia w wysokości 3 osób na izbę.

Jeżeli przyjąć dotychczasowy wzrost ludności należy liczyć się, że z końcem 1946 r. liczba mieszkańców Warszawy wyniesie 550 tys. Dla doprowadzenia zatem warunków mieszkalnych dla tej ludności do przyjętej normy, należy dostarczyć około 6.600.000 m. sześc., a licząc zaspokojenie potrzeb wzrostu ludności w ciągu trzechlecia, należy dostarczyć ogółem 12.000.000 m. sześc. budynków.

Rada Narodowa jest zdania, że większość funduszów publicznych, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe, powinna być użyta na budowę nowych osiedli, opartych na uspołecznionej gospodarce lokalami, z uwzględnieniem odbudowy i w przyszłości budowy domków jednorodzinnych, stanowiących własność indywidualną.

Natomiast odbudowa i remont starych domów wielo- lub kilkoizbowych powinna być pozostawiona całkowicie inicjatywie osób prywatnych i spółdzielniom administracyjno-mieszkaniowym, które mogą korzystać dla celów odbudowy zniszczeń z kredytów publicznych pod warunkiem zabezpieczenia całkowitej ich amortyzacji w ciągu okresu trwania pożyczki, gdyż celem publicznej akcji budowlanej nie może być wzbogacenie się osób prywatnych.

5. Sprawy miejskie administracyjne.

Dotychczasowy nienormalny stan, że Zarząd m. st. Warszawy jest najgorzej uposażony w budynki biurowe ze wszystkich instytucyj państwowych i społecznych, mających swe siedziby w Warszawie, musi ulec zmianie. Zarząd Miejski musi mieć własne lokale, w tym celu należy odbudować, względnie przebudować nadające się do tego celu budynki o charakterze niemieszkalnym, tak, aby móc rozlokować racjonalnie i dostępnie dla publiczności swe biura, a z drugiej strony należy przystąpić do opracowania projektu gmachu na pomieszczenia biur centralnych i przygotować miejsca na siedziby ratuszów i biur dzielnicowych.

Warunki pracy Zarządu Miejskiego w okresie okupacji

(Zarys ogólny)

Warszawa we wrześniu 1939 r. stała się symbolem walczącej Rzeczypospolitej, a jej prezydent Stefan Starzyński zdobył się na bohaterstwo eliminujące go spośród dawnych współtowarzyszy z obozu sanacyjnego.

Zdegradowana za okupacji formalnie ze stanowiska Stolicy jest nią jednak Warszawa w rzeczywistości w dalszym ciągu.

Mimo, że nie ma już w niej najwyższych Władz Państwowych, imię Polski, ba, nawet pamięć o Niej zaciekle na każdym kroku wymazywana jest przez zbrodnicze hordy, mimo, że zalana jest przez wroga, choć mieszkańcy jej, Polacy — to już tylko „nie-niemiecka ludność tubylcza" (!), choć nie ma wyższych uczelni, teatrów, pozamykane są wszystkie stowarzyszenia naukowe, kulturalne i społeczne — Warszawa żyje i zszedłszy w podziemia, pracuje intensywnie z całym narodem, bez różnicy przekonań politycznych, bohatersko broniąc zarówno siebie samej i swoich mieszkańców, jak i faktycznie dzierżąc niezłomnie sztandar nadal walczącego Kraju.

Wielką, dziś jeszcze nieuświadomioną całkowicie rolę spełniał Zarząd Miejski. Jedyny w tej skali na skrwawionych i umęczonych ziemiach polskich, tego rodzaju organizm administracyjny. Jest on dosłownie tarczą, przyjmującą większość ciosów i chroniącą stojące poza nim społeczeństwo od ustawicznie spadających klęsk i prześladowań. Rola to niezwykła. Zakres prac niezmierny, ze wszechmiar godny wydobycia, omówienia i utrwalenia.

Na prowadzone w ciężkim trudzie i znoju, w głodzie i lęku, lecz z niezłomną nadzieją — pewnością zwycięstwa przez jakże dłużące się pięciolecie — prace, znaczące się niekończącym się korowodem ofiar, składa się i reprezentacja, i obrona, i codzienny szary trud, i planowanie nawet przyszłych, wolnych lat.

Trud to i ofiara wielka całej niemal 30-tysięcznej rzeszy pracowniczej.

Podjęte przez Archiwum Miejskie na zlecenie Prezydium obecnego Zarządu Miejskiego prace nad zebraniem materiałów, ujmujących i oświetlających cały okres od 1 września 1939 roku, aż po tragiczny okres lat 1944/45 — są w pełnym toku.

Praca to wielce żmudna i skomplikowana całkowitym niemal brakiem wszelkich akt i dokumentów. Dzieje lat tych odtwarzane być mogą niemal wyłącznie z pamięci żyjących jeszcze b. pracowników z tego okresu. Pra-

cuje obecnie nad tym liczne grono autorów. Wytyczne dla autorów obejmują:

1. Stan. organizacja, zadania, personel, charakterystykę i pozycję w hierarchii ustrojowej Zarządu Miejskiego na dzień 1.IX.1939.
2. Wpływ wypadków wrześniowych na powyższe.
3. Zmiany, jakim uległa, cele i zadania organizacji w okresie okupacji.
4. Działalność, jej charakterystykę, przestawienie i dostosowanie się do okupacyjnych warunków gospodarczych i politycznych. Działalność oficjalną w ramach zarządzeń i nadzoru niemieckiego. Działalność nieoficjalną, zgodną z wymaganiami interesów polskich. Pracowników wciągniętych do niej.
5. Wpływy różne oddziaływujące na działalność: opinię publiczną, psychozy wojenne, ludność napływową. Wyodrębnienie, utworzenie i likwidacja ghetta. Organizacje Polski Podziemnej. Władze niemieckie. Osobiste cechy i warunki bytowania personelu. Demoralizacja człowieka w okresie okupacji. Przejawy dodatnie bohaterstwa, nieugiętości, obowiązkowości itp.
6. Zagadnienia specjalne, nie poruszone w poprzednich punktach lub poza nie wykraczające.
7. Straty personelu. Możliwie najdokładniejsze dane osobowe. Rubryki: L. p. Nazwisko — imię, data i miejsce urodzenia, zawód, wykształcenie, stan rodzinny, stanowisko służbowe (ew. charakterystyka), zmarł (data), aresztowany, wywieziony (dotąd), zamordowany (gdzie, kiedy, za co?), uwagi.

Dopiero zebranie możliwie najpełniejsze wszystkich wypowiedzi, wielokrotnie skontrolowanych i koreferowanych, pozwoli wreszcie na przystąpienie do samego opracowania projektowanej wielkiej monografii działalności Zarządu Miejskiego w latach okupacyjnych. Podobna monografia została wydana ku upamiętnieniu dziejów okupacyjnych przez Brukselę po pierwszej wojnie światowej.

Całość akcji zbierania materiałów i doboru autorów prowadzi od roku kustosz Archiwum Miejskiego, ob. Adam Słomczyński.

Podajemy poniżej użyczony ze zbiorów Archiwum Miejskiego zarys pióra. b. Wiceprezydenta Warszawy, Juliana Kulskiego, wówczas tzw. Komisarycznego Burmistrza, pt. „Warunki pracy Zarządu Miejskiego w okresie okupacji". Czynimy to w przekonaniu, że rzeczowy ten i obiektywny przyczynek — fragment przyczyni się do szerszego zainteresowania się zagadnieniem, zachęci do pożądanej współpracy tych, którzy ociągają się jeszcze, chyba nie doceniając obywatelskiego aspektu oddania swych wspomnień do rozporządzenia Warszawie i jej mieszkańcom.

Drukowany tu artykuł, jest pierwszym z zamierzonego cyklu. Zarówno redakcja „Pracownika Stolicy", jak i bezpośrednio Archiwum Miejskie przyjmą z wdzięcznością wszelkie uzupełnienia, spostrzeżenia i uwagi, o które czytelników prosimy. Jako twórcy historii, musimy ją teraz jeszcze na świeżo odtworzyć na piśmie i przekazać potomności.

REDAKCJA.

Ażeby zdać sobie należycie sprawę z warunków pracy władz miejskich Stolicy podczas okupacji, trzeba uwzględnić szereg różnorodnych okoliczności, oddziaływujących na zespół ludzki w Zarządzie Miejskim skupiony.

W pierwszym, wielomiesięcznym okresie brać trzeba przede wszystkim pod uwagę niemal całkowite zdanie organów kierowniczych Z. M. na własne siły. Ten niebywały ciężar odpowiedzialności za decyzje, które trzeba było niejednokrotnie podejmować zupełnie doraźnie, bez możności porozumienia się i poradzenia z kimkolwiek spośród społeczeństwa polskiego, a niekiedy nawet bez możności omówienia sprawy z współpracownikiem, nie znajdował prawie zupełnie przeciwwagi w możności wytłumaczenia choćby post factum szerszemu ogółowi przesłanek podejmowanych decyzji. Wprawdzie niektóre Komisje Komitetu Obywatelskiego były zwoływane jeszcze w pierwszej połowie 1940 roku, lecz działo się to pod ustawicznym ryzykiem represji niemieckich i musiało być najpierw coraz silniej ograniczane, a następnie całkowicie zaniechane. Plenum Komitetu nie było zwoływane od chwili wkroczenia Niemców do Stolicy. Ciała społeczne, stanowiące normalnie czynnik kontroli i kontaktu społeczeństwa z Z. M., z Radą Miejską na czele, nie istniały. Jawna i niezależna prasa polska również. Reprezentujący polską rację stanu czynnik podziemny znacznie później dopiero mógł stanowić instancję, do której można było, i to bynajmniej nie zawsze, odwoływać się o dyrektywę, czy sankcję. A ten właśnie okres zupełnego zdania na własne poczucie obowiązku był przecież decydującym dla ukształtowania się pozycji Z. M. wobec okupacyjnego nadzoru.

Tak w tym okresie, jak i później, elementarna przezorność nakazywała pozostawiać w świadomości poszczególnych tylko osób i to w ich pamięci, nie zaś na piśmie, istotnych okoliczności i przesłanek decyzji, gdy równocześnie pisemne dyspozycje musiały nosić charakter nie wzbudzający podejrzeń coraz lepiej w miarę upływu czasu orientującego się i często nazbyt dobrze informowanego nadzoru niemieckiego.

Ten stan rzeczy, skłaniał Z. M. do szeregu paliatywów. Szczere narady z niektórymi, szczególnie godnymi zaufania, współpracownikami, których liczba była, na szczęście, znaczna, tworzyły kościec zaufania wewnątrz aparatu miejskiego. Poufne narady z zaufanymi działaczami społecznymi i fachowcami polskimi, tworzenie pod tym czy innym pretekstem firm legalnych dla ich działalności (Komisja Rzeczoznawców, Delegaci Aprowizacyjni itp), wykorzystywanie wszelkich okazji rozmów z reprezentującymi zwarte grupy społeczne interesantami, były polem inicjatywy, zdążającej do niepozostawienia Z. M. w zupełnym odcięciu od społeczeństwa.

Trzeba stwierdzić zresztą, że dość trafnie naogół orientowało się ono w ciężkich warunkach pracy i odpowiedzialności Z. M. Wielokrotne samorzutne zgłaszanie się na rozmowy informacyjne, otwierające drogę do przenikania do tych czy innych kół zawodowych, częste szukanie pomocy i rady Z. M. w sprawach społecznych, a choćby zwierzanie się z osobistymi bólami i żalami, świadczyły o kredycie moralnym, niosącym niezbędne wsparcie inicjatywie i woli Z. M.

Trzeba dalej brać pod uwagę, że kwalifikacje aparatu kierowniczego placówek miejskich, nie mówiąc o najszerszej masie pracowników wykonawczych, nie zawsze mogły być na poziomie wymagań przeżywanego okresu. Można było wszak być pierwszorzędnym dyrektorem wydziału, inżynierem czy rzemieślnikiem, ale okres okupacji domagał się od każdego siły charakteru, pomysłowości konspiracyjnej i odporności na pokusy czasu wojennego — zupełnie niezwykłych. Czyż można było żądać i oczekiwać, aby wszyscy zdali ten egzamin celująco? Z drugiej strony nie było przeważnie ani uzasadnienia mo-

ralnego, ani możności taktycznej wymienienia personelu choćby tylko na stanowiskach kierowniczych. Z. M. musiał więc różniczkować swe metody działania i swój stosunek zależnie od subjektywnej oceny przydatności poszczególnych współpracowników do stawianych im zadań, co musiało niekiedy zawodzić. Na szczęście kilkuletnia współpraca przedwojenna i okres wrześniowy 1939 zadzierzgnęły węzły zaufania, tworząc podstawę na ogół sprawnego, lojalnego współdziałania. Wystarczy stwierdzić, że spośród aparatu kierowniczego Z. M. był zmuszony raz jeden tylko postawić zarzut nielojalności i wyciągnąć z niego konsekwencje, a i w tym wypadku podłożem było działanie w dobrej intencji, choć w sposób sprzeczny z zasadą jednolitego, zgranego współdziałania.

Okupacja wniosła przy tym jedną ważną zdobycz: solidarne skupienie wszystkich czujących narodowo obywateli w walce z okupantem. Różnice i zawiści polityczne, zawodowe, czy nawet osobiste zaczęły gwałtownie tracić na sile. Rzeczą Z. M. było ten proces w aparacie miejskim wesprzeć. Uczynił to, domagając się od swego aparatu całkowitej bezstronności politycznej i narodowościowej.

Zadania i żądania, jakie Z. M. musiał wysuwać wobec swych współpracowników, stawiać ich często musiało w płaszczyźnie oporu wobec dyspozycji niemieckich, co niosło za sobą ryzyko wiadomego dobrze niebezpieczeństwa. Tego momentu czającej się wciąż nad osobą pracownika groźby odpowiedzialności za właściwe wykonanie dyspozycji Z. M. — nie należy pomijać. Teoretycznie za wszystko był odpowiedzialny Komisaryczny Burmistrz Miasta; faktycznie nie zmniejszało to bynajmniej odpowiedzialności wykonawców, osądzonej z reguły w sposób impulsywny, pierwotny, przepojony zawsze podejrzliwością, a wielokrotnie — nienawiścią.

Zabiegi Z. M. i jego Wydziału Personalnego o zabezpieczenie pracownika miejskiego i jego rodziny od niespodzianek policyjnych i „arbeitsamt'owych" dawać mogły w istniejących warunkach tylko częściowe gwarancje. Wprawdzie tzw. „Ausweis" miejski był jednym z cenniejszych dokumentów osłaniających

od przypadkowych aresztowań, zwłaszcza od wywózki na roboty do Niemiec, wprawdzie legitymacja pracownika miejskiego, a choćby podrobiony „Ausweis“ był wysoko ceniony na „giełdzie“, to jednak Z. M. najlepiej było wiadomo, jak trudno było odzyskać pracownika pochwyconego przez policję niemiecką, choćby w ramach łapanek masowych, a nie pod zarzutami indywidualnymi, kiedy interwencje z reguły były skazane na niepowodzenie. Dalej rodziny pracownika poza krótkim początkowym okresem, kiedy udało się dla żon bądź osób prowadzących gospodarstwo pracownika uzyskać zaświadczenia niemieckie, były pozbawione wszelkiego poczucia ochrony, niekiedy w stosunku do „ausweis‘u“ przecenianej.

Powszechny charakter prac podziemnych nie pozostawiał też poza sobą 30-to tysięcznej rzeszy pracowników miejskich. Pomijając tych, którzy weszli do służby miejskiej wręcz dla uzyskania osłony dla swej podziemnej działalności, wielka ilość pracowników wnosiła z poczucia obowiązku narodowego swój udział do tajnych organizacyj wojskowych, administracyjnych i politycznych. Na służbę miejską musiało to jednak, choćby z uwagi na zaabsorbowany gdzieindziej umysł i czas, oddziaływać ujemnie.

Najsilniej jednak rozsadzająco na sprawność aparatu miejskiego działały warunki materialnego bytu. Już tzw. „reforma denglowska“, redukująca z dniem 1 listopada 1939 r. pobory przekraczające 200.— zł. miesięcznie o połowę stanowiła cios dotkliwy. Dopiero jednak dalsza zakłamana polityka sztywnych płac, stosowana przez cały kilkuletni okres okupacji, w obliczu stale rosnących cen stworzyła gehennę bytu pracowniczego. Wartość realna płac miejskich spadała ustawicznie aż do poziomu paru procent zdolności nabywczej zarobku przedwojennego.

Zarząd Miejski zdawał sobie sprawę z tego, że pracownik musi żyć i utrzymywać rodzinę. Zdawał sobie też sprawę, że niepodobna otworzyć mu drogi do całkowitego zlekceważenia miejskiego warsztatu pracy i że trzeba usilnie przeciwdziałać łatwej w tych warunkach pokusie ku korupcji. Zdawał sobie wreszcie sprawę; że w drodze urzędowej — zabiegami u władz niemiec-

kich, których starał się nie zaniedbywać, uzyskać może tylko nieznaczną poprawę — to, co sam nazywał „plasterkami angielskimi“ w obliczu niezbędnych decyzji chirurgicznych.

Jasnym było z góry, że jeśli uda się ocalić trzon aparatu miejskiego spod grozy demoralizacji i rozkładu, da to się uzyskać tylko w drodze wykrzesania ofiarności pracy, wbrew popularnej maksymie: „jaka płaca, taka praca“. Stąd rozliczne wysiłki poprzez wszelkie kontakty z pracownikami, poprzez rozmowy z delegacjami robotniczymi i pracowniczymi, poprzez ujawnienie wobec pracowników wystąpień Z. M., żądającym od Niemców poprawy bytu, poprzez odpowiednie wezwania i okólniki, poprzez próby oddziaływania na enuncjacje organów Polski Podziemnej, poprzez wreszcie politykę represyjną w wypadku stwierdzenia nadużycia.

A i to ostatnie nie było proste. Nie dość było, jak przed wojną, stwierdzić stopień winy i wymierzyć w przepisanym trybie właściwą karę. Tak ważne przecież było, aby wina i kara o ile możności nie stały się przedmiotem badań nadzoru niemieckiego, który — sam przeżarty korupcją — nie tyle tępić chciał rzeczywiste nadużycia, jak to, co za nadużycia poczytywał, oddawaniem w ręce Gestapo, wysyłkę do obozu pracy w Treblince i tym podobnymi środkami. Stąd często trzeba było opis dyscyplinarny przekroczeń poddawać szczególnemu wygładzeniu dla odjęcia mu cech mogących dla organizmu miejskiego, bądź dla poszczególnych winowajców być groźnymi w istniejących warunkach. Trzeba było też czasami z tejże przyczyny łagodzić karę, licząc na powrócenie do sprawy po uwolnieniu kraju od okupanta. Były wreszcie rzadkie wypadki, kiedy wszczęcie sprawy dyscyplinarnej i wymierzenie kary było środkiem do uratowania rzekomego winowajcy od sądu niemieckiego (tak np. sprawa pewnego miejskiego lekarza weterynarii, zagrożonego niemieckim dochodzeniem administracyjnym, nieobliczalnym w skutkach, została przez Z. M. przejęta i przeprowadzona, co pozwoliło wymierzyć mu niezakwestionowaną przez nadzór niemiecki „karę“ dyscyplinarną przeniesienia służbowego, a zbyteczne jest dodawać, że zainteresowany wiedział o pobudkach

działania Z. M., podzielał je i miał przyrzeczone zupełne wymazanie sprawy, gdy warunki pozwolą stwierdzić całe tło postępowania dyscyplinarnego, będącego procesem ratowniczym).

Takie w skrócie były elementy zachodzące od strony polskiej. Niepodobna wszakże sądzić o okupacyjnych warunkach pracy Zarządu Miejskiego w Stolicy, nie oddawszy również pokrótce elementów niemieckich, składających się na całość obrazu.

Przede wszystkim rzucała się tu w oczy nieudolność niedostatecznie wykwalifikowanej administracji cywilnej niemieckiej, tworzącej chaos, pełny stałej wzajemnej zawiści i ambicji kompetencyjnych. Wynikała ona z konieczności czerpania z drugorzędnego materiału i w ilości ograniczonej koniecznościami wojennymi. Właściwa Niemcom drobiazgowość czyniła z przeważnej liczby nadsyłanych do Warszawy prowincjonalnych urzędników niemieckich aparat gubiący się w skomplikowanej treści wielkiego i obcego miasta, nie umiejący oddzielić rzeczy ważnych od drugorzędnych, radych uchylać się od odpowiedzialności. Na tym tle wyrastała chęć utrzymywania polskiego organizmu samorządowego, na który można było w razie czego przerzucać odpowiedzialność, a którego osiągnięcia też łatwo było dyskontować u swych władz, jako zdobycze własne.

Na tym też tle stawało się zrozumiałe niedające się nieraz ukryć, a czasami wręcz wypowiadane uznanie dla sprawności administracyjnej polskiej. Tam gdzie krytyczne oko wieloletniego administratora polskiego widziało luki i braki, nieprzychylny nadzorca germański, wbrew sączonym w niego kroplom jadowitej propagandy o nieudolności polskiej gospodarki, stawał w nieukrywanym zdumieniu.

Oczywiście rzeczą czynnika polskiego było ukryć dla siebie swe negatywne spostrzeżenia, a uwypuklać sprawność i umiejętność dość zresztą na wysokości zadania stojącego personelu miejskiego.

W okresie początkowym organa Z. M. stawały w obliczu żądań każdej instytucji niemieckiej, każdego funkcjonariusza i żołdaka, posługujących się tak chętnie właściwą bucie nie-

mieckiego zwycięscy argumentacją pięści i rewolweru. Trzeba było szeregu umiejętnych wysiłków, aby zagrać właściwie na niemieckiej strunie zamiłowania do szablonu, zwanego przez nich porządkiem.

Od początku okupacji dała się zauważyć u władz niemieckich skłonność do dorabiania się „na lewo". Od góry do dołu aparat niemiecki bądź rabował w tej czy w innej postaci, bądź wyzyskiwał swe stanowisko dla otrzymywania świadczeń osobistych, łapówek i poczęstunków.

Z. M. musiał tolerować ze strony swych organów wyzyskiwanie tej słabej strony nadzoru, o ile szło o interes publiczny polski, jakkolwiek zdawał sobie sprawę z łatwości zakażenia się procederem ze strony słabszej części swego personelu.

Równocześnie Z. M. musiał z reguły usuwać wszelki własny udział w zastosowaniu tych metod, a tym bardziej unikać przyjmowania jakichkolwiek specjalnych usług niemieckich, nieraz osobiście proponowanych. Tą polityką kierując się, Z. M. zredukował między innymi swój fundusz dyspozycyjny w budżecie 1940/41 i dalszych do niemogącej budzić podejrzeń sumy 5.000 zł. rocznie, obracanej zresztą wyłącznie na zasiłki dla osób i rodzin poszkodowanych okupacją. Te przesłanki kierowały Zarządem Miejskim, gdy odrzucał wszelkie sugestie Niemców przyznania mu dodatków funkcyjnych, świadczeń w naturze itp. doprowadzając do tego, że Stadthauptmann w rozmowie z Komisarycznym Burmistrzem upewniał go, że przecież nie jakaś chęć niewłaściwa, lecz czysto obiektywna ocena prowadziły go do przyznania mu nieprzyjętego dodatku funkcyjnego.

W początkowym okresie istniała w publikacjach i oświadczeniach niemieckich wyraźna tendencja do rozbicia solidarności pracowników umysłowych i fizycznych. Trzeba jednak stwierdzić, że obawy, jakie w tym okresie żywił Zarząd Miejski, stały się — przede wszystkim dzięki nieudolności i niekonsekwencji niemieckiej — zupełnie płonne. Stawiając obie grupy pracowników miejskich wobec tego samego typu represyj, gwałtów, wysiedleń i głodu, scementował lepiej najeźdzca cały apa-

rat miejski przeciwko sobie, niż mógłaby to uczynić najlepiej postawiona akcja uświadamiająca.

Wreszcie istniała, jako element do wygrania, ciasnota światopoglądu administracyjnego niemieckich zarządców Warszawy i ich właściwości osobiste. To pierwsze występowało dość powszechnie jako tzw. w Zarządzie Miejskim „patriotyzm warszawski“ nadzoru niemieckiego, będący w gruncie rzeczy wynikiem zżywania się urzędników okupacyjnych z terenem, zapewniającym mu wygodę i dostatek. Od tego wygodnictwa był krok tylko do niechęci wobec swej władzy krakowskiej i ten krok został szybko zrobiony. Jakże często Z. M. mógł słyszeć lekceważący sąd o „tych panach z Krakowa, co nie mają pojęcia o potrzebach wielkiego miasta, jakim jest Warszawa“. W dołach hierarchicznych niżsi służbowo kierownicy miejscy spotykali się z bardziej jeszcze dosadnymi określeniami zarządzeń władz centralnych tzw. G. G.

Oczywiście byłoby błędem brać to zjawisko ponad jego znaczenie. Cokolwiek urzędnik niemiecki mówił, nie zapominał, że jest zwycięscą, wierzył i chciał wierzyć, że zostanie w Polsce na zawsze, pragnął utrwalić swą dominującą pozycję, wahając się może tylko co do zakresu prawa do życia, jakie uzyska ludność „miejscowa“ po zakończeniu wojny. Tym niemniej zaściankowa umysłowość okupacyjnego funkcjonariusza tworzyła element nie do pominięcia w rozgrywkach Z. M.

Wreszcie rola osób. Utarło się gdzieniegdzie mniemanie, że „zgleischaltowanie“ reżimu hitlerowskiego nie pozostawiało miejsca dla indywidualności. Jak każde nadmierne uproszczenie, i to zawodziło. O ile prawdą było, że wszyscy niemal Niemcy w Polsce byli ulepieni z tej samej gliny bezwzględnej ślepej wiary w wyższość niemieckiego narodu „panów“, o tyle na poziomie zjawisk życia codziennego dała się zaobserwować duża skala różnic psychicznych u poszczególnych dygnitarzy okupacyjnych. Przeoczenie możliwości stąd wynikających byłoby błędem. Zarząd Miejski i jego współpracownicy starali się bacznie obserwować swych „nadzorców“ i wysnuwać stąd wnioski. Taktyka dawała inne recepty stawiania zagadnień i ich motywowa-

nia wobec Niemców, gdy chodziło o różne umysłowości, temperamenty, wrażliwości.

Dopiero mając stale w pamięci całość tych tak różnorodnych warunków życia okupacyjnego Zarządu Miejskiego Warszawy, można w pełni zrozumieć i ocenić uzyskane osiągnięcia czy popełniane błędy.

PROF. MGR. DR. VAN DEN BERGH

Wartość samorządu gminnego w świetle nowych czasów[1])

Czytaliśmy w przeglądzie tygodniowym Związku Miast holenderskich „Weekblad voor Gemeentebelangen" interesujący artykuł, którego ścisłe tłumaczenie podajemy: rozwinięty w nim jest ten sam problem, jaki wysuwa się na całym świecie.

Chociaż każdy kraj stosownie do obowiązującego ustawodawstwa prawno-administracyjnego ma własną strukturę, pochodzącą z różnych źródeł i ewolucji, ten sam problem staje wszędzie: jak zrealizować rozdział władzy między władzę centralną i władzę samorządową gminną, a także często władzę regionalną? W jaki też sposób zapewnić realnie kontrolę demokratyczną? Powinniśmy w większości krajów przemyśleć całkowicie strukturę i funkcjonowanie naszych instytucji.

Przypisek redakcji „Le Mouvement Communal".

Redakcja prosiła mnie o sformułowanie pewnych rozważań w sprawie zagadnienia już bardzo starego w samorządzie gminnym, badanego w świetle nowych czasów koniunktury powojennej.

Pojmuję prośbę redakcji. Istotnie, w następstwie wojny i okupacji samorząd gminny ugodzony został w samo serce — finanse gminne są zrujnowane.

To położenie musi mieć swój koniec, nie może to tak pozostać. Samorząd gminny był prawdziwym dobrodziejstwem dla ży-

---

[1]) Artykuł umieszczony w „Le Mouvement Communal", marzec — kwiecień 1946 r. — *(Przyp. Red.)*.

cia prawnego, społecznego i kulturalnego Holandii. Ma słuszny tytuł do chwały system decentralizacji holenderskiej. Nie bez racji najwyższe autorytety głosiły, że obywatel, mieszkaniec miasta, był poprzednikiem obywatela odradzającego się ponownie państwa, tak samo jak on, z kolei jest zwiastunem obywatela świata.

Wszystko to jest i pozostanie w zasadzie prawdą. Ponadto od roku 1851 praktyka życia samorządowego zapoczątkowała osiągnięcia wspaniałe, wielorakie i różnorodne! Był to przykład równomiernego i ciągłego wzrostu trwającego w ciągu szeregu dziesięcioleci. Szczególnie w dziedzinie społecznej dużo gmin naszego kraju dokonało pracy prawdziwie pionierskiej. Przypominać tego nie trzeba, tak wszystko to jest arcy-znane.

Jakież więc są zjawiska nowe, które objawiają się obecnie? Czy mamy do czynienia ze zmianami trwałymi? Gdy cierpienia zrodzone przez wojnę zostaną złagodzone, gdy rany zostaną wyleczone, gdy finanse zostaną uzdrowione, gdy ślady okupacji znikną i z kolei tymczasowość w dziedzinie odszkodowań będzie mogła być usunięta, cóż wtedy pozostanie nowego?

Co widzimy, jako fakty i okoliczności nowe, posiadające trwałe znaczenie społeczne, których nie będzie mogła lekceważyć struktura państwa? W jakiej mierze te nowe wartości będą miały wpływ również na samorząd gmin? Należałoby sprecyzować ścisłe pojęcie tych nowych wartości. Z góry straszna pozycja tego, kto w momencie, gdy broni bastionu samorządu gminnego, nie zdaje sobie sprawy z całokształtu tego nowego terenu lub ten, kto zająwszy stare pozycje, czyni użytek z przebrzmiałych sposobów obrony.

Pomiędzy faktami nowymi zauważam na pierwszym miejscu tendencję centralizacyjną naturalną, która nie tylko zasługuje na potępienie, lecz jest całkowicie słuszna.

Na drugim miejscu widzę narodziny **nowej formy** decentralizacji funkcjonalnej — dekoncentracji — która wywrze nieuchronnie wielki wpływ na pozycje, zajmowaną przez samorząd gminny w organizacji państwa.

Omówimy wreszcie w kilku słowach temat centralizacji **naturalnej**. Jestem zupełnie pewien, iż nie ma w zasadzie nic nowego do powiedzenia na ten temat. Chodzi w danym przypadku o pewne zjawisko, które zaznacza się już od dziesięciu lat, lecz które obecnie podlega znacznie szybszej ewolucji. Technika zmniejsza odległości nie tyle materialne, co umysłowe. Jednakowość się rozszerza. Różnice między różnymi okolicami, między miastem i wsią zmniejszają się. Wiele zagadnień może i powinno być teraz postawione i rozstrzygnięte na stopniu centralnym. Czy ktokolwiek sądzi, że stanie się w przyszłości możliwe lub pożądane posiadanie całkowicie niezależnych przepisów gminnych w sprawie płac? I czy ktokolwiek myśli inaczej i o innych warunkach pracy w sensie bardzo szerokim?

Jakie będą odkrycia w niedalekiej przyszłości w dziedzinie gazu i elektryczności? W dziedzinie rozprowadzenia wody? Czy miejscowe przedsiębiorstwa trasportowe zachowają swój charakter lokalny? Czy nie staną się ogniwem regionalnej organizacji transportu?

Pomyślmy kategoriami natury społecznej o dziedzinie tak zróżnicowanej, jaką jest dziedzina pracy gmin ożywionych duchem społecznym, w których troska o spólnotę ujrzała światło dzienne! Czyż można uważać za cofnięte coś z powodu faktu przyjęcia środków społecznych, stosowanych w planie państwowym, a więc powodujących pewnego rodzaju centralizację? Czyż nie jest postępem fakt interwencji władzy centralnej w dziedzinach zdrowia publicznego, mieszkaniowej, opieki społecznej, aby nie cytować wszystkich dziedzin, czyniąc je odtąd **wszędzie** przedmiotem skutecznej normalizacji?

Samorząd gminny miał także od dłuższego czasu pewną stronę ujemną: swobodę zajmowania się lub nie zajmowania się określonymi zagadnieniami wewnętrznymi. Normowanie i zarządzanie staje się przedmiotem „delegacji". Tylko w wypadku „dużego niedbalstwa" władza centralna interweniuje. Stąd pobłażliwość społeczna, krzyczące niesprawiedliwości w sprawach socjalnych, które się spotyka w wielu gminach, przede wszystkim w gminach małych. W miarę jak państwo nabiera coraz

większej świadomości i zrozumienia swej misji socjalnej, zagadnienia „wewnętrzne" stają się przedmiotem troski ogólnej w planie państwowym. W przyszłości będzie to może troską planu międzynarodowego. Czyż nie jest złem, gdy zarząd gminy, zacofany społecznie, przeszkadza z powodu posiadania autonomii w usunięciu istnienia nędznych nor, służących za mieszkania.

Mimo to stare prawdy utrzymują się i trwają również. Centralizacja jako zasada i wzór jedynie, została pogrzebana. Oto dlaczego uważa się, że gmina, tam gdzie to jest możliwe, zostaje umieszczona jako czynnik decentralizacji w dziedzinie działalności społecznej, której znaczenie ciągle nie przestaje wzrastać. Nie może dalej tak być, **nie można przedłużać istniejącej ucieczki od tego, co się nazywa samorządem.**

Coraz częściej termin „autonomia", zastępowany jest przez termin „samorząd" — zarząd autonomiczny. Jest to proces nieuchronny z racji tego, co powyżej wypowiedziano. Krótko przed wojną w końcu 1940 r., poświęciłem kilka artykułów o charakterze prawniczym w tej sprawie w holenderskim czasopiśmie prawniczym. Usiłowałem przede wszystkim wskazać, że usiłować przeciwstawiać sobie, jak to się zwykło czynić „autonomię" i „zarząd autonomiczny" jest pod względem konstytucyjnym i prawniczym całkowicie błędne. To co się nazywa samorządem jest zawsze częściowo i często istotnie autonomią, to jest ustaleniem przepisów przez siebie samego. Korzyści decentralizacji, zdrowe różnice miejscowe, stosowanie doświadczenia miejscowego, to bodziec, który stanowi istotny sens odpowiedzialności za plan miejscowy, to budzenie w członkach wspólnoty — pojęć obywatelskich, dlatego wszystko to powinno być zachowane. Ujemne strony i braki w dziedzinie społecznej są w znacznej części dominujące.

Gdy artykuły moje pojawiły się, znajdowałem się w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Dochodziły mnie niewyraźne echa, z których wynikało, że polemiki tyczyły się przedmiotów moich artykułów, lecz nie mogłem otrzymać wiadomości o tych ostatnich, a tym bardziej odpowiadać na nie....

Moje koncepcje nie uległy tymczasem zmianie, i jestem w możności je potwierdzić. Uważam, że zastąpienie „autonomii“ przez „samorząd“ w tak licznych dziedzinach zarządu gminnego, nie przedstawia niebezpieczeństwa z punktu widzenia niezależnego życia gminnego, pod warunkiem jednak, że ustawodawca uszanuje różnice miejscowe. A możliwości zróżnicowania są zawsze pożądane o tyle, że wchodzi w rachubę odpowiedzialność społeczna i o ile pod pretekstem obrony uświęconej „autonomii“ nie będzie się tolerowało niedociągnięć miejscowych, stwarzających ogniska szkodliwe społecznie.

Oto co możnaby powiedzieć o niezbędnej centralizacji. Kilka uwag jeszcze w przedmiocie decentralizacji funkcjonalnej, inaczej mówiąc, o „dekoncentracji“ i co do jej wpływów na autonomię gminną. Można się spodziewać w niedalekiej przyszłości stworzenia nowych organów dla rozwiązania licznych problemów społecznych, które to organy będą miały sobie powierzone, każdy w swojej dziedzinie, części ważnych prac, ciążących dotąd na państwie. Stosuje się to w szczególności do oświaty, sprawy mieszkaniowej, ochrony pomników, handlu itp. Poza tym administracja komunalna przejmie na siebie zadanie w dziedzinach, w których dotychczas wkraczała tylko z wielką rezerwą.

Streszczając się, Państwo rozszerza znacznie swoją misję i dzieli ją między zbyt wiele organów zdecentralizowanych, której to okoliczności nie było dotychczas. Jasne jest, że wskutek tego pewna liczba czynności gminnych odpadnie lub utrzyma się tylko częściowo.

Administrator gminy, który szanuje w zasadzie te nowe formy samorządu i wita dekoncentrację jako taką z radością, będzie miał może podstawę do żalu, lecz nie do strapienia.

W rezultacie cel, do którego zmierzały dotychczasowe wysiłki gmin, będzie łatwiej osiągalny.

Zbliżam się do wniosków. Pomimo konieczności centralizacji w wielu dziedzinach, pomimo postępów decentralizacji, pozostają jeszcze dla każdej gminy do spełnienia w przyszłości rozsądne rozmiary prac bardzo ważnych i bardzo rozległych. Se-

ktor samorządowy uzyskuje wagę najwyższą. Pomyślmy mianowicie, aby sięgnąć do przykładu wagi podstawowej, o dobrym planie zagospodarowania gminy.

Jakież specjalne koncepcje, życzenia, poglądy są tu możliwe do uwzględnienia nawet wtedy, jeżeli będzie oparte o plan regionalny i jeżeli powstaną pod kontrolą władzy wyższej, i nie omijając wszystkich trudności, jakie w sobie zawierają.

A ponadto pozostaje możliwość dokonania dzieła pionierskiego w dziedzinie pracy społecznej i w sposób całkowicie niezależny. Myślę o nowych możliwościach technicznych, takich jak gminne ogrzewanie centralne, o nowych metodach w dziedzinie zdrowia publicznego, o stworzeniu lub odkryciu źródeł nowego dobrobytu.

Zresztą nie trzeba się ani smucić ani narzekać, jeżeli nowe okoliczności stwarzają nowe przymusowe sytuacje. „Martwimy się, jeżeli okręt osiądzie na mieliźnie, ale nie martwimy się, jeżeli niosąc drogocenny ładunek, przybywa do dobrego portu".

Nie ubolewa się, jeżeli część przyznanych uprawnień gminnych, część wspólnych prac miejscowych, które są często podejmowane i wykonywane pomimo żywej opozycji, zwyciężają na całej linii i są rozszerzane później aż tak dalece, że stają się przedmiotem prac państwowych, a wkrótce może międzynarodowych. Nie, okręt, niosący cenny ładunek, przybił do dobrego portu!

Nie trzeba przeciwstawiać się, ani odpoczywać, ale szykować nowe, małe statki...

Tłumaczył z francuskiego *St. Z.*

W raporcie przeznaczonym na Kongres Miast Belgijskich w 1939 r. M. Vinck zwrócił uwagę na szkodę, jaka czekała na te nowe organy, jeżeli ich struktura lub ich sposób funkcjonowania pozbawiały je prostej kontroli demokratycznej, jak to już miało w niektórych związkach „międzykomunalnych". To zagadnienie winno być starannie przestudiowane. (Uwagi Dyrekcji Związku Miast).

Kronika i sprawy bieżące

Stołeczna Rada Narodowa o wyborach. — Przedwyborczy wiec pracowników miejskich. — Uchwała Stołecznej Rady Narodowej w sprawie daniny. — Odezwa Głównego Komitetu Obywatelskiego Daniny Narodowej. — Obrady II Konf. Przewodniczących Woj. Rad Nar. — Z obrad XXIII plenarnego posiedzenia Stoł. Rady Nar. — Sprawy samorządowe w PPS. — Dekret o nadzwyczajnych komisjach mieszkaniowych. — Obejmowanie gruntów przez gminę m. st. Warszawy. — Państwowy Instytut Książki. — Referaty poradnictwa samokształceniowego w Kuratoriach Okręgów Szkolnych. — Z działalności Archiwum Miejskiego. I. Biblioteka Archiwum Miejskiego. II. Zbiory Korotyńskich w Archiwum Miejskim. — Wystawa pn. „Przedszkola miejskie dziś i jutro". — Z działalności Domu ks. Boduena. — Pierwszy Punkt Opiekuńczo-Wychowawczy w Warszawie. — Podatek od uposażeń oraz obrotowy w przedsiębiorstwach miejskich. — Most Śląski zamiast Mostu Kierbedzia. — Dom Łódzki w Stolicy. — Zamość odbuduje dom na Starówce. — Wystawa Społeczno - Gospodarcza i Jarmarki w Częstochowie. — Kurs korespondencyjny języka międzynarodowego „Esperanto". — Komisja Odbudowy w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Amerykańskiej. — Z Międzynarodowego Kongresu Mieszkaniowego i odbudowy miast w Hastings. — Pomoc Szwecji w odbudowie Warszawy.

Stołeczna Rada Narodowa o wyborach

Klub Radnych PPS, PPR, SD i SL na plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej m. st. Warszawy, jakie odbyło się w dn. 20 listopada br. w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego R. P., zgłosiły rezolucję, uchwaloną jednomyślnie przez zebranych, treści następującej:

„Ogłoszone na dzień 19 stycznia wybory do Sejmu Ustawodawczego będą przełomowym wydarzeniem w rozwoju Państwa Polskiego i życia politycznego odrodzonej Polski.

Wybory będą wyrazem suwerennej woli narodu polskiego, który powoła tą drogą s t a ł e przedstawicielstwo parlamentarne, położy kres wszelkiej tymczasowości w ustroju politycznym Polski i utrwali fundamenty ludowej demokracji, zapoczątkowanej przez wielkie hasła Manifestu Lipcowego.

Wybory otworzą przed Polską okres spokojnej twórczej pracy wszystkich demokratycznych sił w narodzie polskim dla jak najszybszej odbudowy kraju i gospodarki, dobrobytu i kultury.

Wybory położą kres knowaniom sił wstecznych, pragnących zwrócić Polskę na tory przedwrześniowego sanacyjnego reżimu katastrofy narodowej.

Leży w interesie Polski i Demokracji, aby w wyborach tych naród Polski zademonstrował wobec świata swą jedność wewnętrzną, wolę ugruntowania swej państwowej i gospodarczej niezawisłości oraz nowych granic Państwa Polskiego.

Stronnictwa demokracji Polskiej występują w tych wyborach w jednym bloku wyborczym, który przeciwstawia się siłom reakcji, wspo-

maganych przez protektorów Niemiec i podżegaczy wojennych.

Miejska Rada Narodowa wzywa lud Warszawy, aby w dniu 19 stycznia wypowiedział się jednomyślnie po stronie budowniczych nowej Polski Ludowej w interesie niepodległości, pokoju i wolności Ojczyzny".

Przedwyborczy wiec pracowników miejskich

W dn. 19 grudnia 1946 r., w sali posiedzeń KRN, w gmachu „Roma", odbył się wielki wiec przedwyborczy pracowników miejskich. Nad estradą na honorowym miejscu widniał herb Warszawy, pod którym wielkimi literami wypisano słowa: *Zjednoczeni w Bloku Demokratycznym odbudujemy wielką i piękną Warszawę*".

Po odegraniu „Roty" zabrał głos *prezydent Warszawy St. Tołwiński*, który mówił o wielkich wysiłkach społeczeństwa polskiego na odcinku odbudowy Stolicy. Tego olbrzymiego dzieła przywrócenia Polsce Stolicy dokonała zjednoczona demokracja polska. Nasz Blok stronnictw demokratycznych, nasz samorząd oparty na ścisłej współpracy zblokowanych dzisiaj do wyborów stronnictw — oświadczył prezydent Tołwiński — jest jedyną siłą w Polsce i w Warszawie, która zdolna jest najszybciej i najsprawniej stojące przed nami trudności przezwyciężyć, zjednać do współpracy wszystkie żywe i patriotyczne warstwy społeczeństwa, zapewnić przez realizację 3-letniego planu podniesienie dobrobytu ludności i stworzenia nowych podstaw ludzkich i materialnych dla przywrócenia świetności nowej Warszawie. Wobec zbliżających się wyborów — podkreślił prezydent Warszawy — musimy obok naszych obowiązków codziennych, jak przystało na świadomych obywateli Stolicy, całą naszą energię zużytkować aby zapewnić Warszawie pełny triumf demokracji, budującej zręby Całej Polski.

Następnie pierwszy prezydent Warszawy wyzwolonej spod jarzma hitlerowskiego, gen. inż. Spychalski, przedstawił perspektywy Polski na najbliższą przyszłość. Wybory do Sejmu ustabilizują władzę demokratyczną — władzę ludu w Polsce. Przeszło 5 mil. obywateli zorganizowanych jest w związkach zawodowych, partiach politycznych i organizacjach społecznych. W zjednoczeniu z wszystkimi narodami miłującymi pokój, zwłaszcza naszymi sąsiadami słowiańskimi, budujemy wał ochronny przeciwko wiecznie odradzającej się sile germańskiej. W najbliższych wyborach — konkluduje gen. Spychalski — Warszawa da wyraz swej głębokiej dojrzałości politycznej i poprzez Blok Demokratyczny, zapewniając Polsce i Stolicy lepsze i szybsze warunki odbudowy. Po przemówieniach przyjęto przez aklamację rezolucję, w której m. in. czytamy: „Pracownicy samorządu warszawskiego, zebrani na wielkim wiecu z udziałem pierwszych prezydentów wyzwolonej stolicy gen. Spychal-

skiego i inż. Tołwińskiego, wyrażają swoją gotowość do dalszej ofiarnej pracy nad odbudową Warszawy. Dzieło wskrzeszenia Warszawy, rozpoczęte przez ludzi obozu demokratycznego na przekór zgliszczom i ruinom, odziedziczonym po tragicznym powstaniu i hitlerowskich okupantach, będzie doprowadzone do końca przez bohaterski lud Warszawy, zjednoczony w Bloku Demokratycznym. *Zebrani wzywają wszystkich pracowników samorządu warszawskiego, wszystkich budowniczych Stolicy, do solidarnego, manifestacyjnego i jawnego głosowania za Blokiem Demokratycznym — za Blokiem niepodległości i pokoju, wolności i odbudowy, za Blokiem wskrzesicieli wielkiej i pięknej Warszawy*".

Uchwała Stołecznej Rady Narodowej w sprawie daniny

Kluby radnych PPR, PPS, SD, SL. i SP. zgłosiły w dniu 20 listopada br. na plenarnym posiedzeniu Rady Narodowej m. st. Warszawy w związku z uchwałą Prezydenta KRN i Rządu Polskiego o Daninie Narodowej rezolucję treści następującej, która przez aklamację przyjęta została przez kluby zebranych:

„Kluby Radnych witają z uznaniem historyczną decyzję Prezydium KRN i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o ustanowieniu Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych i w imieniu szerokich mas pracowniczych stolicy stwierdzają, że *lud Warszawy rozumie należycie znaczenie tego doniosłego faktu i na wezwanie odpowie rzetelnym wykonaniem obowiązku wobec Polski Demokratycznej.*

Stwierdzamy, że powszechny udział całego społeczeństwa w Daninie na rzecz Ziem Odzyskanych będzie dowodem trwałego związku całej Polski i wszystkich obywateli z naszymi starymi ziemiami piastowskimi, wydartymi orężem słowiańskim spod panowania niemieckiego. Wkład i wysiłek materialny każdego obywatela w dzieło odbudowy i rozbudowy gospodarczej Ziem Odzyskanych przyczyni się do zwiększenia naszego potencjału gospodarczego, podniesienia warunków egzystencji mas pracowniczych, wzmocni naszą pozycję polityczną i kulturalną na tych ziemiach i będzie zdecydowanym dowodem dla całego świata, że Polska tych ziem nigdy Niemcom nie odda, gdyż stanowią one już dzisiaj nierozerwalną część naszego organizmu państwowego.

Masowa i zgodna realizacja Daniny Narodowej będzie najlepszą odpowiedzią, jaką da Polska Demokratyczna wszystkim swoim wrogom i całej reakcji międzynarodowej, że kwestia naszych Ziem Zachodnich jest już faktem dokonanym i nie podlegającym żadnej dyskusji.

Warszawa, Stolica Polski, jak w walce zbrojnej z okupantem świeciła przykładem całemu krajowi, swą bohaterską, zdecydowaną i bezkompromisową postawą, tak dzisiaj w czasach pokoju, w codziennej walce i pracy o przyszłą gospodarkę kraju, swym udziałem w Da-

nii Narodowej znów zadokumentuje, że zdobędzie się na każdy wysiłek i na każdą ofiarę w imię interesu i przyszłości Polski Ludowej".

Odezwa Głównego Komitetu Obywatelskiego Daniny Narodowej

Na inauguracyjnym zebraniu Głównego Komitetu Obywatelskiego Daniny Narodowej w dn. 23 listopada br. jednomyślnie uchwalono zwrócić się do społeczeństwa z następującą odezwą:

Po tysiącletnich zmaganiach z wyniszczającą nas zaborczością niemiecką, w wyniku krwawej zawieruchy dziejowej i bohaterskiej walki Narodu Polskiego, Polska powróciła na dawny szlak piastowski.

Swe nienaruszalne prawa do Ziem Odzyskanych potwierdzamy wobec całego świata olbrzymim wysiłkiem dla ich zagospodarowania.

Już dziś zorganizowaliśmy administrację, uruchomiliśmy koleje, pocztę, tysiące zakładów przemysłowych, zaoraliśmy setki tysięcy hektarów opuszczonych pól, zatrudniliśmy w przemyśle ponad 200 tys. robotników polskich. Równocześnie osiedliliśmy na Ziemiach Odzyskanych powyżej 4 milionów ludności polskiej.

Wysiłek nasz musi być wydatnie wzmożony i uwielokrotniony. Zagospodarowania Ziem Odzyskanych nie można rozwlekać na dziesiątki lat. Trzeba je zakończyć w ciągu trzech lat w ramach Narodowego Planu Gospodarczego.

Zagospodarowane Ziemie Odzyskane — to warunek istnienia i bezpieczeństwa naszego Państwa. To ziemia dla chłopa, praca dla robotnika, to przekształcenie Polski w Państwo przemysłowo - rolnicze z 500 - kilometrowym wybrzeżem Bałtyku.

Szybkie zagospodarowanie Ziem Odzyskanych — to warunek dobrobytu wszystkich Polaków, to stworzenie potężnej dźwigni odbudowy całego kraju.

Potrzebne na ten cel środki uzyskamy z Daniny Narodowej.

Danina Narodowa jest powszechnym świadczeniem majątkowym. Wszystkie warstwy społeczne i wszystkie działy gospodarstwa narodowego — państwowy, spółdzielczy i prywatny — będą pociągnięte do świadczenia na rzecz zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Sprawiedliwy wymiar Daniny Narodowej zapewniony jest przez szeroki system ulg i podwyżek i przez oddanie wymiaru czynnikowi obywatelskiemu.

Zgodnie z dekretem wszystkie wpływy z Daniny Narodowej przeznaczono wyłącznie na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, a Rząd składać będzie okresowe sprawozdania o sposobie zużycia wpływów z Daniny.

Główna Komisja Obywatelska Daniny Narodowej, jako reprezentacja wszystkich warstw społecznych, stronnictw politycznych, centralnych organizacji zawodowych, gospodarczych i społecznych, wzywa ogół obywateli do natychmiastowego, gremialnego wpłacania daniny, bez oczekiwania wezwań i nakazów.

Ogół obywateli spełni swój obowiązek.

CAŁA POLSKA — SWYM ZIEMIOM ODZYSKANYM!

Obrady II Konferencji przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych

W dniach 29 i 30 października 1946 r. odbywały się w Warszawie, w Belwederze, obrady II Konferencji przewodniczących Rad Narodowych.

Obrady zagaił wiceprezydent KRN, Stanisław Szwalbe, po czym referat pt. *„Problem usprawnienia pracy Rad Narodowych"* wygłosił wicedyrektor Biura Prezydialnego KRN, ob. Kazimierz Biskupski*). Prelegent podkreślił, iż do najważniejszych zadań Wojewódzkich Rad Narodowych należy jak najpełniejsze wykorzystanie uprawnień kontrolnych, a przede wszystkim niedopuszczenie do zbiurokratyzowania aparatu wykonawczego. Rady Narodowe winny nawiązywać jak najściślejszy kontakt z szerokimi masami zarówno przez wysłuchiwanie skarg, jak i składanie sprawozdań, winny wreszcie zająć się usprawnieniem gospodarki i budżetowania oraz podporządkować organy wykonawcze samorządu własnemu kierownictwu. Przez wojewódzkie Rady Narodowe powinna być przeprowadzona praca nad wychowaniem nowego człowieka, jakim będzie ofiarny działacz państwowy i społeczny.

Z kolei wiceprezydent KRN, *St. Szwalbe* wygłosił referat pt. *„Uwagi o gospodarce budżetowej samorządu terytorialnego"*. Prelegent zwrócił m. in. uwagę na okoliczność, iż Rady Narodowe stoją jakby z boku od prac nad trzyletnim państwowym planem gospodarczym i czekają jakby na włączenie ich do tych prac przez czynniki rządowe. Ta *bierność Rad jest niesłuszna*. Chcąc obiektywnie ocenić działalność samorządu, trzeba wziąć pod uwagę: a) większą może niż w instytucjach rządowych trudność doboru ludzi i ucieczkę pracowników do innych, bardziej intratnych zajęć zarobkowych; b) stosunkowo późne wprowadzenie zarówno w roku 1945, jak i w roku bieżącym reformy finansów samorządowych; c) dokonanie kompletnego przewrotu konstrukcji finansów samorządowych; d) stan bezpieczeństwa na niektórych terenach; e) brak dostatecznego doświadczenia ze strony nowych kadr działaczy samorządowych; f) brak harmonijnej współpracy pomiędzy prezydiami rad Narodowych a organami wykonawczymi tych rad.

Reasumując — konkludował wiceprezydent Szwalbe — należy podkreślić: *1) stawiamy na samorząd, widząc w nim, między innymi, formę administracji publicznej, wyższą od centralistycznej i biurokratycznej formy administrowania, 2)*

---

*) Tekst referatu K. Biskupskiego umieszczony został w tygodniku *„Rada Narodowa"*; (nr 47 z dn. 16 listopada 1946 r., str. 6—9 — Przyp. red.).

w samorządzie widzimy szkołę wychowania obywatelskiego i jeden ze skutecznych sposobów wiązania obywatela z państwem, 3) zmierzamy do stopniowego zmniejszania terenowych agend administracji rządowej i przekazywania tych agend samorządowi, 4) oczekujemy ze strony samorządu wielkiego, własnego wysiłku w kierunku uporządkowania jego gospodarki, wprowadzenia do niej planowości i oszczędności, 5) uznajemy konieczność takiego ostatecznego unormowania finansów samorządowych, któreby pozwoliło ograniczyć stałe dotowanie samorządów przez Skarb państwa. Nie możemy jednak dopuścić do załamania się gospodarki samorządowej i powtarzania zabiegu oddłużania samorządu co miało miejsce przed wojną. Z drugiej znów strony nie wolno dopuścić do całkowitej dewastacji majątku narodowego w postaci np. dróg i mostów, które nie wszędzie mogą być i są należycie przez samorząd konserwowane, 6) dla ostatecznego uporządkowania gospodarki i finansów samorządowych potrzebne są odpowiednie materiały finansowe, a więc budżety i zamknięcia rachunkowe, 7) planowość w samorządowych związkach wojewódzkich, większych miast *(planowanie komunalne)* jest oczywistą koniecznością w związku z kilkuletnimi planami ogólnopaństwowymi. Nie wystarczą więc budżety jednoroczne.

Prezes Centralnego Urzędu Planowania, *ob. Bobrowski,* mówił *„O narodowym planie gospodarczym w związku z działalnością Rad",* zapowiadając w pierszym kwartale 1947 r. stworzenie sieci delegatur regionalnych CUP w ilości nie przekraczającej 7 do 8 na cały kraj. Delegatury umożliwią planowanie regionalne, które wiąże się wybitnie z pracą Rad Narodowych. W zakończeniu referatu mówca zajął się zagadnieniem kontroli cen niektórych usług samorządowych.

Dyrektor Biura G. Komisarza Wyborczego, *ob. Szafrański,* omówił *„Zadania Rad Narodowych w toku wyborów"*.

W pierwszym dniu obrad dłuższe przemówienie wygłosił *Prezydent KRN, Bolesław Bierut*)* podkreślając m. in. *społeczne znaczenie Rad Narodowych* oraz *trwałość instytucji Rad.*

Minister Grubecki wygłosił dłuższy referat o *zadaniach kontroli społecznej.* Obowiązkiem Rad Narodowych jest walka z nadużyciami, biurokratyzmem, przerostami personalnymi, jak również walka ze szkodnictwem gospodarczym i łapownictwem. Komisje kontroli społecznej przy Radach Narodowych winny być podstawowym czynnikiem kontroli społecznej i w żadnym wypadku nie należy przerzucać ich obowiązków na czynnik urzędniczy.

---

*) Tekst przemówienia Prezydenta Bieruta umieszczony został w tygodniku *„Rada Narodowa"* (Nr. 47 z dn. 16 listopada 1946 r. str. 1—3). — Przyp. Red.

Drugiego dnia obrad wysłuchiwano sprawozdań ze wszystkich terenowych Rad Narodowych, m. in. imieniem Stołecznej Rady Narodowej przemawiał prezes *Sankowski,* którego referat podajemy osobno. Po sprawozdaniach szeregu wyjaśnień z dziedziny budżetów i finansów Rad Narodowych udzielał dyr. depart. samorządowego Ministerstwa Administracji Publicznej, m. in. zwracając uwagę na to, iż zbyt mało wpływa odpowiednio uzasadnionych wniosków o dotację z funduszu komunalnego.

Na zakończenie obrad zabrał głos Prezydent Bierut, podkreślając raz jeszcze *olbrzymi postęp w działalności terenowych Rad Narodowych.* Prezydent zakończył swoje przemówienie następującymi słowami: „Należy życzyć naszym Radom Narodowym aby w swej pracy wskazywały *jeszcze więcej rozmachu, więcej śmiałości, więcej troski o to, by spekulantom, szabrownikom i sabotażystom wszelkiego rodzaju wydać bój,* by uniemożliwiać ich działalność, abyśmy potem nadal mogli spokojnie pracować nad zabezpieczeniem szybkiego rozwoju naszego organizmu państwowego, nad podniesieniem stopy życiowej, kultury oraz dobrobytu ludu pracującego".

* * *

II Konferencja przewodniczących wojewódzkich Rad Narodowych wywołała szereg głosów w prasie stołecznej. Tak np. *„Rzeczpospolita* (Nr. 302, z dn. 3.XI br.) w art. pt. *„Istotny i fikcyjny samorząd"* zwraca uwagę, iż „nawet w teorii samorząd przedwrześniowy nie miał tych uprawnień, jakie ma dzisiaj, w postaci terenowych Rad Narodowych". Na szczególną uwagę z racji swego syntetycznego charakteru zasługuje art. ob. *Antoniny Spandowskiej* pt. *„Rachunek sumienia"* (*„Rada Narodowa"*, Nr. 47, z dn. 16 listopada 1946 r., str. 9 — 11).

Z obrad XXIII plenarnego posiedzenia Stołecznej Rady Narodowej

Na odbytym w dn. 27 listopada 1946 r. XXIII plenarnym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej przewodniczący Rady, ob. Sankowski, złożył sprawozdanie z działalności Rady i wszystkich komisji za okres od 1 października do 20 listopada br., zaś Prezydent Tołwiński wygłosił dłuższe sprawozdanie z prac Zarządu Miejskiego za tenże okres. Szczególne zainteresowanie wzbudziła *sprawa ustawy samorządowej dla m. st. Warszawy.* W porozumieniu z odpowiednimi komisjami K. R. N. ustalono, iż Stolica otrzyma tymczasowy statut ustroju samorządowego, który Rada po zapoznaniu się uchwaliła, do czasu, kiedy ogłoszona zostanie przez Sejm ustawa samorządowa dla Warszawy i Łodzi. Nowy statut wyraźnie określa kompetencje najwyższych organów wykonawczych Zarządu Miejskiego, zmniejszając ilość osób w Kolegium ze względu na projekt utworzenia w Warsza-

wie województwa grodzkiego, którego władze wchodziłyby również w skład tego Kolegium. Miejska Rada Narodowa może odwoływać z Kolegium poszczególne osoby, nie powodując tym konieczności ustąpienia całego Zarządu, jak było dotąd. W sprawach pilnych Prezydent Miasta ma prawo podejmowania decyzji bez porozumiewania się z Kolegium i jedynie później obowiązany jest uzyskać jego zatwierdzenie odnośnie pilnej decyzji.

Innym zagadnieniem poruszonym przez Prez. Tołwińskiego, był udział Zarządu Miejskiego w opracowywaniu 3-letniego planu odbudowy Warszawy. Mówca zatrzymał się w szczególności na sprawie wkładu inicjatywy prywatnej w odbudowę Warszawy. Jak wiadomo, odbyła się niedawno u Ob. Premiera konferencja, mająca na celu wyjaśnienie przyczyn hamowania inicjatywy prywatnej w dziedzinie remontów i odbudowy nieruchomości. Wkład inicjatywy prywatnej w dzieło odbudowy Warszawy jest duży i nie może być mowy o tym, by był — zdaniem mówcy — ograniczony. Prez. Tołwiński stwierdził na podstawie danych, dotyczących podań o wyłączenie spod kwaterunku, iż wkład kapitału prywatnego w odbudowę umożliwił uzyskanie ok. 20 tys. izb kosztem ponad 2 miliardów złotych, dzięki czemu ocalony został szereg domów od dalszego niszczenia. Wartość tych domów w przeliczeniu na ceny dzisiejsze wynosi wielką kwotę — 5 miliardów zł. Plan 3-letni przewiduje dalsze poważne możliwości inwestowania w budownictwo kapitałów prywatnych, z tym jednakże, iż gmina miejska zastrzega sobie odpowiednik otrzymywany wzamian w naturze, tj. przydział pewnego procentu mieszkań wyremontowanych dla potrzeb gospodarki mieszkaniowej miasta.

Po sprawozdaniach Przewodniczącego Rady i Prezydenta Miasta przystąpiono do omawiania szeregu wniosków. Główne zainteresowanie skupiło się wokół wniosków komisji finansowo-gospodarczej (radny Sauter), proponującej podwyższenie szeregu podatków komunalnych oraz wprowadzenie dwóch nowych: podatku szkolnego (przewidywany wpływ w stosunku rocznym ok. 60 milionów złotych) oraz podatku od wód gazowych, owocowych i mineralnych (wpływ ok. 12 milionów zł. rocznie).

W projekcie nowej tabeli płac dla pracowników miejskich ustalono najniższą pensję na 2320 zł., najwyższą zaś na 6700 zł.

Rada rozpatrzyła projekty zmiany nazw ulic: Pierackiego — na *ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej*, Wiejskiej — na *Daszyńskiego*, odcinek Al. 3 Maja i Al. Jerozolimskich od wiaduktu do placu przed dworcem głównym — na *Al. Sikorskiego*, oraz Płońskiej na Żoliborzu — na *Adama Próchnika*.

Radny Pisarski złożył wniosek o przydzielenie domu do odremontowania dla Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Prez. Tołwiński odpowiedział, że miasto projektuje od-

dać na ten cel jeden z gmachów na Krakowskim Przedmieściu.

Po uchwaleniu wniosków *radni, manifestując na rzecz Daniny Narodowej na Ziemie Zachodnie, zrzekli się swych diet z ostatniego posiedzenia, oraz z posiedzeń, jakie przewidywane są w grudniu oraz w styczniu 1947 r.*

Sprawy samorządowe w PPS

Przy Centralnym Wydziale Samorządów parlamentu P. P. S. została ostatnio zorganizowana *Sekcja Samorządowa.* Zadaniem Sekcji jest opracowanie zasad dla organizacji samorządu w Polsce oraz opracowywanie poszczególnych zagadnień związanych z bieżącym życiem i aktualnymi potrzebami samorządu. Pierwsze organizacyjne posiedzenie sekcji odbyło się dn. 5 listopada rb. W wyniku tego posiedzenia zostały ustalone metody pracy Sekcji, powołanie referentów do opracowania poszczególnych zagadnień, organizacji i gospodarki samorządowej, oraz postanowiono na 30 listopada rb. zwołać liczniejszą konferencję czynnych samorządowców, na którą byłyby już przygotowane dwa podstawowe referaty: 1) referat o podstawowych zasadach organizacji samorządu oraz 2) o gospodarczych podstawach samorządu w gospodarce planowej.

W dn. 30 listopada 1946 r. odbyła się wyznaczona konferencja, na której ob. Stefan Zbrożyna wygłosił referat o podstawowych zasadach organizacji samorządu, zgłaszając równocześnie szereg tez do dyskusji.

Tezy te, poprzedzone wstępną deklaracją, brzmią następująco:

Polska Partia Socjalistyczna, stojąc na stanowisku udziału jak najszerszych mas ludowych w rządzeniu Państwem i sprawowaniu władzy, dąży do zrealizowania tej zasady w drodze oparcia ustroju państwa na samorządnych organizacjach terytorialnych, gospodarczych i społecznych wszystkich obywateli. Samorządnym tym organizacjom powierzone będą ustawowe zadania wykonywania administracji publicznej i władzy miejscowej w zakresie ustalonym ustawami i pod ich ochroną. Zasady tego ustroju są następujące:

TEZY SAMORZĄDOWE:

I. Rzeczpospolita Polska opiera swój ustrój na zasadach szeroko pojętego samorządu obywateli, zamieszkujących Jej terytorium i zapewnia samorządowi szeroki udział w wykonywaniu zadań administracji publicznej.

II. Ustawy określą zadania samorządu tak, aby nie było dwutorowej (państwowej i samorządowej) administracji na obszarze państwa.

III. Organa samorządowe wykonywują zadania administracji publicznej na swoim terytorium we wszystkich dziedzinach w zakresie ustalonym ustawami.

IV. Ustrój samorządu określi specjalna ustawa, uchwalona przez przedstawicielstwo narodowe (Sejm-

ustawodawczy), oparta na zasadach następujących:

1. Samorząd jest osobą prawa publicznego, posiadającą sferę działania i zakres uprawnień, chroniony przez ustawę.

2. Zakres uprawnień samorządu obejmuje wszystkie dziedziny administracji publicznej o znaczeniu miejscowym i wykonywuje władzę na powierzonym terytorium w granicach ustalonych określonymi ustawami.

3. Nadzór nad samorządem sprawują organa samorządu stopnia bezpośrednio wyższego lub Związek Rewizyjny, powołany przez samorząd terytorialny.

4. Organami uchwalającymi, kontrolującymi i kierującymi sprawami samorządu oraz sprawującymi władzę miejscową, są pochodzące z 5-cioprzymiotnikowych wyborów (równych, tajnych, bezpośrednich, proporcjonalnych i bez różnicy płci), Rady Gminne, Rady Miejskie (w miastach), oraz Sejmiki Powiatowe na terytorium powiatu, przy czym miasta mają zagwarantowane odpowiednie przedstawicielstwo w Sejmikach Powiatowych w stosunku proporcjonalnym do liczby ludności miejskiej w powiecie.

5. Organami wykonawczymi samorządu są obywatele z wyboru Rad gminnych, miejskich i Sejmików w liczbie od 1 — 5, w zależności od wielkości gminy (wójtowie, burmistrze, prezydenci, starostowie i inni) oraz działające pod ich przewodnictwem Komitety radzieckie, złożone z radnych, powołanych przez Radę. Komitety te wykonują uchwały Rady, jak również opracowują projekty wniosków i uchwał w sprawach, które należą do ich regulaminowych zadań. Każdy Radny musi być członkiem co najmniej jednego komitetu, a liczba komitetów zależna jest od wielkości gminy (miasta) i powiatu. W każdej gminie muszą być powołane następujące komitety: Komitet do spraw bezpieczeństwa i porządku, Komitet szkolny, Komitet opieki społecznej i zdrowia i Komitet gospodarczego planowania.

V. Samorząd musi mieć zagwarantowane ustawowo źródła dochodów, niezależnie od dochodów państwa, przy czym źródłami dochodów gmin, miast i powiatów powinny być przede wszystkim źródła następujące: 1) podatki od gruntów (we wszelkiej postaci, np. od gruntów uprawnych, placów, przyrostu wartości), 2) od budynków względnie mieszkań, 3) od prawa prowadzenia przedsięwzięć, zakładów zarobkowych i wykonywania pracy na terytorium gminy, 4) od eksploatacji bogactw naturalnych, znajdujących się na terytoriach gminy (np. od węgla, od kopalń nafty, kuracyjnych itp.) oraz 5) udział w państwowym podatku dochodowym w procentach od płaconego przez mieszkańców na rzecz Państwa podatku.

VI. Samorząd powinien mieć prawo prowadzenia wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw zarobkowych i użyteczności publicznej.

VII. Samorząd powinien mieć prawo uchwalania własnych statutów, w ramach ogólnej ustawy sa-

morządowej lub ustaw szczególnych, a zwłaszcza własnego statutu organizacyjnego, uprawniającego do wyboru własnych fachowych urzędników, prowadzących odpowiednie działy pracy gminnej.

VIII. Gmina, miasto i powiat mogą być pozbawione prawa do samorządu przez wyższe sądy (w zależności od wielkości i ważności gminy) na wniosek — Wydziału Powiatowego, gdy chodzi o gminy wiejskie, Ministra Administracji Publicznej lub Związek Rewizyjny — w przypadkach: 1) niewykonywania obowiązujących ustaw uchwalonych przez Sejm, 2) nie ściągania lub nie wpłacania ściąganych na rzecz Państwa podatków i wszelkich danin publicznych i 3) za odmawianie wykonania opartych na ustawie zarządzeń władzy państwowej. Pozbawianie prawa do samorządu może być orzeczone na czas od 1 roku do lat 3-ch i powinno być opublikowane w Dziennikach Ustaw. W przypadku pozbawienia gminy, miasta lub powiatu prawa do samorządu, władza bezpośrednio nadzorcza — rozwiązuje samorządne organa gminy i mianuje kierownika Zarządu gminy.

IX. Podstawową zasadą dobrej, sprawnej i taniej administracji publicznej jest mała ilość instancji (stopni) administracyjnych. Ustrój administracji publicznej w Polsce (ze względu na stosunkowo niewielki obszar) jest trójstopniowy:

1. Administracja gminna (wiejska i miejska),
2. Administracja powiatowa (wiejska i miejska),
3. Administracja państwowa — centralna.

X. Kontrolę działalności administracyjnej w Państwie sprawują Sądy Powszechne, do których odwołać się może każdy obywatel Państwa.

W obszernej dyskusji nad wysuniętymi tezami zabierali głos wszyscy uczestnicy konferencji, zgłaszając swe poprawki lub odrębne wnioski. Jednakże wobec ważności tematu i wielości wynikających zagadnień, postanowiono odroczyć dalszą dyskusję do następnej konferencji. Jednocześnie powołana została komisja, złożona z 5 osób, z ob. Leśniewskim na czele, dla dalszego kierowania pracami Sekcji.

Samorządowiec

Dekret o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych

W Nr 37 Dziennika Ustaw z dn. 22 sierpnia 1946 r. został ogłoszony i wszedł w życie *dekret o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych.* Jest on dalszym ciągiem usiłowań wydobycia się z impasu mieszkaniowego, dalszym etapem prób rozwiązania problemu dostarczania mieszkań ludziom pracy.

Dekretem tym została powołana Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów, obejmująca teren całego Państwa, do której obowiązków i uprawnień należy: 1) ustanawianie dla poszczególnych miast i osiedli miejscowych nadzwyczajnych komisji mieszkaniowych, 2) przedstawianie Rządowi postu-

latów z dziedziny mieszkaniowej i wydawanie na żądanie Rządu opinii o projektach ustaw i rozporządzeń w dziedzinie mieszkaniowej, 3) przyjmowanie i rozpatrywanie zażaleń na sposób funkcjonowania władz kwaterunkowych, 4) przeprowadzanie kontroli działalności władz kwaterunkowych i zawiadamianie o jej rezultacie właściwych organów celem usunięcia dostrzeżonych braków, 5) wydawanie wiążących wskazówek i poleceń miejscowym Nadzwyczajnym Komisjom Mieszkaniowym.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezesie Rady Ministrów jak i Komisje miejscowe składają się z przewodniczącego i 4-ch członków; jednocześnie powołuje się i ich zastępców.

Ponieważ celem istnienia tych komisji jest dostarczenie jeżeli już nie mieszkań (bo tych jest znikoma ilość), to przynajmniej możliwego pomieszczenia ludziom pracy, dekret przewiduje przemożny udział świata pracy zarówno w ustalaniu składu Komisji jak i w ich działalności.

Mianowicie skład Nadzw. Komisji Mieszk. przy Prezesie Rady Ministrów powołany zostaje przez Prezesa Rady Min, na wniosek Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przy czym jeden z członków Komisji ma być przedstawicielem samorządu rzemieślniczego (art. 9), komisje zaś miejscowe ustanawia Komisja przy Prez. Rady Min. na wniosek Okręgowych Komisji Związków Zawodowych.

Komisje są obowiązane ściśle współdziałać ze Związkami Zawodowymi, Radami Zakładowymi i organami samorządu gospodarczego (art. 4).

Miejscowe Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe Dekret wyposaża w wielkie uprawnienia. Mogą one nie tylko przyjmować i rozpatrywać zażalenia na sposób funkcjonowania miejscowych władz kwaterunkowych oraz przeprowadzać kontrolę działalności tych władz, ale mogą z własnej inicjatywy sprawdzać na swym terenie poszczególne mieszkania, ich stan oraz zaludnienie i po przeprowadzeniu dochodzeń wyjaśniających orzekać o usunięciu osób uchylających się od pracy, uprawiających spekulację lub tych, które w pierwszym okresie po wyzwoleniu zajęły mieszkania poniemieckie wraz z członkami rodzin z części lub całości mieszkania, oraz decydować o przydzieleniu przez władze kwaterunkowe w ten sposób opróżnionych mieszkań lub ich części.

Dekret nie podaje, jakie kryteria obowiązują komisje przy wydawaniu orzeczeń o usunięciu osób z powodu uchylania się od pracy, spekulacji lub zajęcia mieszkań poniemieckich, czy wystarczają tu dochodzenia i ustalenia samych komisji, czy też wyroki skazujące sądów.

W każdym razie Komisje mogą sprawdzać wszelkie tytuły do posiadania lokalu czy jego części i choćby to był nakaz kwaterunkowy, orzeczenie sądu lub innej władzy nadające uprawnienie. Nadzw. Kom. Mieszk. może wydać orzeczenie odmienne i ono będzie prawo-

mocne i wiążące i ulega wykonaniu według przepisów o postępowaniu przymusowym w administracji.

Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe nie mają prawa kontroli ani wydawania orzeczeń co do nieruchomości, jak i poszczególnych lokali i pomieszczeń wyłączonych na mocy przepisów szczególnych spod publicznej gospodarki lokalami. Jest to zachęta dla inicjatywy prywatnej do budownictwa mieszkaniowego.

Dekret powyższy traci moc z dniem 31 grudnia 1947 r.

Ogłoszenie niniejszego dekretu zbiegło się w czasie z obwieszczeniem Prezydenta m. st. Warszawy o normach zaludnienia mieszkań w Warszawie. Utworzona na podstawie niniejszego dekretu Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa m. st. Warszawy za pomocą swych organów dokonała inspekcji mieszkań i, jak widać ze sprawozdania jej przewodniczącego („Głos Ludu"), *w przeciągu dwóch miesięcy swego urzędowania dokwaterowała i umieściła w lepszych warunkach lokalowych przeszło 800 rodzin.* Zważywszy na niesłychane zniszczenie Stolicy, jest to plon bardzo duży.

Jednak wszystkie te środki oczywiście nie rozwiązują zasadniczo kwestii mieszkaniowej i są działaniem jedynie na krótką metę. Przede wszystkim trzeba budować, budować i jeszcze raz budować.

Adw. Zofia Orlańska

Obejmowanie gruntów przez gminę m. st. Warszawy

Została wydana instrukcja *Prezydenta m. st. Warszawy z dn. 16 października 1946 r. o trybie postępowania przy obejmowaniu gruntów w posiadanie przez gminę m. st. Warszawy.*

W ten sposób formalna strona procedury, dotyczącej obejmowania gruntów, została zakończona. Instrukcja ta będzie ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego. Należy się spodziewać, że wkrótce Zarząd Miejski przystąpi do stopniowego, faktycznego obejmowania gruntów i sporządzania protokółów oględzin.

Instrukcja ta ustala, że oględziny gruntów odbywać się będą komisyjnie, podaje wzory protokółów i ogłoszeń oraz zawiera wskazówki proceduralne.

W ten sposób Zarząd Miejski przystępuje do trudnej i na dłuższy czas obliczonej pracy inwentaryzacyjnej gruntów na obszarze m. st. Warszawy, co da podstawę do prowadzenia właściwie pojętej polityki gruntowej, zabezpieczającej odbudowę miasta, zgodnie z planem zabudowania.

St. Z.

Państwowy Instytut Książki

Państwowy Instytut Książki, utworzony dekretem Krajowej Rady Narodowej z dn. 22 marca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 7) i podległy Ministrowi Oświaty, działającemu w porozumieniu z Mi-

nistrem Kultury i Sztuki oraz Ministerstwem Informacji i Propagandy, rozpoczął swą pracę, tymczasowo (od 20 września 1946 r.) w Łodzi (ul. Mickiewicza 59a).

Instytut jest zakładem naukowo-badawczym, stanowiącym *ogólnokrajowy ośrodek dokumentacji i badań, planowania i poradnictwa* w zakresie wszelkich spraw dotyczących książki i poszczególnych dziedzin nauki o książce, jak: bibliografia teoretyczna; systematyka i historia, socjologia i ekonomia, książki, księgozbiorów i pracy zawodowej nad książką; kompozycja pisarska i wytwórczość wydawnicza; bibliografia i statystyka księgoznawcza; księgarstwo i rozpowszechnianie książek; ich użytkowanie i czytelnictwo wraz z metodyką pracy umysłowej.

Szczegółowy program Instytutu, jednoczący prace, wykonywane częściowo przed r. 1939 przez oddzielne instytucje, zarysowuje się w następujących działach:

1) *Dokumentacja biblioteczna;* utworzenie centralnej biblioteki księgoznawczej oraz muzeum książki i bibliotekarstwa; opracowanie katalogu zbiorowego dzieł bibliologicznych, posiadanych przez biblioteki polskie.

2) Podejmowanie, inicjowanie oraz ogłaszanie zbiorowych i jednostkowych *prac badawczych* we wszystkich dziedzinach nauki o książce, a w szczególności studia nad życiem społecznym książki i organizacja czytelnictwa.

3) *Stosowanie* wyników wiedzy bibliologicznej dla potrzeb praktycznych celem udoskonalenia książki, jako czynnika kultury umysłowej przez planowanie zasad ustroju i działalności bibliotek, pracowni bibliograficznych i zakładów wydawniczo-księgarskich; poradnictwo wydawnicze w zakresie planu, typów i struktury publikacyj; udzielanie porad instrukcyjnych bibliotekom każdego rodzaju; rozwijanie zawodowej działalności dydaktycznej (programy i pomoce nauczania, kształcenie pracowników).

4) Udzielanie *informacji bibliograficznych* we wszystkich dziedzinach piśmiennictwa; sporządzanie i gromadzenie w tym celu źródłowych kartotek; opieka nad zbiorami zabytkowymi i specjalnymi w bibliotekach polskich (pracownia konserwatorska i fotograficzna); wreszcie — utrzymywanie łączności z zagranicą w zakresie bibliografii i dokumentacji.

Zespół wymienionych zadań wytacza Instytutowi w kształtowaniu spraw książki odrębną rolę — obok czynnika władzy państwowej, tj. Naczelnej Dyrekcji Bibliotek i obok czynnika opinii społecznej, tj. Rady Książki, w bliskim z nimi współdziałaniu. Nadto podejmie Instytut współpracę z instytucjami pokrewnymi, jak Zakład Księgoznawstwa i Bibliotekarstwa Uniwersytetu Łódzkiego, Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej, Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, Naczelna Rada Księgarska, Wydział Książki i Czytelnictwa LIOK, Instytut Badania Czytelnictwa w „Czytelniku" itp.

Celem Instytutu jest bowiem nie tylko wykonywać wymienione zadania bezpośrednio własnymi siłami, ale również — planować i ogniskować, uzgadniać i popierać zamierzenia i prace bibliologiczne i bibliograficzne, podejmowane w bibliotekach, pracowniach bibliograficznych, zakładach naukowych i społecznych na obszarze całego Państwa, a nadto powierzać wykonanie oznaczonych prac poszczególnym osobom jako współpracownikom Instytutu i tworzyć w razie potrzeby komisje dla opracowywania określonych zagadnień.

Państwowy Instytut Książki zwraca się do Instytucji i osób z prośbą:

a) o zasilanie go (drogą daru lub kupna) wszelkimi materiałami z zakresu dokumentacji księgoznawczej (książki, czasopisma, katalogi, wycinki, sprawozdania i fotografie bibliotek i zakładów przemysłu wydawniczego, życiorysy pracowników książki itp.),

b) o zawiadamianie go o podjęciu lub zamierzeniu oznaczonych prac bibliologicznych i bibliograficznych oraz ogłaszanie gotowości współpracy nad zagadnieniami powierzonymi przez Instytut, który ze swej strony troszczyć się będzie o możliwość przyjścia z pomocą naukową, techniczną, subwencyjną i wydawniczą.

Wśród rzesz pracowników Stolicy, ogółu pracowników samorządowych, jak i wśród zarządów gmin wiejskich i miejskich (biblioteki, czytelnie, referaty i wydziały, poświęcone zagadnieniom czytelnictwa, oświaty i kultury) wiadomość o działalności Państwowego Instytutu Książki niewątpliwie wywoła żywy i pozytywny oddźwięk.

Referaty poradnictwa samokształceniowego w Kuratoriach Okręgów Szkolnych

Poradnia Samokształceniowa Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie, działająca obecnie w ramach Biura Personalnego, jest pierwszym przejawem zorganizowania poradnictwa samokształceniowego na terenie samorządu miejskiego, poradnictwa w zakresie przede wszystkim samorządu i nauk pokrewnych.

Ministerstwo Oświaty przystąpiło obecnie do organizowania referatów poradnictwa samokształceniowego w ramach Wydziałów Oświaty i Kultury Dorosłych Kuratoriów Okręgów Szkolnych.

Wszystkich czytelników „Pracownika Stolicy" niewątpliwie żywo zainteresuje poniższy tekst Wytycznych Tymczasowych w powyższej sprawie, nadesłanych przez Min. Oświaty w dn. 7 grudnia 1946 r. Kuratoriom Okręgów Szkolnych. Wytyczne te, drogą analogii, mogą być użyteczne przy organizowaniu referatów poradnictwa samokształceniowego w ambitniejszych pod względem aspiracji kulturalno — oświatowych Zarządach Miejskich. Mogą też z nich czerpać wzory organizacyjne partie polityczne, organizacje społeczne i związki zawodowe, nie zaniedbujące prac samokształceniowych i oświatowych. Nadmieniamy, że Poradnia Sa-

mokształceniowa m. st. Warszawy wymieniona została w tych Wytycznych w rzędzie trzech centralnych Poradni Samokształceniowych, z którymi mają utrzymywać kontakt referaty poradnictwa samokształceniowego Kuratoriów Okr. Szkolnych.

* * *

WYTYCZNE TYMCZASOWE

dla Wydziałów oświaty i kultury dorosłych Kuratoriów Okręgów Szkolnych.

W SPRAWIE ORGANIZACJI I ZAKRESU PORADNICTWA SAMOKSZTAŁCENIOWEGO.

Nawiązując do instrukcji dla wydziałów o. i k. d. w zakresie czytelnictwa i samokształcenia (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 5/1946, poz. 143) i pisma z dnia 25.IX. rb. (nr V CS-1247/46) Ministerstwo Oświaty poleca:

1. Udzielanie poparcia działającym na terenie okręgu szkolnego poradniom samokształcenia, zorganizowanym przez instytucje społeczno-oświatowe lub samorządowe.

2. Zorganizowanie w ramach Wydziału o. i k. d. referatu poradnictwa samokształceniowego w wypadku, gdy na terenie okręgu nie ma poradni odpowiadającej potrzebom całego okręgu (obejmującej swym zasięgiem wszystkie grupy społeczne) i gdy się stwierdza brak sił społecznych dla powołania w najkrótszym czasie odpowiedniej poradni.

3. Organizowanie w miarę potrzeb poradnictwa samokształceniowego w inspektoratach szkolnych.

A. Organizacja referatu poradnictwa samokształceniowego w wydziałach o. i k. d.

1. *Referentem poradnictwa samokształceniowego winna być osoba o wysokich kwalifikacjach intelektualnych, wykazująca żywe zainteresowania oświatowe, dorobek conajmniej praktyczny w zakresie czytelnictwa i samokształcenia oraz zdolności pedagogiczne.*

   Zasadniczo winna posiadać wyższe studia, nadto wykształcenie w zakresie oświaty i kultury dorosłych lub równorzędne przygotowanie w oparciu o praktykę oświatową.

2. Referat winien wykorzystywać do swych prac zbiory biblioteki kuratorium. Wobec częstego posługiwania się dziełami informacyjnymi, jak encyklopedie, słowniki, bibliografie, oraz czasopisma *jest wskazane, aby referat mieścił się w pobliżu biblioteki.*

3. Referat gromadzi i uzupełnia dla celów poradnictwa:
   a) katalogi księgarskie,
   b) wykazy bibliotek w okręgu oraz informacje o stanie ich zaopatrzenia,
   c) materiały w sprawie kształcenia korespondencyjnego (zakres, prospekty, adresy itp.),

d) wykazy szkół i uczelni różnego typu na terenie okręgu i szkół specjalnych w kraju, nieistniejących w okręgu poradni itp.

4. Referentem poradnictwa samokształceniowego powinien być nauczyciel lub pracownik oświatowy, który z racji spełnianych czynności korzysta ze stosownej zniżki godzin udzielanej przez kuratora.

W razie rozwinięcia się prac referatu kuratorium może wystąpić do Ministerstwa z wnioskiem o całkowite przydzielenie pracownika do tych prac.

5. Fundusze na opłacanie doraźnych prac fachowych dla referatu (np. przygotowanie odpowiedzi na pytania specjalne) wydział o. i k. d. będzie czerpał z budżetu przewidzianego na organizacyjne i programowe (Dz. 10 § 34).

B. Zakres pracy referatu poradnictwa samokształceniowego.

1. Udzielanie porad bezpośrednio i korespondencyjnie samoukom, oświatowcom, zespołom samokształcenia oraz innym zainteresowanym placówkom oświatowym w zakresie czytelnictwa, techniki pracy umysłowej, metod samokształcenia, doboru źródeł do różnych tematów, zagadnień, dziedzin wiedzy itp. Wskazywanie cen i źródeł nabycia potrzebnych pomocy naukowych (książek, czasopism, map itp.).

2. Opieka dydaktyczna nad korzystającymi z kursów korespondencyjnych i pośrednictwo informacyjne między centralami prowadzącymi kształcenie korespondencyjne a odbiorcami.

3. Utrzymywanie kontaktu z instytucjami oświatowymi i naukowymi, organizacjami społeczno-wychowawczymi oraz wybitnymi specjalistami w związku z budzeniem ich zainteresowań ruchem samokształceniowym, sygnalizowaniem potrzeb, zbieraniem materiałów do poradnictwa itp.

4. Opracowanie zestawień bibliograficznych i programów samokształcenia na tematy związane z potrzebami czy odrębnością życia okręgu (np. ziem odzyskanych).

5. Zbieranie obserwacji i sygnalizowanie wydziałowi o. i k. d. potrzeb terenu w zakresie opracowywania pomocy do prac samokształceniowych i oddziaływania na wydawnictwa popularno-naukowe w celu zaspakajania stwierdzonych potrzeb.

6. Rejestrowanie zgłoszeń i udzielonych porad. Wydział o. i k. d. będzie dbał o propagowanie referatu za pomocą różnych środków (artykuły w prasie, prospekty, ulotki, ogłoszenia, pogadanki w radio, odczyty, wystawy książek i czasopism, wieczory dyskusyjne itp).

W razie trudności metodyczno - dydaktycznych referaty poradnictwa samokształceniowego znoszą się z poradniami centralnymi.

Dla informacji podajemy adresy centralnych poradni samokształcenia i centrali prowadzących kształcenie korespondencyjne.

I. *Poradnie samokształcenia:*

1. *Centralna Poradnia Samokształcenia przy Ludowym Instytucie Oświaty i Kultury* — Warszawa, ul. Reja 9.
2. *Poradnia Samokształcenia OMTUR* — Warszawa, ul. Mokotowska 3.
3. *Poradnia Samokształceniowa Zarządu m. st. Warszawy* — Warszawa, ul. Jerozolimska 1 (informuje głównie w zakresie nauk społecznych, prawa administracyjnego i samorządu).

II. *Instytucje prowadzące kształcenie korespondencyjne:*

1. *Centralna Poradnia Samokształcenia przy L. I. O. i K.*— Warszawa, ul. Reja 9.
2. *Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego* — Warszawa, Al. Róż 7.
3. *Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. („Wici")* — Łódź, ul. Kościuszki 45.
4. *Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne* Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. — Łódź ul. Południowa 20 (kształcenie w zakresie spółdzielczości).

Z działalności Archiwum Miejskiego

I Biblioteka Archiwum Miejskiego.

Biblioteka Archiwum Miejskiego stale powiększa swoje zbiory *varsavianów*. Stan liczebny na m-c listopad br. wynosił ponad 2.000 tomów książek i czasopism.

Z nabytków większych należy wymienić czasopismo *„Bibliotekę Warszawską"*. Jest to miesięcznik ilustrujący życie umysłowe i zainteresowania Warszawy w drugiej połowie XIX wieku. Zajmował się on sprawami nauki, sztuki, literatury i przemysłu. Wiele ciekawych i cennych przyczynków dotyczących Warszawy drukowali współcześni historycy, badacze i znawcy Stolicy jej spraw wszelakich. Z miesięczników warszawskich tego rodzaju — chyba ten jeden miał żywot najdłuższy, wychodził bowiem od 1841 do 1914 r. Biblioteka otrzymała pismo to w formie daru z Biblioteki Miejskiej w Cieszynie.

Rzadkim bardzo na rynku księgarskim, prawie unikatem jest inny nabytek. Jest to mianowicie opisanie Warszawy, jej terenu, mieszkańców, zwyczajów etc. w języku łacińskim przez *Ch. H. Erndtel'a*, z pochodzenia drezdeńczyka, lekarza nadwornego króla Augusta II. Książka została wydrukowana w *1730 r.*

Wreszcie trzecią pozycją, godną zanotowania jest zakup kompletu *„Nowego Kuriera Warszawskiego"* od 1939 r. do 1945/I-sza połowa

stycznia. Wartości źródłowej i dokumentarnej tego nabytku uzasadniać nie trzeba.

Istniejące przy bibliotece zbiory składają się: z działu planów, grafiki i fotografii.

Z planów osiemnastowiecznych jest miedziorytnicza odbitka planu *R. Zannoni'ego z 1772 r.*, fotografia podstawowego planu do Warszawy z *1762 r. P. Ricaud de Tirregeille'a* oraz fotografia planu *C. F. Wernecka* z 1732 r. Ciekawy jest *plan z 1859 r.* z siecią kanałów i bruków.

W dziale grafiki specjalnie wyróżnia się nieautoryzowana, rzadka odbitka miedziorytnicza widoku — Sytuacji (3 widoki) 3 - dniowej bitwy na Pradze o Warszawę w 1656 r. oraz widok Warszawy z lotu ptaka z ok. 1855 r. przez *Lerue.*

Dział fotografii liczy ponad 700 sztuk fotografii Warszawy, jej ulic, zabytków, kościołów, gmachów, dzielnic itp. z okresu przed 1939 r., z czasów okupacji, powstania i czasów obecnych.

Biblioteka i zbiory dostępne są dla każdego badacza, czytelnika, miłośnika Warszawy codzienie, prócz poniedziałków, w godz.: 10 - 14. Przewidywane otwarcie biblioteki w godzinach popołudniowych opóźnia się, uzależnione jest bowiem od warunków lokalowych, m. inn. brak światła na schodach. Adres tymczasowego lokalu Archiwum Miejskiego: Marszałkowska 8 m. 7.

L. Gołębiowska

II. Zbiory Korotyńskich w Archiwum Miejskim.

Archiwum Miejskie nabyło ostatnio zbiory Korotyńskich. Należą one do najbogatszych prywatnych zbiorów varsavianów. Rodzina Korotyńskich, ściśle z Warszawą związana, wydała paru wybitnych dziennikarzy, wśród których szczególnie wybijają się bracia Władysław i Bruno Wincenty. *Władysław Korotyński*, zmarły w 1924 r., należał do najświetniejszych znawców dziejów Stolicy. W pracach swych „Jak i z czego powstała Wielka Warszawa" i „Ludność Warszawy" oraz w wielkiej ilości artykułów, zamieszczanych przeważnie w „Kurierze Warszawskim" pod pseudonimem *Ładzisław Borzywojowicz*, zobrazował rozwój miasta jako całości, opracował dzieje Starej Warszawy, szczególnie epokę książąt Mazowieckich, historię poszczególnych instytucyj, zabytków, pałaców, zdarzeń, wreszcie obyczajów. Prace te oparte na nieznanym materiale archiwalnym i na gruntownych wieloletnich studiach, odznaczają się niezwykłą ścisłością i wiedzą, przewyższającą współczesnych mu historyków Warszawy (np. Kraushara, Dziewulskiego).

Żyjący brat Władysława, *Bruno Wincenty Korotyński, pracując w* szeregu pism, tygodników, dzienników, stał się wybitnym dziennikarzem o znacznej wiedzy o Warszawie, ogromnej znajomości wybitniejszych osobistości warszawskich i żywą encyklopedią dziejów prasy stołecznej.

Zbiory gromadzone przez tych dwuch ludzi w ciągu lat kilkudziesięciu stały się istną kopalnią rzeczy warszawskich. Ocalały one szczęśliwie z pożogi warszawskiego powstania: wywiezione wraz ze zbiorami Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w dniu 2 listopada 1944 r. przez prof. Zachwatowicza i dr Herbsta, przewiezione do Piotrkowa do gmachu klasztornego Bernardynów, przetrwały tam zawieruchę wojenną i po dwuch latach powróciły do Warszawy w maju br. Już przed tym wszczęte przez Archiwum Miejskie starania o ich nabycie zostały sfinalizowane. Same zbiory wymagały uporządkowania, gdyż na skutek pośpiesznego wrzucania do worków przy wywożeniu z Warszawy, parokrotnego przewożenia i częściowego wymieszania ze zbiorami Wydziału Architektury przedstawiały zupełny chaos. W ciągu trzech miesięcy zostały one znacznym nakładem pracy archiwistów miejskich posegregowane, ułożone i spisane. Całość zbiorów podzielono na cztery działy: 1) *Rękopisy*. 2) *Plany*. 3) *Zbiór wycinków, notatek i grafiki*. 4) *Biblioteka*. Omówimy je pokrótce. Rękopisy obejmują kilkanaście pozycyj, między innymi niedrukowaną lustrację z XVII w. i taryfą domów z 1754 r. oraz również nie drukowany duży rękopis pijara ks. Kurowskiego sprzed 1840 r. o dziejach miasta. Wśród *planów* znajduje się 24 plany Warszawy i Pragi z II połowy XVIII i z XIX w. między innymi wielki i cenny plan kwatermistrzostwa, zwany planem Koriota z 1829 r., plan Kolberga, bodaj jedyny w Warszawie, oblężenia Warszawy (1794 i 1831), mapy okolic podwarszawskich.

Dział trzeci zawiera najbogatszy materiał naukowy w postaci notatek i wypisów wybitnych historyków Warszawy: *Kurowskiego, Sobieszczcńskiego, Wł. Korotyńskiego*, wycinków prasy, począwszy od epoki stanisławowskiej poprzez cały wiek XIX, rysunków, sztychów, litografii, fotografii itp. Dział ten, składający się z kilku tysięcy teczek został podzielony na 13 grup o układzie rzeczowym, dotyczących: ulic wraz z materiałem do stojących wzdłuż nich zabytków (254 teczki i koperty), kościołów, pomników, pałaców, kamienic zabytkowych, osobistości związanych z Warszawą (2401 kopert, a więc tyleż i osób), przedmieść i miejscowości okolicznych instytucyj warszawskich, stowarzyszeń, cechów, typów warszawskich, obyczajów, zabaw i zdarzeń politycznych z Warszawą związanych (np. powstań, rządów carskich). Szczególnie obfite są materiały do dziejów zamku, pałacu Łazienkowskiego, ratusza, znaczenia Wisły. Oddzielny dział stanowią materiały do prasy warszawskiej ze szczególnie cennymi danymi do dziejów najstarszych dzienników stołecznych: „Gazety Warszawskiej" i „Kuriera Warszawskiego" oraz rodziny Lesznowskich, założycieli „Gazety". Również na osobny zbiór składają się artykuły Władysława Korotyńskiego odnoszące się przeważnie do Warszawy. Pośród materiałów są autografy Le-

lewela, Asnyka, Prusa, Dygasińskiego, Jeża, Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Pługa, Zapolskiej oraz prace Bartoszewicza, Kraushara, Wejnerta, Krzemińskiego, Konopnickiej, Or - Ota, Tetmajera i wielu innych.

Wartość zbiorów Korotyńskich powiększa jeszcze fakt spalenia większości archiwaliów warszawskich z wieków XVIII i XIX; stanowią one również cenny materiał przy odbudowie zabytków i są już nawet w tym celu wyzyskiwane.

Biblioteka varsavianów, składająca się z przeszło 500 książek i broszur, zawiera między innymi jedyny w Polsce tak kompletny zbiór taryf (wykazów domów) Warszawy, kilkadziesiąt drukowanych prac Sobieszczańskiego, kilkanaście kalendarzy Ungra i Jaworskiego, komplet przewodników po Warszawie, monografie ogólne i szczegółowe, materiały do dziejów opieki społecznej i szpitalnictwa oraz innych instytucyj. Biblioteka ta wcielona do biblioteki Archiwum Miejskiego zwiększyła znacznie jej zasoby. Całość uporządkowanych zbiorów Korotyńskich jest już dostępna dla badaczy w czytelni Archiwum Miejskiego.

Dr. Eugeniusz Szwankowski

Wystawa pn. „Przedszkola miejskie dziś i jutro"

Wystawa, mająca na celu zobrazowanie całokształtu życia przedszkoli Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, została zainicjowana i zorganizowana przez Sekcję Przedszkoli Miejskich Wydziału Szkolnictwa Zarządu Miejskiego. Wystawa otwarta została w dn. 14 listopada br. w obecności przedstawicieli Zarządu Miejskiego: Wiceprzewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Ob. Grodzickiego, Wiceprezydenta Miasta st. Warszawy i dyr. BOS-u inż. Piotrowskiego na czele, dyrektora departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego Ministerstwa Oświaty, ob. W. Schayera, oraz licznych gości ze świata pedagogicznego.

Po otwarciu wystawy przez dyr. Schayera, Kierowniczka Sekcji Przedszkoli Miejskich, Ob. Żukiewiczowa, w krótkich słowach przedstawiła zebranym plan organizacyjny wystawy, wg. którego w pierwszej sali, noszącej napis „Od ruin i zgliszcz do nowego życia", zostały rozmieszczone tablice statystyczne i zdjęcia fotograficzne przedszkoli.

Dowiedzieliśmy się więc, że spośród 65 przedszkoli miejskich, czynnych w 1938/39 roku szkolnym, w okresie od 1939 — 1944 r. 5 zostało zburzonych w czasie działań wojennych 1939 r., 27 przedszkoli — zwinięto z powodu rekwizycji, zakazu prowadzenia wszelkich instytucji na terenie ghetta itp. przyczyn. A dalej po odremontowaniu 33 pozostałych przedszkoli i dołączeniu 15 w nowych lokalach, tzn. po uzyskaniu 48 przedszkoli, prowadzonych w okresie okupacji, nastąpił ponowny gwałtowny spadek wobec spalenia przez okupanta w 1944 r. 36 przedszkoli. Znowu więc organizacja od początku: od października

1944 r. na prawym brzegu Wisły i od lutego 1945 r. w lewobrzeżnej Warszawie, aby dojść z początkiem roku szkolnego 1946/47 do liczby 37 przedszkoli, z czego 36 w mieście i 1 w Świdrze, gdzie jednocześnie Sekcja Przedszkoli Miejskich zorganizowała dla najsłabszych dzieci warszawskich w wieku przedszkolnym stałą kolonię zdrowotną.

Następne tablice, to statystyka zapisów dzieci do przedszkoli, podział ich wg. wieku i wg. zawodów rodziców, liczba porcji posiłków wydawanych w przedszkolach, liczby dzieci na koloniach i półkoloniach, z czego największe przypadają na rok 1946, wreszcie statystyka sierot, półsierot i dzieci rodziców zaginionych — oczywiście znacznie większa obecnie, niż przed wojną.

Następnie — prace BOS-u: plany budynków przedszkoli i plan pięknie pomyślany terenu pół-hektarowego, na którym stanie przedszkole przyszłości... A takich przedszkoli dla Warszawy BOS wraz z Wydziałem Szkolnictwa projektuje (wg. następnej planszy) — około 500!

W sąsiedniej sali umieszczono działy: prace dzieci indywidualne i zbiorowe, a więc rysunki, wycinanki, modelowanie, majsterkowanie i dziecięce roboty ręczne. Najwięcej prac zbiorowych: targ na owoce i warzywa, ulica, most na rzece, pokoje dla lalek. Jakże przydatne są do tych robót pudełka od paczek UNRRA! i w ogóle wszelkie inne pudełka od papierosów, zapałek, oraz różne „niepotrzebne" drobiazgi, jak szpulki, spalone zapałki, korki, suche gałązki itp. Obok umieszczono szafkę biblioteczną z książkami obrazkowymi dla dzieci i ocalałymi z pogromu książkami pedagogicznymi, niezbędnymi dla nauczycielek przedszkola, a dalej półka z pomocami pedagogicznymi, które jak głosił napis u góry, „uczą myśleć". A więc gry ćwiczące logiczne myślenie — wydawnictwa nowe Związku Naucz. Polskiego i dawne, egzemplarze szczęśliwie uratowane — wydawnictwa Zarządu Miejskiego „gdzie kto mieszka", „co kto jada", oraz rachunkowe jak też na rozpoznanie barw, kształtu, kierunku oraz wiele innych.

W drugiej części sali znalazła się w zmniejszeniu sala zajęć przedszkola. A więc stoliki i krzesełka, szafa z indywidualnymi przegródkami na teczki i prace dzieci. Obok niska półka do pomocy i materiałów do dowolnych prac dzieci. Na ścianie tablica do rysunków rozmachowych i przedmiot wyglądem zbliżony do podwórzowego „trzepaka", a który służy do rozwieszania przez dzieci rysunków i prac wybranych „konkursowo" przez całą grupę. Zawieszone są do czasu zmiany na inne, również gromadnie wybrane spośród nowych „wytworów artystycznych" dziecięcych.

Napis na ścianie głosił: „Tu dzieci pracują", pełno więc na stolikach materiału do zajęć i prac ręcznych, a więc kredki, farby, papier do rysunku i kolorowy do wy-

cinanek, glina, pudełka z mozaiką z drzewa do układania pięknych wzorów, przyrządy do majsterkowania itd. W rogu mały wieszak z małymi przyborami do sprzątania, gdyż po zajęciach dzieci same sprzątają swoją salę.

Następny dział — to sala zabaw dowolnych i ćwiczeń ruchowych. Urządzenie jej musi odpowiadać przeznaczeniu. Ustawiono zatem pianino, drabinki do gimnastyki, miniaturowy sklep pn. „Nasza Spółdzielnia", małe, ale „prawdziwe" przyrządy do prania i prasowania (lalki bowiem też muszą mieć czystą bieliznę i ubranie), półkę z zabawkami, z których część — to urządzenie pokoików dla lalek, skrzynie z klockami (drogie, ale pięknie wykonane), mające niesłabnące powodzenie, szczególnie u chłopców, przyszłych budowniczych Wielkiej Warszawy, wreszcie skrzynia ze skarbami, których w domu nikt nie chce trzymać (owe „nieużytki" twórcze) uzupełniała niezbędny sprzęt sali zabaw.

W ostatniej sali umieszczono wszelkie urządzenia porządkowe, gospodarcze, zdrowotne. A więc wzór wieszaka stojącego z przegródkami na płaszczyki dziecinne, pudełko na przybory do czyszczenia obuwia, dalej W. C. odpowiednio przystosowane do wzrostu dziecka, wzory umywalek i stojącego wieszaka do ręczników. Obok na ścianie pudełko otwierane z kubeczkami i szczoteczkami do zębów. Następnie wieszak stojący duży do dużych przyborów do sprzątania. Wszystkie szczotki zawieszone, tak samo jak na dziecinnym wieszaku, bo tego wymaga porządna gospodarka i dobry przykład dawany dzieciom.

Cały narożnik sali to urządzenie kuchenne, bowiem do ważnych zadań przedszkola należy troska o to, aby dziecko nie było głodne i żeby odpowiednio ilościowo i kalorycznie było odżywiane. W przedszkolach miejskich dożywianie jest trzykrotne, gdyż dziecko przebywa w przedszkolu od 8 do 17 tak, aby faktycznie matka pracująca poza domem mogła spokojnie oddawać się swej pracy. Kuchnia powinna być zatem wyposażona w niezbędny sprzęt, który ułatwia organizację pracy kucharki i wpływa na porządne przygotowanie i gotowanie posiłków.

Obok kredens, dostosowany wielkością do wzrostu dziecka, pełen naczynia stołowego i stół niski otoczony krzesełkami, nakryty jak do posiłku dla dzieci. Stół ten, tak samo jak wszystko, co się znajduje w sali zajęć i sali zabaw nie stoi bez użytku. „Żywe eksponaty" jak nazwał dzieci z przedszkoli jeden ze sprawozdawców pism warszawskich, spędzają na wystawie codziennie 4 godziny — od 10 do 14; w tym okresie nie tylko pracując i bawiąc się, ale też spożywając obiad.

Sala gospodarczo - zdrowotna, w której umieszczono napis „Troska o zdrowie dzieci jest naczelnym postulatem przedszkola", posiadała również dział higieniczny. Była tu szafka dla lekarza i dodatkowa apteczka wisząca oraz waga do wa-

żenia dzieci z przyrządem do mierzenia wzrostu. Obok dwa typy leżaków, bowiem normalnie dzieci po obiedzie powinny w przedszkolu leżakować. Zwiedzający wystawę zapytywali, czy to wszystko, co widzą, istnieje w przedszkolach miejskich? Odpowiedź: większość mebli wystawionych to przedwojenne meble przedszkoli, teraz odnowione. Wobec zniszczenia tak znacznej ilości przedszkoli — lokali wraz z inwentarzem — nie wszystkie przedszkola obecne posiadają wymagane urządzenia — stopniowo dopiero dochodzi się do tego.

W 1944/45 roku stan przedszkoli był bardzo ciężki, w chwili bieżącej znacznie się poprawił. Dużą pomocą w zaopatrywaniu przedszkoli są Komitety Rodzicielskie. Ze względu na bezpłatność przedszkoli rodzice poczuwają się do obowiązku tą drogą odwdzięczać się instytucji, która jest drugim domem dla ich dziecka. Niemniej też zawdzięczają przedszkola personelowi pedagogicznemu. Kierowniczki i nauczycielki przedszkoli, oddane swej instytucji i serdecznie dbałe o dzieci im powierzone, czuwają troskliwie nad jak najlepszym urządzeniem i zaopatrzeniem, w niezbędne pomoce pedagogiczne, przyrządy, zabawki.

Ze względu na trudne warunki lokalowe wystawa trwała krótko, od 14 do 25 listopada włącznie. Zwiedzili ją nietylko mieszkańcy Warszawy. Byli też przyjezdni — całe grupy osób z prowincji — zainteresowanych prowadzeniem przedszkoli. Wystawa spotkała się z dużym uznaniem zwiedzających fachowców oraz rodziców.

Wobec licznych próśb, szczególnie z prowincji, wynikła potrzeba przedłużenia pokazu, ale z konieczności już na innym terenie. Dowiadujemy się więc, iż Wydział Szkolnictwa przeniesie ją do przedszkola miejskiego, przy ul. Lenartowicza na Mokotowie, gdzie będzie otwarta po feriach Bożego Narodzenia przede wszystkim dla osób pracujących w przedszkolach z miasta i prowincji.

J. Żukiewiczowa

Z działalności domu ks. Boduena

Dnia 7 grudnia 1946 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowego działu zasłużonej instytucji warszawskiej, Domu ks. Boduena przy ul. Nowogrodzkiej 75.

Licznie zebrane grono zaproszonych gości z wiceprezydentem Edwardem Strzeleckim, wiceministrem Odbudowy inż. Stefanem Pietrusiewiczem, ambasadorową szwedzką p. Westringową oraz władzami Resortu Zdrowia i Opieki na czele, z zainteresowaniem zwiedzało czyste i estetycznie urządzone pomieszczenia, ożywione radosnym szczebiotem dziecinnym.

Warto tu specjalnie podkreślić, że Zakład ten został założony w 1736 roku, jako przytułek dla opuszczonych niemowląt przez księdza Piotra Baudouina, misjonarza francuskiego. Założony został w czasach najsmutniejszych, czasach upadku politycznego i powszechnego ze-

psucia i obskurantyzmu, słowem za panowania Sasów.

W ciągu swego z górą 200-letniego istnienia przechodził zakład rozmaite koleje, podlegał wielu zmianom.

Zasadniczej reorganizacji uległ w roku 1936, będąc początkowo instytucją o charakterze fundacji, uposażonej w liczne własne kapitały, place, budynki, a nawet dwie wsie - folwarki podwarszawskie (Kreczki i Kaputy). Wtedy to przeszedł całkowicie pod zarząd i administrację miejską.

Zgodnie z postępem i duchem czasu z roli biernej — zakładu przyjmującego tylko dzieci porzucone — przeszedł Dom ks. Boduena do roli czynnej: walki z podrzucaniem dzieci, do zorganizowania i niesienia pomocy opuszczonej, bezdomnej, nieślubnej matce stał się DOMEM MATKI i DZIECKA.

Dom ks. Boduena stał się chlubą polskiej myśli społecznej i cenną pozycją działalności władz miejskich Warszawy. Podziwiany jest i służy za wzór nie tylko innym miastom polskim, lecz niejednokrotnie i zagranicznym.

Wojna i okupacja nie wyrządziły większych szkód zakładowi, i jego licznym (ok. 1.000) pupilom. Fachowy i oddany umiłowanej idei personel osłaniał instytucję przed zakusami okupantów, często z narażeniem własnego życia. Zwłaszcza, że do Zakładu napływają innego rodzaju sieroty. Napływa fala nieszczęsnych dzieci żydowskich, dla których jedynym ratunkiem z wymordowanego Ghetta było bohaterskie ryzyko pracowników polskiego Zakładu. Napływają masowo dzieci aresztowanych i wywożonych do licznych obozów bojowników Polski Podziemnej.

Przychodzi moment Powstania Sierpniowego... Mimo grozy wiszącej nad walczącą przecież dzielnicą, opanowaną wcześnie przez niszczyciela i zbrodnicze hordy esesmanów i własowców — udaje się Zakład w całości ewakuować. Wszystkie dzieci żywe i zdrowe przewiezione zostają do Milanówka, Głoskowa i wreszcie Nowego Targu. Większość wyposażenia zakładowego (zapasy, łóżeczka, pościel, ubrania, leki) łącznie z personelem i dzięki niemu, jak również niezłomnej postawie dyrektorki, dr. M. Wierzbowskiej, oraz bezprzykładnie ofiarnej pracy sióstr — szarytek — zostaje uratowana i zabezpieczona.

Rozsypany w tylu miejscach Zakład zachowuje nadal swój charakter i łączność, strzegąc w jakże ciężkich, wygnańczych warunkach dzieci i powierzonego sobie mienia.

Natychmiast po wyzwoleniu, zaraz w pierwszych dniach wracają, w pobliskim Milanówku przebywający, pracownicy i zwłaszcza siostry do ocalałych szczęśliwie gmachów, straszliwie tylko zanieczyszczonych, bez okien i drzwi. Zabezpieczają ocalałe urządzenia, sprzęty, zbierając walające się wszędzie inwentarze, sortują, czyszczą, magazynują. Sami gnieżdżą się o głodzie i chłodzie wśród zaminowanych jeszcze pustkowi, jak ludzie z epoki

jaskiniowej w zdatnych jako tako do zamieszkania piwnicach gmachów. Znajdujące się, jak na ówczesne warunki warszawskie, w „dobrym stanie" oba pawilony, wobec braku pomieszczeń innych, służą odrazu powstającym nowo instytucjom, które zajmują oczyszczone i zabezpieczone pomieszczenia. Chronią się w starych murach odwiecznej instytucji: Dom Noclegowy Czerwonego Krzyża, oraz liczne placówki miejskich agend opieki społecznej, których tak bardzo potrzebuje napływająca tłumnie tułacza ludność Warszawy.

Dyrekcja Domu ks. Boduena, nie mogąc odrazu ze względu na trudności komunikacyjne, powrócić do Warszawy, musząc liczyć się ze zdrowiem i wymaganiami swych malutkich pupilów, zmuszona jest opóźnić powrót Zakładu. Komplikuje to wielce sytuację, powodując w konsekwencji paradoksalną konieczność wywalczania sobie własnego gniazda. Po długich staraniach i trudach częściowo udaje się jednak odzyskanie niektórych pomieszczeń w głównym pawilonie. Otwiera się w nich oddziały kwarantannowe dla niemowląt i dzieci do lat 3-ch oraz dla potrzebujących opieki i dachu nad głową bezdomnych matek. Jednocześnie wracają z Głoskowa i Nowego Targu dzieci do filii w Klarysewie, w którym przebywa obecnie 200 dzieci. Wiosną 1946 r. otwarta zostaje nowa filia w Konstancinie na 40 niemowląt i 15 matek. Poza tym powstaje filia w Powsinie, obliczona na 40 dzieci starszych (7-latków). Ostatnim sukcesem Zakładu jest uzyskanie stopniowego zwalniania przez PCK reszty pomieszczeń w drugim pawilonie.

Wiele kłopotów, utrudniających normalne podjęcie pracy i koniecznej izolacji tego rodzaju zakładu od wpływów zewnętrznych (infekcje), sprawia istnienie dotąd na terenie licznie uczęszczanych biur Wydziału Opieki Społecznej.

Zwolnienie lokalu zajmowanego przez PCK umożliwiło otwarcie żłobka dziennego na 60 dzieci ze śródmieścia oraz zaczątku warsztatów dziewiarskich i szwalni dla matek będących wraz z dziećmi pod całkowitą opieką Zakładu. Wkrótce, w miarę zwalniania dalszych pomieszczeń, otwarty zostanie kurs — szkoła, tak potrzebnych pielęgniarek dziecięcych (piastunek), które w Zakładzie znajdą świetne warunki pracy i kształcenia się zawodowego.

Wśród nacechowanych serdecznością przemówień, warto wspomnieć o życzliwych słowach wice-ministra Odbudowy podkreślającego osiągnięcia wytężonej pracy, przy tak skromnych środkach, pełnej uznania wypowiedzi przedstawiciela Resortu Zdrowia, dra Rostkowskiego, stwierdzającego rolę Zakładu ks. Boduena, który mimo 200-letniej z górą przeszłości jest instytucją ciągle młodą, stale rozwijającą się i idącą z postępem, oraz przewodniczącego Rady Zakładowej, ob. J. Drozda, mówiącego o wspartej na przywiązaniu do Zakładu, ofiarnej, nie liczącej się z godzinami przepisowymi pracy, wy-

konywanej z ochotą i wspólnie na żołnierski zgoła rozkaz dyrektorki Domu dr. H. Słomczyńskiej.

Uroczystość wywarła na zebranych gościach wielce dodatnie wrażenie i przekonanie o dobrej i pożytecznej pracy dla społeczeństwa i umiłowanej Warszawy.

Pierwszy Punkt Opiekuńczo-Wychowawczy w Warszawie

Po wielkich trudnościach, związanych ze znalezieniem i wyremontowaniem, a następnie z objęciem legalnym lokalu, Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego uruchomił w Warszawie pierwszy *Punkt Opiekuńczo - Wychowawczy* dla dzieci podopiecznych w wieku szkolnym, nie chodzącym jednak do szkoły z braku miejsc przede wszystkim, lub z powodu innych trudności. Lokal został przewidziany na 100 dzieci (cztery duże izby). W chwili obecnej Punkt roztacza opiekę jedynie nad 35 dziećmi, ponieważ pozostałe izby nie są jeszcze wyremontowane. Punkt mieści się w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 37, a więc w dzielnicy, jak dotychczas najbardziej przez miasto zaniedbanej. Jak wiadomo, jedyną komunikację z tą okolicą stanowi autobus „F", o stosunkowo długiej trasie, rozporządzający zaledwie dwoma — trzema wozami. Poza tym w tej dzielnicy najsłabiej zaznacza się również ruch budowlany. Inicjatywa więc Zarządu Miejskiego otwarcia właśnie tam pierwszego (z dziesięciu projektowanych przez kierownictwo Wydziału Opieki Społecznej) Punktu Opiekuńczo-Wychowawczego zasługuje na szczególne podkreślenie i uznanie. Na niemniejsze uznanie zasłużyła sobie Szkoła Powszechna nr 15 (na Pradze, ul. Kawęczyńska 2), której uczniowie z inicjatywy ob. Marii Kukulskiej, nauczycielki tejże szkoły, podjęli natychmiast zbiórkę książek dla dzieci Punktu. Wynik jej w postaci około 150 podręczników i w mniejszej ilości dzieł o treści beletrystycznej dzieci wręczyły osobiście swoim nieszczęśliwszym towarzyszom z Czerniakowa.

Należałoby oczekiwać, że w zrozumieniu interesu dziecka Warszawy za przykładem ob. Kukulskiej i dzieci Szkoły nr. 15 pójdą inne nauczycielki, nauczyciele oraz dzieci innych szkół i przy otwieraniu następnego Punktu ofiarność nie okaże się mniejszą. Wyrażamy też nadzieję, że władze budowlane i kwaterunkowe zechcą się ustosunkować do tego niesłychanie palącego na gruncie warszawskim problemu niemniej przychylnie.

Znaczenie takiego punktu niepodobna dostatecznie mocno uwypuklić — niedość powiedzieć, że dzieci mają tam opiekę i otrzymują posiłek. Równie bowiem ważny jest fakt, że dzieci te w czasie przebywania w Punkcie *nie* czepiają się tramwajów, *nie* żebrzą, *nie* włóczą się, a przy tym *nie tracą zdrowia, nie utrudniają życia i pracy rodzicom*, a zyskują rzetelną opiekę ze strony ludzi, przejętych szczerą troską o przyszłość naszego narodu — o polskie dziecko. Dopiero na tym tle można w pełni ocenić zasługę tych, którzy dali inicjatywę do

stworzenia Punktu, którzy podjęli w niezmiernie trudnych warunkach jej realizację i którzy wreszcie, jak wspomniane dzieci praskie, własną ofiarą dopomogli do rozwoju tak pożytecznej placówki. *S. Z.*

Podatek od uposażeń oraz obrotowy w przedsiębiorstwach miejskich

Prezydent m. st. Warszawy wydał okólnik Nr 70 z dn. 12.XI.1946 następującej treści:

W związku z przesądzeniem przez Władze Skarbowe sprawy regulowania przez Zarząd Miejski m. st. Warszawy podatku obrotowego od uposażeń pracowników Przedsiębiorstw Miejskich, polecam, aby z dniem 1 listopada 1946 r. wszystkie Przedsiębiorstwa Miejskie przystąpiły do płacenia do Kasy Skarbowej podatku od uposażeń swych pracowników oraz Miejskie Zakłady Komunikacyjne, Gazownia Miejska i Hotele Miejskie — podatku obrotowego.

Pierwsza wpłata obejmować będzie należności za miesiąc październik 1946 r. Dokonywanie następnych wpłat, jak również przedstawianie władzom Skarbowym odnośnych zestawień i materiałów winno następować w terminach przepisanych ustawą.

Wspomniane wyżej należności płatne będą z budżetów miejskich Przedsiębiorstw Miejskich.

Zaległe od września 1946 r. podatki zostaną przez Przedsiębiorstwa uiszczone w porozumieniu z Wydziałem Finansowym, który przeprowadzi rozrachunek centralnie.

Most Śląski zamiast Mostu Kierbedzia

Pod przewodnictwem starosty, dr. Łaszcza, odbyło się w Katowicach *plenarne posiedzenie śląsko-dąbrowskiego Komitetu Odbudowy Warszawy* z udziałem delegatów, reprezentujących wszystkie powiaty, województwa, związki zawodowe i inne organizacje.

Po pierwszym etapie pracy komitetu, w czasie którego odbudowano most Poniatowskiego, *plenum Komitetu powzięło jednomyślną uchwałę zbudowania z ofiar społeczeństwa woj. śląsko-dąbrowskiego nowego mostu dla Stolicy — w miejsce zburzonego Mostu Kierbedzia. Most nosić będzie nazwę Mostu Śląskiego.* Koszty budowy wyniosą 250 milionów zł. Istotne części konstrukcji wykonane będą w hutach śląskich.

Biorąc pod uwagę obecny stan zniszczenia, budowa potrwa około 2 lat.

„Dom Łódzki" w Stolicy

Pod przewodnictwem Prezydenta m. Łodzi, K. Mijala, ukonstytuował się w Łodzi — *Okręgowy Komitet Odbudowy Stolicy.*

Na pierwszym posiedzeniu przyjęto plan działalności Komitetu, oraz ustalono normy opodatkowania się społeczeństwa łódzkiego na rzecz odbudowy Stolicy. Jednocześnie zaakceptowano projekt wybudowania w Stolicy wzorowego domu targowo - towarowego pod nazwą *„Dom Łódzki"*. Obecni na zebraniu przedstawiciele firm i zjednoczeń zadeklarowali na ten cel większe sumy.

Zamość odbuduje dom na Starówce

W końcu września br. delegacja *Komitetu Odbudowy Warszawy z Zamościa* przy współudziale przedstawicieli BOS — Wydziału Architektury Zabytkowej, dokonała wyboru obiektu do odbudowy.

Wybór padł na kamienicę przy zbiegu ulicy Świętojańskiej z Placem Zamkowym. Przypuszczalny koszt odbudowy wyniesie około 20.000.000 złotych. Dzięki szlachetnej inicjatywie społeczeństwa zamojskiego, uratowany zostanie zabytek z epoki renesansu, świadectwo naszej kultury artystycznej.

Oczekiwane są podobne zgłoszenia z innych miast. Warszawa musi być odbudowana największym, solidarnym wysiłkiem wszystkich Polaków. Wyścig w tej sprawie ambicji, ofiarności i inicjatywy jest rzeczą ze wszech miar wskazaną.

Wystawa Społeczno-Gospodarcza i Jarmarki w Częstochowie

W dniu 16 października rb. odbyło się z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie zebranie organizacyjne Komitetu Wystawy Społeczno-Gospodarczej, w którym wzięli udział delegaci Ministerstw, władz wojewódzkich, samorządów gospodarczych i z górą stu przedstawicieli przemysłu, rzemiosła, rolnictwa, spółdzielczości, handlu i organizacji społecznych.

Po złożeniu przez dyr. W. Zembrzuskiego sprawozdania z odbytej w br. Wystawy „Przemysł — Rolnictwo — Rzemiosło", ukonstytuował się Komitet Wystawy, wybierając na *prezesa Komitetu — dr T. J. Wolańskiego,* Prezydenta Miasta Częstochowy, na *v.-prezesa — dr J. Brauna,* dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie, zaś na Dyrektora Wystawy — *red. W. Zembrzuskiego.*

Uchwalono w okresie od 1.V do 30.XI.1947 r. zorganizować w Częstochowie Wystawę Społeczno-Gospodarczą i Jarmarki Częstochowskie. Wystawa ma zadania propagandowo-dydaktyczne: przedstawić obecny stan społeczno-gospodarczy kraju i dorobek jego w ciągu ostatnich dwóch lat, jarmarki Częstochowskie zaś — umożliwić wytwórcy dotarcie bezpośrednie do szerokich mas konsumentów. Do Częstochowy w rb. przybyło około 3 milionów pątników i turystów, zaś w przyszłym spodziewanych jest przeszło półtora miliona. Olbrzymie te masy często nie są w możności kupić w swym najbliższym terenie potrzebnych im towarów. Jarmarki Częstochowskie umożliwią więc im zakup wyrobów przemysłowo-rzemieślniczych po tanich cenach i w dużym wyborze.

Utworzony został szereg fachowych sekcji i komisji Komitetu z wybitnymi znawcami danych zagadnień na czele. Sekcje: 1) prac państwowych, 2) samorządowa, 3) odbudowy kraju i budownictwa wzorowego, 4) przemysłu państwowego, górnictwa i hutnictwa, 5) przemysłu prywatnego, 6) rzemieślnicza, 7) przemysłu ludowego,

8) rolnicza, 9) leśna, 10) spółdzielcza, 11) kupiecka, 12) komunikacji, 13) sztuki religijnej, 14) krajoznawcza, 15) kultury wsi, 16) oświatowa, 17) pracy i książki, 18) ochrony i organizacji pracy, 19) zdrowia publicznego, 20) pracy społecznej, 21) dom i mieszkanie. Komisje: 1) finansowa, 2) propagandowa, 3) gospodarcza, 4) kwaterunkowo-wyżywieniowa, 5) imprez, 6) artystyczna.

Biuro Wystawy mieści się w Częstochowie, ul. Racławicka 2, tel. 20-07 i udziela wszystkich informacji oraz przyjmuje zgłoszenia wystawców.

Kurs korespondencyjny języka międzynarodowego „Esperanto"

Zgniecony przez reżim hitlerowski ruch esperancki w krajach europejskich odrodził się żywiołowo i rozszerza się coraz bardziej na całej kuli ziemskiej. Już dziś wychodzi znowu przeszło 30 czasopism esperanckich we wszystkich krajach, szerząc praktycznie ideę bezpośredniego zbliżenia i zbratania narodów. Esperantyści zagraniczni patrzą na Polskę jako na ojczyznę Esperanta, wypatrując od niej wzoru żywotności ruchu.

Związek Esperantystów w Polsce, oddział w Warszawie, podejmując akcję nad rozszerzaniem znajomości języka pomocniczego „Esperanto" drogą kursów korespondencyjnych wśród szerokich warstw robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej, zorganizował *korespondencyjny kurs języka Esperanto*, opracowany na podstawie słynnego podręcznika „*Petro*", wydanego przed wojną przez Międzynarodowy Związek Robotniczy Esperantystów w Paryżu.

Wszystkim zainteresowanym wysyła bezpłatnie prospekt: Sekretariat Kursu, Warszawa, ul. Dworkowa 5 m. 22.

Komisja Odbudowy w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Amerykańskiej

W dniu 21 października br. odbyło się w gmachu Ministerstwa Odbudowy pierwsze zebranie *Komisji Odbudowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Amerykańskiej* pod przewodnictwem inż. Z. Rudolfa, członka Zarządu Głównego tego Towarzystwa. Na wiceprzewodniczącego Komisji Odbudowy wybrano — mgr. J. Dunina, na sekretarza inż. W Szczerbińskiego.

Pierwsze to zebranie miało na celu ukonstytuowanie się Komisji Odbudowy złożonej z wybitnych fachowców, szczerze zaprzyjaźnionych z Ameryką i pragnących współpracować z Towarzystwem na polu nauki i praktyki w zakresie wszystkich dziedzin budownictwa.

Zważywszy, że *zagadnienie odbudowy kraju jest dzisiaj sprawą pierwszorzędnej wagi*, powstanie wyżej wymienionej komórki przy Tow. Przyjaźni Polsko - Amerykańskiej należy uważać za objaw wysoce pomyślny i rokujący jak najowocniejsze wyniki w zakresie zdobyczy i wymiany z zagranicą nowoczesnej wiedzy z zakresu budownictwa.

Z Międzynarodowego Kongresu mieszkaniowego i odbudowy miast w Hastings

Organizacje międzynarodowe, które podczas wojny musiały zawiesić działalność, wznawiają ją obecnie ze wzmożoną energią. Należy do nich *Międzynarodowa Federacja dla spraw mieszkaniowych i budowy miast*, która zrzesza wybitnych architektów, urbanistów, samorządowców i przedstawicieli zainteresowanych instytucji ze wszystkich krajów. Powstała ona w Londynie w 1913 r. w celu popierania budowy miast-ogrodów i przebudowy istniejących miast. Założycielem jej był *Ebenezer Howard*, twórca idei miast-ogrodów.

Federacja rozpracowywała zagadnienia wchodzące w zakres urbanistyki i spraw mieszkaniowych i wydawała biuletyn międzynarodowy w 3 językach. Przed wojną zorganizowała 17 kongresów w różnych krajach. Ostatni odbył się w Sztokholmie w 1939 r. Na Zjeździe tym do Prezydium zostali wybrani niemcy i powzięto uchwałę w sprawie przeniesienia siedziby Federacji z Londynu do Brukseli.

Podczas wojny niemcy „zaopiekowali się" majątkiem Federacji i przewieźli cenną bibliotekę, liczącą ponad 4.000 tomów, do Stuttgardu, a pod koniec wojny do Gaildorfu. W czasie wojny zarząd niemiecki wydawał biuletyny dla nielicznych, niewojujących z nimi krajów. W Anglii zaś powstała w 1941 r. niezależna Sekcja Federacji. Obecnie domaga się ona zwrotu biblioteki, stanowiącej międzynarodową własność. Władze alianckie ułatwiają jej to zadanie.

W dniach 7 — 12 października br., Sekcja ta zwołała w zabytkowym mieście portowym Hastings w Anglii pierwszy po wojnie XVIII międzynarodowy kongres z udziałem dawnych członków i delegatów różnych krajów, bez udziału jednak niemców. Na kongres zjechało się przeszło 1.200 przedstawicieli. 800 przybyło z całej Anglii. Pozostali z 23 innych krajów. Najliczniej reprezentowane były małe państwa: Holandia, Belgia, Szwajcaria, Szwecja i Dania. Z Polski przybyło 11 delegatów.

Na zjazd przygotowano referaty w sprawie odbudowy kraju po wojnie, decentralizacji ośrodków przemysłowych oraz techniki i finansowania budownictwa mieszkaniowego. Obrady odbywały się w specjalnych komisjach, gdzie przedyskutowano poszczególne zagadnienia. Wnioski ostateczne i rezolucje zostały podane przez Generalnego Sprawozdawcę na końcu obrad kongresu.

Uzupełnieniem referatów była wystawa międzynarodowa zorganizowana w Hastings, w mieście kongresowym. Stoisko polskie i delegaci polscy byli oblegani przez zwiedzających i cieszyli się największym powodzeniem i zainteresowaniem.

Dobra organizacja kongresu nie przeciążyła uczestników długimi obradami i przemówieniami, dając im możność poświęcić czas zagadnieniom najwięcej interesującym i

okazję do przedyskutowania ich z poszczególnymi specjalistami z różnych krajów. Obrady w komisjach trwały tylko do południa, najwyżej $2^1/_2$ godziny.

Poobiednia pora była przeznaczona na wspólne konferencje delegatów, na wystawę, wycieczki do pobliskich zabytkowych miejscowości i na specjalne imprezy, przewidziane dla uczestników kongresu. Do nich należało przede wszystkim wyświetlenie filmu „The way we live" („Jak żyjemy"), przedstawiający zniszczone miasto Plymouth i plany jego budowy. Film zasługuje na uwagę, ponieważ został nagrany przez samych mieszkańców, którzy przeżyli bombardowanie. W filmie występuje tylko jeden zawodowy aktor. Film ten jest dobrą propagandą planu odbudowy miasta.

Szczegółowe sprawozdanie z Kongresu w Hastings, z referatów i planów omawianych na kongresie zostało podane przez uczestników kongresu na wspólnym wieczorze Polskiego Tow. Reformy Mieszkaniowej i Tow. Urbanistów Polskich w dn. 6 listopada br. w Warszawie i na wieczorze Tow. Polskich Urbanistów w dn. 27 listopada br. Czytelnicy „Pracownika Stolicy" znajdą je w najbliższym numerze *„Domu, Osiedla, Mieszkania"*, organie Polskiego Tow. Reformy Mieszkaniowej. *J. Ginett-Wojnarowiczowa*

Pomoc Szwecji w odbudowie Warszawy

Jako dalszy wyraz uczuć narodu szwedzkiego dla Polski w końcu października zostały zorganizowane w Szwecji Dni Polskie. W dniach tych odbyło się wiele imprez, a także zbiórki uliczne. Całkowity dochód z tych wszystkich przedsięwzięć zostanie obrócony na odbudowę Warszawy, a pieniądze uzyskane na ten cel przywiezie osobiście do Warszawy prezydent Sztokholmu, Anderson. Fakt ten jest niesłychanie ważny. Oznacza on bowiem, że odbudowa Warszawy została uznana w Szwecji za problem tak doniosły, że należy zainteresować nim całą bez różnicy ludność, bo przecież taki właśnie charakter noszą zbiórki uliczne. Istotne jest to, że znaleźli się w Szwecji ludzie, i to stosunkowo liczni, którzy potraktowali praktycznie sytuację naszego narodu, naszych miast, naszych dzieci — niemal jak sprawy osobiste. Musimy tu przypomnieć, że gdy w czasie okupacji pierwsze transporty Polaków, — byłych więźniów obozów koncentracyjnych — znalazły się w Szwecji, niezależnie od niesłychanie serdecznego powitania oficjalnego i niezwykle troskliwej opieki, w całym szeregu domów, do których Polaków zapraszano, dekorowano pokoje biało-czerwonymi kwiatami i obiciami. Sprawa ta, sama w sobie będąca aktem szczególniejszej kurtuazji, na tle całego szeregu wydarzeń późniejszych nabiera coraz wyraźniejszego znaczenia, a w związku z otwarciem w Warszawie szwedzko-polskiej poradni przeciwgruźliczej, w Otwocku Sanatorium dla dzieci, w Stopnicy punktu sanitarno-odżywczego dla 350 dzieci, w związku z pro-

jektowanym analogicznym punktem dla dzieci w Warszawie, w związku z zaopatrzeniem Szpitala Dziecięcego we Wrzeszczu w bieliznę i materiały, w związku z niezmiernie aktywną pomocą Szwedzkiego CK, wreszcie w związku z oczekiwaną w marcu 1947 wizytą prezydenta Andersona — wspomniany fakt dekoracji pokoju nabiera właściwej wymowy i urasta do wielkości symbolu prawdziwej, najszczerszej przyjaźni, żywionej przez Naród Szwedzki dla Narodu Polskiego.

Od dawna już istnieje w Warszawie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej, wiemy także, że zarówno z jego inicjatywy, jak i na skutek bezpośredniej akcji naszego Rządu ożywiają się stosunki między obu zaprzyjaźnionymi Narodami coraz bardziej (niedawno zawitały na ekrany kin pierwsze filmy szwedzkie) także i pa polu wymiany kulturalnej. Akcja ta witana jest z wielkim uznaniem i oczekiwaniem dalszych cennych informacji na ten temat (kursy języków, koncerty muzyki szwedzkiej, wystawy sztuki szwedzkiej itp.). Dalszy pomyślny rozwój prac Towarzystwa przyczyni się z pewnością do utrwalenia przyjaźni w skali tak zbiorowej jak i indywidualnej, czego początki, doprawdy wzruszające, śledziliśmy w czasie okupacji niejednokrotnie nawet z wielkim niepokojem, myśląc o naszych najbliższych w Ravensbrueck: wyjechała, czy nie wyjechała? Wiedzieliśmy bowiem, że wyjazd do Szwecji, to ratunek, to życie, to zdrowie. Z tym większą niecierpliwością oczekujemy przyjazdu oficjalnego przedstawiciela Szwecji, aby móc wyrazić Mu to wszystko, co czujemy dla naszych szwedzkich przyjaciół.

S. Z.

Przegląd wydawnictw

Wydawnictwa Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. — Systematyczny Przegląd Ustawodawstwa Polski Odrodzonej. — Gospodarka finansowa samorządu terytorialnego. — Statystyka mieszkaniowa i zaludnienie mieszkań. — „Państwo i Prawo". — Książki nadesłane.

Wydawnictwa Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce

Minister Administracji Publicznej z dn. 8 listopada br. wydał następujące pismo okólne do wszystkich Ob. Wojewodów oraz Prezydentów m. st. Warszawy i m. Łodzi:

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, prowadząc pracę o znaczeniu politycznym

i historycznym przez szczegółowe badanie czynów hitlerowskich popełnionych w Polsce w czasie ostatniej wojny, wydaje cały szereg prac, posiadających nieocenioną wartość dokumentarną i historyczną.

Dotychczas ze wspomnianych prac ukazały się: I-szy tom Biuletynu w języku polskim i angielskim (nakład wyczerpany), zbiór protokółów zeznań przed prokuratorem polskim w Norymberdze sprawców zburzenia Warszawy, broszury o obozach zagłady w Treblince i Chełmnie, oraz broszura o wymordowaniu Polaków w więzieniu w Lublinie w przededniu ucieczki Niemców z miasta.

W przygotowaniu do wydania znajdują się: stenograficzne sprawozdanie z procesu Greisera w Poznaniu, zbiór dokumentów dyplomatycznych o przygotowaniu przez Hitlera agresji na Polskę, II-gi tom Biuletynu, sprawozdanie z procesu zbrodniarzy niemieckich przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

Prace te ze względu na ich niewątpliwie doniosłe znaczenie winny się znaleźć nie tylko we wszystkich bibliotekach, lecz także w instytucjach państwowych, samorządowych, politycznych, społecznych i zawodowych, celem udostępnienia ich najszerszemu ogółowi społeczeństwa.

W związku z powyższym proszę Ob. Ob. Wojewodów (Prezydentów) o nabywanie dla Urzędów Wojewódzkich oraz o wydanie starostom i gminom zalecenia nabywania wydawnictw Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, w miarę ich ukazywania się.

Systematyczny Przegląd Ustawodawstwa Polski Odrodzonej

W połowie bieżącego, 1946 roku, ukazała się na rynku księgarskim praca pt. *„Systematyczny Przegląd Ustawodawstwa Polski Odrodzonej. Ustawy. Dekrety. Rozporządzenia. Okólniki. Wyjaśnienia"*.

Autorami powyższej pracy są: *Dr Stefan Nowiński, adw. Mieczysław Warman* i *dr Jerzy Wiszniewski* przy współudziale *dr Ignacego Różańskiego*. Nakład Spółdzielni Wydawniczej *„Czytelnik"*, str. 837.

Na treść powyższej pracy składają się: Przedmowa, opracowana przez dr Ignacego Różańskiego, p. o. Wiceprezesa Sądu Okręgowego, oraz usystematyzowany materiał ustawodawczy, który podzielony jest na działy następujące:

Dział I. Ustawy zasadnicze — Władza Ustawodawcza — Władze Centralne.

Dział II. Wymiar Sprawiedliwości (A. Sądy. — B. Prawo i postępowanie karne. — C. Prawo i postępowanie cywilne. — D. Koszty i opłaty w postępowaniu sądowym).

Dział III. Administracja i Samorząd. (A. Ustrój władz — Administracja Ogólna. B. Samorząd. C. Wojsko. D. Rolnictwo — Zwierzęta — Rybołówstwo. E. Lasy — Łowiectwo. F. Prawo Pracy — Spółdzielnie. — Wolne zawody. — Przedsiębiorstwa Państwowe. — Przemysł.

— Handel. — Transport. G. Waluta — Banki. H. Podatki i Skarbowość. I. Funkcjonariusze państwowi i samorządowi. J. Aprowizacja wojenna i świadczenia rzeczowe. — Świadczenia osobiste. K. Oświata i Kultura. L. Zdrowie Publiczne. M. Opieka Społeczna i Ubezpieczenia).

Dział IV. Stosunki międzynarodowe.

Powyższym zbiorem objęte zostały akty ustawodawcze począwszy od zamieszczonych w Nr. 1 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 15 sierpnia 1944 r., a kończąc na ogłoszonych w Nr. 47 Dz. U. z dnia 31 października 1945 r.

Do powyższego zbioru dołączono skorowidz alfabetyczny i spis rzeczy.

Cały materiał ułożony został przejrzyście, co bardzo podnosi praktyczną wartość wydanej pracy, która w ten sposób znacznie ułatwia odnajdywanie tekstów obowiązujących ustaw. Fakt ten ma tym istotniejsze znaczenie, że dotychczas, niestety, nie wszędzie pokonano trudności, związane z dostarczaniem Dziennika Ustaw. Zresztą nawet posiadanie całkowitego kompletu Dziennika Ustaw przy dzisiejszej, bardzo częstej nowelizacji poszczególnych przepisów, nie usuwa trudności przy wyszukiwaniu tekstów obowiązujących — aktualnych.

Usystematyzowany zbiór ustaw w znacznej mierze trudności te usuwa, dlatego też należy z uznaniem powitać ukazanie się omawianej pracy, jednocześnie jednak trzeba zachęcić autorów do jej kontynuowania drogą wydawania w odpowiednich, możliwie niedługich, odstępach czasu, zapowiedzianych zresztą w przedmowie, suplementów, co przyczyniłoby się do zaktualizowania zbioru, który już dziś zaledwie po kilku miesiącach od chwili jego ukazania się, w wielu miejscach stał się nieaktualny.

Sądząc po dotychczasowych wynikach pracy autorów zbioru, możemy mieć pełne przeświadczenie, iż nadążą oni za szybko rozwijającym się ustawodawstwem odrodzonego Państwa.

Edmund Biejat

Gospodarka finansowa samorządu terytorialnego [1])

Na półkach księgarskich w ostatnich miesiącach ukazała się książka Kazimierza Niemskiego, traktująca, jak to widoczne z tytułu, o podstawowej dziedzinie gospodarki samorządu terytorialnego, jaką jest gospodarka finansowa. Książka, zadedykowana „umiłowanemu, niezłomnemu Miastu Warszawie", jest bardzo na czasie, napisana metodycznie, z głęboką znajomością omawianego przedmiotu i w dodatku stylem jasnym i prostym, a więc dostępna jest dla każdego czytelnika, jako tako obeznanego z pracą w samorządzie.

Treść książki dzieli się na dwie części: pierwsza — obejmuje go-

---

[1]) *Kazimierz Niemski: Gospodarka finansowa samorządu terytorialnego i kredyt komunalny w Polsce.* Nakł. Spółdzielni Książnicy Samorządów w Łodzi. R. 1946, str. 180.

spodarkę finansową, druga — *kredyt komunalny*.

Część I-sza zawiera rozdziały następujące: Wstęp, 1. *Rola samorządu w ogólnej gospodarce narodowej*, 2. *Charakterystyka wydatków samorządwoych*, 3. *Wyposażenie finansowe samorządu terytorialnego*, 4. *Reforma finansów samorządowych*, 5. *Majątek samorządowy*, 6. *Przedsiębiorstwa samorządowe*, 7. *Samorząd a unarodowienie przemysłu* i 8. *Czy istnieje możliwość zmniejszenia zadań i wydatków samorządowych*.

Część II-ga obejmuje rozdziały: 1. *Historyczny rzut oka na genezę zadłużenia samorządu terytorialnego w Polsce*, 2. *Kryzys finansowy samorządu terytorialnego i jego związek z zadłużeniami*, 3. *Instytucje kredytu komunalnego w Polsce*, 4. *Podstawowe zagadnienia programowe polityki kredytu komunalnego* i 5. Zakończenie.

Poza tym książka zawiera *wykaz najważniejszych aktów ustawodawczych w zakresie akcji oszczędnościowo-zadłużeniowej w okresie 1932 — 1939 r.* oraz szereg tablic statystycznych, ilustrujących poszczególne zagadnienia finansowe samorządów.

Książka w odróżnieniu od wielu innych wyróżnia się dodatnio wykładem jasnym i prostym, nawiązuje do obecnych przemian ustrojowych i finansowych, zachodzących w samorządzie oraz wskazuje sposoby rozwiązań wielu palących zagadnień, stojących obecnie przed samorządem.

W rozważaniach swoich autor kładł głównie nacisk na zagadnienie wyposażenia samorządu w potrzebne mu środki finansowe, pozostawiając w cieniu ich rodzaj i formę, które przecież mają dla samorządu, zwłaszcza miejskiego, duże znaczenie. Samorząd, zwłaszcza miejski, musi mieć możność prowadzenia polityki komunalnej, czy to polityki gruntowej, mieszkaniowej, czy rozmieszczenia, wielkości i charakteru przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. A więc uprzywilejowanie podatkowe przedsiębiorstw i zakładów rzemieślniczych, dobrze urządzonych, przez stopniowanie świadectw przemysłowych, wysokość podatków, popieranie budowy przez wyższe opodatkowanie pustych placów itd.

Ustawa o finansach komunalnych powinna stwarzać dość szerokie ramy możliwości i sposobów opodatkowania, aby w ten sposób mogły być wykorzystane miejscowe warunki, różne w każdym osiedlu, w każdym mieście. Dlatego system dodatków do podatków państwowych jest lepszy z punktu widzenia samorządu, niż system udziałów. Samorząd musi mieć możność wyboru sposobu opodatkowania, jak i wysokości, a więc wszelkie sztywne wzory statutów podatkowych, sztywne normy udziałów czy dodatków do podatków w ustawie ramowej są zbędne i szkodliwe.

Niewątpliwie autorowi zagadnienia te nie są obce, ale chodziło mu widocznie o wysunięcie tego najważniejszego problemu w obecnej chwili, jakim jest *problem wyposa-*

żenia samorządu w odpowiednie i konieczne środki finansowe, gdyż inaczej samorząd poprostu zamrze.

Bardzo dobrze autor przedstawił zagadnienie kredytu komunalnego. Zagadnienie to już dawno wymagało należytego uregulowania. Wprawdzie w chwili obecnej brak jest warunków dostatecznych do zupełnego rozwiązania tego zagadnienia, ale należy unikać decyzji, któreby utrudniały prawidłowe postawienie sprawy organizacji kredytu samorządowego w przyszłości. Że sprawa ta jest jeszcze niedoceniana, jest to fakt, ale jest ona wielkiej wagi dla przyszłej odbudowy kraju.

Życzyć należy autorowi, aby książka jego trafiła do rąk wszystkich tych, którym rozwój samorządu terytorialnego leży na sercu i do rąk kształcącej się młodzieży, która znajdzie w niej pożyteczne wiadomości i perspektywy szersze myślenia samorządowego, jak również zachętę do pracy i pogłębiania swych studiów w tej dziedzinie.

To ostatnie zadanie autor spełniłby lepiej, gdyby podał, choć nie wyczerpującą, literaturę przedmiotu, co dla studiujących zagadnienia samorządowe stanowiłoby ułatwienie[1].

St. Zbrożyna

[1]) Do znaczenia bibliografii rozumowanej zagadnień samorządowych redakcja „Pracownika Stolicy" zawsze przykłada dużą wagę. — *Przyp. red.*

Statystyka mieszkaniowa i zaludnienie mieszkań [1])

Praca fachowa, oparta na danych cyfrowych, składa się zasadniczo z dwóch części. W pierwszej autor analizuje stosowane w statystyce mieszkaniowej symbole, wyrażając w sposób może najbardziej wymowny stosunki mieszkaniowe danego środowiska, a mianowicie stosunki zaludnienia mieszkań. Symbole powyższe, wykazujące się wybitnymi różnicami indywidualnymi, autor rozpatruje pod kątem ich hierarchicznego związku. Umiejętne, plastyczne rozpracowanie zagadnienia w dużym stopniu przyczynia się do wyjaśnienia i utrwalenia dość trudnych danych, ilustrujących jedną z najistotniejszych dziedzin problemu mieszkaniowego.

Druga część poświęcona jest zagadnieniu prawidłowego, tzn. wykluczającego przeludnienie, zaludnienia mieszkań. Główną myślą tej części jest ustalenie liczby, wyrażającej minimalny stosunek ilościowy między ogólną ilością osób w mieście, a niezbędną ilością izb, pozwalającą na realizację powszechnego mieszkaniowego *minimum egzystencji*. Opierając się na postulacie sharmonizowania struktury mieszkaniowej ze strukturą wielko-

[1]) *Jerzy Cegielski: Z zagadnień statystyki mieszkaniowej i norm zaludnienia mieszkań.* Biblioteka Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Seria I, Nr. 8. Warszawa, 1946. Przedruk z miesięcznika „Dom, Osiedle i Mieszkanie" Nr. 4—5, czerwiec — lipiec 1946 r. 4°. Str. 12, w tym 8 tablic.

ści rodzin (gospodarstw domowych), autor dochodzi do ustalenia liczby 1,5 osób na izbę, jako stosunku, przy którym można dopiero myśleć o realizacji zasady mieszkaniowej: „nie więcej niż dwie osoby na izbę, ale możliwie najwięcej w granicach tej normy". Wyjaśnia przy tym dość ciekawy, sugestywny błąd, popełniany w szacunkach potrzeb mieszkaniowych, wynikający z niedopuszczalnej identyfikacji maksymalnej normy zaludnienia jednej izby z przeciętną ogólną, która ma być zasadniczo bazą kalkulacyjną potrzeb mieszkaniowych, dzięki czemu praca jest nie tylko cennym i oryginalnym przyczynkiem do badań trudnego problemu mieszkaniowego, ale posiada również, jako metoda, znaczenie szerokiego planowania urbanistycznego.

P. Z.

„Państwo i prawo"

Październikowy numer miesięcznika „Państwo i prawo" (Nr 8), organu Zrzeszenia Prawników-Demokratów w Polsce, zawiera szereg ogólnie interesujących artykułów z dziedziny prawno-ekonomicznej.

We wstępnym artykule *„O reformę samorządu gospodarczego" M. Piekarski* omawia zagadnienie, czy przedsiębiorstwa uspołecznione, państwowe i spółdzielcze winny być objęte samorządem gospodarczym na równi z przedsiębiorstwami prywatnymi. Autor reprezentuje pogląd, że zespolenie wszystkich sektorów w instytucjach samorządowych zapewniłoby bardziej skuteczne włączenie sektora prywatnego w ogólny plan produkcji i rozdzielnictwa, ułatwiłoby wymianę doświadczeń organizacyjnych, przyczyniłoby się do wspólnego zwalczania spekulacji. Zespolona współpraca sektora spółdzielczego z prywatnym dawałaby wreszcie możność przesączania się ideologii spółdzielczej do poczynań sektora prywatnego.

Dr M. Orłowski w artykule *„Obroty gospodarcze Królestwa Polskiego z Cesarstwem Rosyjskim w początkach XX wieku"* wykazuje ścisły związek gospodarczy Królestwa Kongresowego z Cesarstwem Rosyjskim, który umożliwił rozwój przemysłu na centralnych ziemiach Polski. Obroty stosunkowo niewielkiego Kraju, jakim było Królestwo, wyniosły rocznie co do wartości ponad 400 milionów dolarów. Autor zamyka te charakterystyczne rozważania streszczeniem obecnych *możliwości rozwojowych współpracy z naszym wschodnim sąsiadem na odcinku gospodarczym.*

W artykule *„Fundusze obrotowe przedsiębiorstw państwowych ZSRR" dr St. Rozmaryn* omawia przepisy prawne oraz technikę finansowania przedsiębiorstw państwowych w ZSRR. Jak wykazuje autor w swych szczegółowych wywodach wprawdzie poszczególne przedsiębiorstwa państwowe są osobami prawnymi i posiadają „prawo własności" w odniesieniu do pewnych funduszów (fundusze własne), to jednak „prawo własności" ma charakter względny wskutek szerokich uprawnień, jakie przysługują zjednoczeniom i tru-

stom, a także zarządom głównym przy ministerstwach w zakresie dysponowania tymi funduszami.

Na podkreślenie zasługuje szczegółowe omówienie przez *M. Güntera „Programu koszyckiego" rządu czechosłowackiego" z dn. 1 marca 1945 r.* Ponieważ Zgromadzenie Narodowe ma już wkrótce przystąpić do opracowania konstytucji, zasady zawarte w „Programie koszyckim" stanowią ośrodek dyskusji prawno-politycznych naszego południowego sąsiada.

Tak bardzo aktualne dziś zagadnienie walki z potajemnym gorzelnictwem zostało przedstawione pod kątem prawniczym przez *St. Giżyckiego* w artykule *„Potajemne gorzelnictwo"*.

Szerokie koła czytelników, już nie tylko prawników, zainteresuje opublikowany in extenso *protokół konferencji z 20.V.1939 r.*, odbytej w *gabinecie Hitlera w Kancelarii Rzeszy w Berlinie.* Protokół ten ujawniony w trakcie procesu norymberskiego, zawiera szczegółowe sprawozdanie z referatu Hitlera pt. „Wtajemniczenie w sytuację polityczną i przyszłe cele". Z dokumentu norymberskiego widać, jak starannie i szczegółowo opracowywano ze strony niemieckiej plan wojny w tym czasie, kiedy deklamowano o pokoju. Ideą przewijającą się stale wśród wywodów Hitlera jest całkowite nieliczenie się z zasadami moralnymi: traktaty, zasady humanitarne, prawo, słuszność — wszystko to można i trzeba pogwałcić dla zapewnienia sobie dobrych strategicznych pozycyj wojennych. Jak twierdził już wówczas Hitler, nie może być mowy o tym, czy coś jest słuszne czy niesłuszne, bo: „idzie tu o życie lub śmierć 80 milionów ludzi", rozwiązanie problemów ekonomicznych Rzeszy wymaga „odwagi" i nie jest możliwe „bez najazdu na inne państwa i bez ataku na cudzą własność". W dziale „Krytyka i sprawozdania" znajdujemy m. in. omówienie książki N. Assorodobraj — „Początki klasy robotniczej" (recenzuje dr J. Szczepański) oraz książki prof. Cz. Znamierowskiego — „Wiadomości elementarne o państwie" (recenzuje prof. A. Peretiatkowicz). Obszerny jest dział orzecznictwa karnego i cywilnego S. N. oraz „Dodatek Cywilistyczny", redagowany przy współudziale najwybitniejszych polskich cywilistów.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Nowości wydawnicze i wznowienia.

I. POLITYKA, ZAGADNIENIA KULTURALNE, SPOŁECZNE I EKONOMICZNE

1. *Aragon. Niewola i wielkość Francji.* Tłumaczył *Jan Kott.* Okładkę projektowała Olga Siemaszkowa. „Książka", 1946. Str. 163.

2. *Blinowski Franciszek. Od panowania karteli ku gospodarce planowej.* W-wa, 1946. „Książka" 8°. S. 37, nlb. 1.

3. *Brus Wł. ZSRR a wojna Polsko - niemiecka w 1939 roku.* Spółdzielnia wydawnicza „Książka", 1946. 8°. S. 69 i 3 nlb.

4. *Czarnowski Stefan. Kultura.* Przedmowę napisał Ludwik Krzywicki. 8⁰. S. 250 i 2 nlb.

5. *Engels Frydryk. Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej.* Łódź, 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". Biblioteka klasyków marksizmu. 8⁰. S. 86, nlb. 1.

6. *Gomułka — Wiesław Władysław,* Minister Ziem Odzyskanych. *Ziemie Odzyskane. Integralna część Polski.* (Przemówienie wygłoszone na wiecu w Warszawie dn. 8 września 1946 r.). „Książka", 1946. 8⁰. S. 16.

7. *Kielecki L. Wieś polska na nowych drogach.* W-wa, „Książka". 8⁰. S. 29, nlb. 1.

8. *Klimczak Stefan. Od Oki do Szprewy.* Montaż literacki. Słowo wstępne *Henryka Wernera, ppłk.* W. P. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". Nakład drugi. 8⁰. S. 228.

9. *Kott Jan. Po prostu.* Szkice i zaczepki. Projekt okładki i ilustracje *Jerzego Zaruby.* „Książka". 1946 r. S. 211.

10. *Kowalewski Jerzy. Ludowa Jugosławia.* „Książka". 1946. 8⁰. S. 91.

11. *Małcużyński Karol. Norymberga. Niemcy. 1946.* Okładkę projektował *J. Witz.* W-wa, 1946 r. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". 8⁰. S. 194, tabl. 18.

12. *Plechanow Jerzy. O materialistycznym podejmowaniu dziejów.* „Książka". 1946 r. 8⁰. S. 53 i 3 nlb.

13. *Wojtyniak J. i H. Radlińska. Sieroctwo.* Zasięg i wyrównanie. Biblioteka służby społecznej. I Polski Instytut Służby Społecznej. S. 85 i 3 nlb.

14. *Zawadzki Wacław. Od Monachium do drugiej wojny.* W-wa, 1946. „Książka". 8⁰. S. 41, nlb. 1.

15. *Żeleński Tadeusz (Boy). Nasi okupanci* i inne szkice publicystyczne. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". 8⁰. Warszawa. 1946 r. S. 327.

II. PRAWO.

1. *Bogucki Witold* opracował *Mały kodeks karny* (znowelizowany). Dekret z dn. 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa. (Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 192). Z objaśnieniami i przepisami związkowymi. „Książka" 1946 r. S. 129 i 3 nlb.

2. *Kramsztyk Andrzej i Kruszewska Janina. Odzyskanie majątków opuszczonych.* W-wa, 1946. Biblioteczka popularno - naukowa. Dział prawniczy. 8⁰. S. 52. 2 nlb.

3. *Litwin Józef. Prawo o aktach stanu cywilnego. Jego geneza i zasady przewodnie.* (Przedruk z „Demokrat. Przeglądu Prawniczego" Nr. 3 — 4, 1946). W-wa, 1946 r. „Książka". Biblioteczka popularno-naukowa. Dział prawniczy. 8⁰. S. 34, 1 nlb.

4. *Podatek od wynagrodzeń.* Łódź. 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". Teksty ustaw. 8⁰. S. 41, 1 nlb.

5. *Strzelbicki Stanisław,* adwokat, *Urlopy Pracownicze.* „Książka". 1946. 16⁰. S. 61 i 3 nlb.

6. *Strzelbicki Stanisław. W. Stosunki prawne nieobecnych i zagi-*

nionych. Biblioteczka popularno - naukowa. Dział prawniczy. W-wa, 1946. „Książka". 8⁰. S. 37, 2 nlb.

III. ZAGADNIENIA MIESZKANIOWE.

1. *Cegielski Jerzy. Z zagadnień statystyki mieszkaniowej i norm zaludnienia mieszkań.* Biblioteczka Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Seria I. Nr. 8. Warszawa, 1946. Przedruk z miesięcznika „Dom, osiedle, mieszkanie". Nr. 4 — 5, Czerwiec — lipiec 1946 r. 4⁰. S. 12.

IV. POPULARNO - NAUKOWE.

1. *Komarow Władysław. Lamarck.* Przekład *W. Michajłowa i M. Siuchnińskiego.* Biblioteka popularno - naukowa. „Książka". 1946. 16⁰. S. 248, 2 nlb.

2. *Kurek - Kojrański Ludwik Czesław. Od słońca do dynamomaszyny.* Biblioteka popularno - naukowa 5. „Książka". 1946. 16⁰ S. 82.

3. *Nikolski W. Jakowlew N. Jak ludzie nauczyli się mówić.* Tłum. *Stefan Brun.* Łódź, 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 16⁰. S. 2 nlb.

4. *Rostand Jan. Owady.* Biblioteka popularno - naukowa 7. Przełożył *Adam Czartowski.* „Książka". 1946. 16⁰. S. 120.

V. PSYCHOLOGIA ZWIERZĄT.

1. *Dembowski Jan.* prof. *Psychologia małp.* Okładkę projektował *Stefan Bernardziński.* „Książka". 1946. 8⁰. S. 271.

VI. HISTORIA LITERATURY.

1. *Wojeński Teofil. Historia literatury polskiej.* Tom I. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1945. 8⁰. S. 167.

Zagadnienia w świetle prasy

Spółdzielczość mieszkaniowa. — O kolejność potrzeb w odbudowie Warszawy. — O utworzeniu Komitetu Pomocy Zniszczonym Warszawiakom. — Warszawa a Kraków.

Spółdzielczość mieszkaniowa

Pod tytułem *„Spółdzielczość mieszkaniowa w nowych warunkach"* umieszcza ważny, instrukcyjny artykuł Prezydent m. st. Warszawy, *St. Tołwiński* (*„Głos spółdzielczy"*, dodatek specjalny *„Głosu Ludu"*, Nr 268 z dn. 29.IX 1946 r. str. 4).

Autor podnosi na wstępie, iż demokracja ludowa Nowej Polski musiała rozpocząć swą działalność w dziedzinie mieszkaniowej przede wszyskim od *bardziej sprawiedliwego podziału powierzchni mieszkalnej,* wprowadzenia robotników do mieszkań warstw posiadających. Narzędziem tej akcji jest publiczna gospodarka lokalami, prowadzona przez samorządy, uzupełniona ostatnio doraźną działalnością *Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych,* powołanych przez Związki Zawodowe. Oczywiście, że przy ogólnym zmniejszeniu się powierzchni mieszkalnej w większym stopniu niż liczby lud-

ności, powyższe formy działalności nie mogą doprowadzić do efektywnej poprawy warunków mieszkaniowych. Istotną pomoc w dziedzinie mieszkaniowej może przynieść tylko intensywna budowa nowych domów i osiedli mieszkalnych dla ludności robotniczej, w Warszawie zaś wydatne nasilenie naprawy i odbudowy domów mieszkalnych. Sprawa mieszkaniowa jest sprawą najszerszych mas ludności. Najwłaściwszą formą działania jest *spółdzielczość*. Posiada ona w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej duże i ważne zadania do spełnienia. Jeśli chodzi o Stolicę, przykładem może służyć powstawanie licznych *spółdzielni administracyjno - mieszkaniowych.*

W zakończeniu artykułu autor podaje szereg ważnych, konkretnych wytycznych dla spółdzielczości mieszkaniowej: 1) powołanie w Związku Rewizyjnym Spółdzielni osobnego Wydziału Spółdzielni Mieszkaniowych; 2) przeorganizowanie spółdzielczości mieszkaniowo - budowlanej (własnościowej) w kierunku usunięcia z niej tendencji spekulacyjnych i nastawienia wyłącznie na zaspakajanie potrzeb mieszkaniowych swych członków; 3) szeroka akcja organizacyjna i instrukcyjna dla spółdzielni administracyjno - mieszkaniowych; 4) powołanie centrali gospodarczej spółdzielni mieszkaniowych z koniecznym dla tych spółdzielni biurem technicznym, opracowującym wzorowe typy domów.

Wreszcie autor wyraża pogląd na ogólną rolę spółdzielczości w warunkach demokracji ludowej. Spółdzielczość nie jest ruchem oderwanym, nie może być państwem w państwie, natomiast może się rozwijać *tylko w oparciu o planową pomoc Państwa i samorządu,* z tym ponadto, iż opierać się będzie o plan działalności, uzgodniony z ruchem zawodowym i politycznym.

O kolejność potrzeb w odbudowie Warszawy

W związku z ogłoszonymi w miesiącu odbudowy Warszawy przez Stołeczny Fundusz Odbudowy Stolicy minimalnymi normami ofiar i ustaleniem z góry przeznaczenia zbieranych funduszów, *„Życie Warszawy"* (Nr 266 z dn. 27.IX.1946 r.) w art. *„Czy dobra kolejność"* *stwierdza, że największą bolączką Warszawy jest brak domów mieszkalnych. W odbudowie Stolicy winna być ustalona kolejność potrzeb.* Jak dotychczas, planowanie Stolicy — zdaniem pisma — odbywa się dość chaotycznie. *Wszystkie możliwości finansowe należy wykorzystać w pierwszym rzędzie na odbudowę mieszkań dla rzesz pracowniczych.* Dopiero po rozwiązaniu tego problemu, wzniesiemy dla tych mas ludzkich budynki organizacji społecznych, nieznane w Warszawie przedwojennej. Taka powinna być kolejność odbudowy. Nie wolno dopuścić do tego, by projekty gmachów ministerialnych, organizacji społecznych, kościołów i świetlic zasłaniały nam widok „jaskiniowych warunków" mieszkalnych większości warszawiaków.

O utworzeniu Komitetu Pomocy Zniszczonym Warszawiakom

Pilna sprawa utworzenia Komitetu Pomocy Zniszczonym Warszawiakom należy do rzędu uchwał, których niezrealizowano. *„Życie Warszawy"* (Nr. 307 z dn. 8.XI. 1946 r) w not. mir - par pt. *„Komitet, który nie powstał"* przypomina, iż zeszłej zimy *Warszawska Rada Narodowa przyjęła uchwałę o objęciu protektoratu nad Komitetem Pomocy Zniszczonym Warszawiakom.* Niestety, protektorat ten zawisł w próżni, bowiem Komitet nie ukonstyuował się. Autor przyznaje, że „nikt nie może wymagać od miasta, by ze swoich funduszów wspomagało zniszczonych Warszawiaków, znajdujących się obecnie na prowincji". Jednak, konkluduje autor, można i *trzeba żądać od miasta i jego przedstawicielstwa,* aby najbardziej poszkodowanej grupie ludności Stolicy udzieliło moralnego poparcia. przez *przypilnowanie stworzenia Komitetu i systematyczną kontrolę jego działalności.*

Warszawa a Kraków

Znany pisarz współczesny, autor „Ładu serca"; *Stefan Otwinowski*, w felietonie pt. „W Warszawie" (tygodnik *„Żołnierz Polski"* Nr 36, 27.IX. — 3.X.46 r.) w oryginalny sposób zestawia Warszawę z Krakowem, przyznając wyższość Warszawie z racji jej niezwykłej żywotności.

„Do Krakowa każdy lubi przyjeżdżać, ale nikt w nim nie chce zostać na stałe... Miastem żywotnym jest w Polsce przede wszystkim Warszawa. Kraków jest pierwszym uroczym przystankiem dla ludzi, wyjeżdżających na urlop. Warszawa jest natchnieniem dla wszystkiej życiowej, praktycznej ambicji. Ktoś, kto chce pracy swej czy swemu dziełu dać jak najlepsze perspektywy, musi być w kontakcie nawet z dzisiejszą kaleką stolicą. Warszawa, gdy ją się zostawiło w gruzach, w ciszy, zdumiewa wzrostem trochę przyziemnym, ale jakże intensywnym. Zresztą w tym mieście mury nie są ważne — nigdy nie urzekały — ulice żyją ruchem ludzkim, ruchem maszyn ujarzmionych przez człowieka. Piękno Krakowa wychodzi tym bardziej w swym czarze — im mniej jest ludzi we wnętrzu murów. Czar Warszawy jest czarem najżywszych transakcji ludzkich. Zamętu organizującego się z temperamentem i karnie. Ogonki, które powstają przed przystankiem autobusowym, nie tracą rytmu indywidualnego".

Rozmówki, prowadzone w tych ogonkach, pełne są dowcipu i „świadczą nie tylko o pochodzeniu stylu Wiecha, ale nawet Gałczyńskiego. Nie rzadko zasadą dowcipu bywa czysty nadrealizm. Warszawiacy nie tracą czasu. W wolnych od pracy praktycznej chwilach wspomagają twórczość literacką, poddają wzory żywych figur stylistycznych, służą sprawom abstrakcyjnym."

REDAGUJE KOMITET — REDAKTOR: JAN BEDNARZ

Redakcja przyjmuje codziennie od 13 — 14.

Druk. „AUTOMA", Warszawa, Wileńska 7. B-17058

TREŚĆ POPRZEDNICH NUMERÓW:

NR. 13 — 14 SIERPIEŃ — WRZESIEŃ 1946 R. ROK II

ARTYKUŁY: Wrzesień egzaminem ofiarności — *Redakcja „Pracownika Stolicy"*. Ku czci Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego — *Stanisław Tołwiński.* Starania o pomoc amerykańską dla odbudowy Warszawy — *r. r.* Warszawa w akcji osiedlania Ziem Zachodnich — *Tadeusz Gout, adwokat.* Działalność Biura Odbudowy Stolicy — *inż. Roman Piotrowski.*
Kronika i sprawy bieżące. — Przegląd wyd. — Zagadnienia w świetle prasy.

NR. 15 — 16 PAŹDZIERNIK 1946 R. ROK II

ARTYKUŁY: Działalność Biura Odbudowy Stolicy — *Inż. Roman Piotrowski.* Literatura o samorządzie terytorialnym — *Stefan Zbrożyna.* W poszukiwaniu nowych dróg rozwoju miejskiej sieci bibliotecznej — *Jadwiga Filipowska-Szemplińska.* Dekret o ogrodach działkowych — *Inż. mgr. Zygmunt Rudolf.*
Kronika i sprawy bieżące. — Przegląd wyd. — Zagadnienia w świetle prasy.

NR. 17 — 18 LISTOPAD — GRUDZIEŃ 1946 R. ROK II

ARTYKUŁY: Na drodze do utrwalenia Niepodległości — *Jan Bednarz.* O działalności i troskach Stołecznej Rady Narodowej — *Stanisław Sankowski.* Uwagi i stanowisko Klubu Radnych PPR w debacie nad preliminarzem budżetowym. — Tezy Klubu Radnych PPS w sprawie odbudowy m. st. Warszawy. Warunki pracy Zarządu Miejskiego w okresie okupacji — *Julian Kulski.* Wartość samorządu gminnego w świetle nowych czasów — *Prof. mgr. Dr Van den Bergh.* — (Przekład z „Le mouvement communal").
Kronika i sprawy bieżące. — Przegląd wyd. — Zagadnienia w świetle prasy.

Wymienione numery „PRACOWNIKA STOLICY" nabyć jeszcze można w Administracji, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 1, pokój 232